Nr ... CZYTELNIA PRASY w Białymstoku

SKRETYNIAŁE DZIECI ● SZPIEG W CZARNEJ BIAŁYSTOK – POWIATEM ● 1500 000 – DO WYGRANIA!

TYDZIEŃ
GAZETA WSPÓŁCZESNA

LUTY-MARZEC

28-29-1

BIAŁYSTOK — ŁOMŻA — SUWAŁKI
Nr 41 (12 438) Nakład 136.630
Cena 2000 zł

PIĄTEK
Romana, Makarego, Lutomira
SOBOTA
Lutosława
NIEDZIELA
Antoniny, Radosława, Taidy

Wszystko, co dotyczy tej sprawy objęte jest tajemnicą

PODSŁUCH

Podczas weryfikacji w 1990 roku funkcjonariuszy SB i pracowników politycznych dawnego WUSW w Łomży, wyszły na jaw przykłady nielegalnej inwigilacji instytucji i osób prywatnych m.in. Wyższego Seminarium Duchownego i Kurii Diecezjalnej.

CZYTAJ na str. 4

W SKRÓCIE

◆ Senat zaakceptował Lecha Kaczyńskiego na stanowisko prezesa Najwyższej Izby Kontroli. Za jego kandydaturą głosowało 62 senatorów, przeciwko było 23, a 7 wstrzymało się od głosu.

◆ Przed siedzibą Sejmu zebrała się w południe 20-osobowa grupa członków Polskiej Organizacji Bezrobotnych, żądając od posłów wprowadzenia prac publicznych dla bezrobotnych. W kancelariach prezydenta, Sejmu i Senatu złożono katalog żądań bezrobotnych.

◆ Prof. Jan Bleszyński, ekspert prawny ZAIKS, za przesadne uznał stanowisko amerykańskiej organizacji IIPA (Międzynarodowy Związek Własności Intelektualnej), która wystąpiła do władz USA o umieszczenie Polski na liście głównych „piratów" w dziedzinie praw autorskich.

◆ W ciągu najbliższych dwóch lat Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa przejmie do swoich zasobów majątek PGR i grunty Państwowego Funduszu Ziemi.

Święte Przymierze

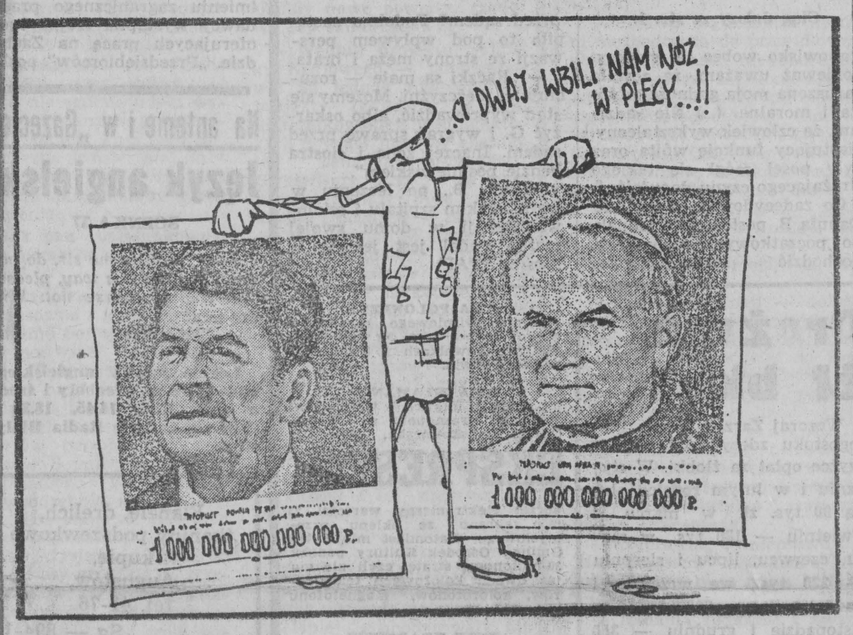

Grzegorz Regulski

Poseł przy telefonie

W poniedziałek, 2 marca, w godz. 16—18, przy telefonie 277-10 zasiądzie poseł na Sejm z Polskiego Stronnictwa Ludowego — STANISŁAW SIENKIEWICZ.

Dlaczego skoczyła?

Mieszkanka Raczek (woj. suwalskie) **Danuta B.**, która w nocy z 16 na 17 grudnia ub. roku, w niejasnych okolicznościach, wyskoczyła przez okno z pokoju na szóstym piętrze nowego hotelu poselskiego w Warszawie, potwierdziła przed prokuratorem swoje oskarżenie przeciwko **Michałowi G.**, posłowi minionej kadencji i wójtowi gminy Raczki.

Raczki są małe...

Oznacza to wznowienie dochodzenia w tej bulwersującej sprawie i być może zapowiedź rozprawy sądowej, która mogłaby wyjaśnić okoliczności tego zdarzenia.

We wniosku do Prokuratury Rejonowej w Suwałkach Danuta B. napisała m.in.: „Proszę o wszczęcie dochodzenia w sprawie Michała G., zamieszkałego w Raczkach, który w Domu Poselskim w Warszawie w nocy z 16 na 17 grudnia 91 roku napastował mnie seksualnie, wskutek czego doznałam złamania obu nóg i kręgosłupa (...)".

Podobnie brzmiało zeznanie Danuty B. złożone bezpośrednio po wypadku. Jednak nieco później, zeznając na policji oświadczyła, że skok był następstwem jej depresji nerwowej, a nawet miała powiedzieć, że „wyskoczyła przez okno, ponieważ lubi skakać".

Teraz w swym wniosku argumentuje: „zmieniłam swoje

Ciąg dalszy na str. 2.

O strajku nikt nie mówi

Szkoła przetrwania

Nauczyciele w Goniądzu zapytani o przygotowania do strajku wzruszają ramionami.
— Nic nie wiemy. Może jeszcze nadejdą jakieś pisma od związków — mówią.

Elżbieta Mieczkowska, dyr. Gminnej Szkoły Podstawowej w Goniądzu, opowiada chętnie o tym, co się w szkole udało zrobić. Unika zdań, które kończyłyby się tylko narzekaniem. Padają pochwały pod adresem nauczycieli, rodziców, rady gminy, organizacji społecznych. W rozmowie uczestniczy zastępca Grzegorz Omelańczuk. W jego zachowaniu brak oznak przygnębienia. Ma również swój udział w poszukiwaniu dróg wyjścia z trudnych sytuacji.

Gmina przymierza się do przejęcia szkoły od przyszłego roku. Na razie pomaga w utrzymaniu transportu. Na ten rok przeznaczyła szkole 450 mln zł. Do podstawówki uczęszczają również dzieci z kilku okolicznych wiosek. Trzeba je dowozić. Środki transportu są szkolne — nysa, zdezelowany autobus i ciągnik z budą — darowany niegdyś przez naczelnika.

W jednym budynku oprócz podstawówki mieści się ogólniak i szkoła muzyczna I stopnia. W dobudowanej części — mieszkania nauczycieli, internat i stołówka internatu. Z tej stołówki korzysta również szkoła. Jeden obiad — 5 tys. zł. Jednak nie wszystkich rodziców było stać nawet na tak tanie obiady. Sześćdziesięcioro dzieci korzysta więc z darmowych zup. Koszty pokryła opieka społeczna, gdyż okazało się, że rodzice tych dzieci figurują w jej rejestrach.

Z okrojonych zajęć pozalekcyjnych udało się zachować chór, mający liczne sukcesy na swoim koncie i koła sportowe. Te ostatnie sponsoruje Ośrodek Kultury i Sportu. OKiS nie ogranicza swojej pomocy do SKS-ów. Ostatnio zakupił za 4 mln zł materiał na stroje chóru. Szyciem zajęli się rodzice.

— Rodzice bardzo często włączają się do pomocy — mówi Elżbieta Mieczkowska.

Ostatnio malowali świetlicę, która od dawna wymagała remontu. Szkoła tylko zakupiła farby.

W obliczu konkretnych potrzeb dyrektor szkoły obmyśla sposoby wyjścia z sytuacji. Odwiedza różne instytucje. Puka do drzwi Urzędu Gminy, opieki społecznej, TPD. Wynalazła nawet jakiś przepis o funduszu kościelnym.

— Ludzie rozumieją trudną sytuację w jakiej szkoła się znajduje. Gdy mamy nie zapłacone rachunki firmy, godzą się poczekać na pieniądze nawet dwa miesiące — mówi Elżbieta Mieczkowska.

Tak było w przypadku opłaty za węgiel.

Biegające po korytarzu dzieci nie myślą o kłopotach szkoły. Niedługo czeka je tydzień kultury uczniowskiej organizowany przez samorząd uczniowski według własnej inicjatywy. 26 maja zaproszą matki do szkoły, gdzie najmłodsi uprzyjemnią im święto. Teraz babcie upomniały się

Ciąg dalszy na str. 2

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

W środę, 26 lutego **Rada Rynku** z targowiska przy „Centralu" wystąpiła w imieniu 200 kupców do **Prokuratury Rejonowej** o zbadanie zasadności uchwały **Rady Miejskiej** w Białymstoku z dnia 10 lutego br.

W tym dniu Rada Miejska postanowiła zlikwidować niewielkie targowisko śródmiejskie znajdujące się między ul. Piękną a Legionową na placyku nie opodal społemowskiego Domu Handlowego.

RADA przed sądem

Odpowiednia uchwała sytuująca w tym miejscu m.in. ów minirynek podjęta została przed rokiem, 4 lutego.

— Ponad sto osób — przeważnie bezrobotnych — ulokowało swoje oszczędności w zakupie straganów i towaru — mówią przedstawiciele Rady Rynku: **Alicja Osiewalska, Ryszard Kulikowski** i **Jarosław Szeremeta.**

— Raz każą kupować szczęki, bo są estetyczne i spełniają jakieś wymogi, innym razem już się komuś nie podobają — dodają.

Ciąg dalszy na str. 2

pogoda

DZIŚ zachmurzenie duże i liczne mgły, w dzień rozpogodzenia, w nocy ponownie mglisto. Temp. maks. 6—8 st. C., minim. od —1 do —2 st. C. Wiatr słaby południowo-zachodni.

W sobotę i niedzielę na ogół pogodnie. Temperatura maks. 9—11 st. C., minim. od 0—1 st. C.

(ela)

Wiele emocji

...wywołał przed tygodniem artykuł pt. „Białe kołnierzyki". Odezwali się byli i obecni pracownicy Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku. Zarzucili stronniczość i jednostronność tekstowi. Ponieważ głównym informatorem był dyrektor Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku Stanisław Barczewski, redakcja „Gazety" zwraca się do Czytelników z prośbą o pytania jakie chcieliby zadać dyr. UW. Dyżurny reporter czeka przy telefonie 211-18 w godz. 9—11 i 16—18.

W SEJMIE

Przy niemal pustej sali toczy się w Sejmie dyskusja nad założeniami polityki społeczno-gospodarczej na 1992 r. Przed południem 3/4 foteli poselskich świeciło pustkami.

Ogólnikowość, hasłowość, zbiór pobożnych życzeń — to często powtarzające się w poselskiej dyskusji nad założeniami rządowymi zarzuty do tego dokumentu. Pod adresem rządu i autorów założeń posłowie kierują pytania, które powinny być — ich zdaniem — wzięte pod uwagę w dalszych pracach nad dokumentem.

W sprawach gospodarczych pytania te brzmiały: dlaczego prawicowy rząd proponuje politykę inflacyjną, która jest największym zagrożeniem dla polskiej gospodarki (Aleksander Hall UD), jeśli ograniczać import, to czym zastąpić niezbędne towary, a jeśli zwiększać eksport, to czego i gdzie (Ryszard Bogusz KPN), kiedy rząd zastanowi się dlaczego mając najniższe koszty produkcji rolnej mamy jednocześnie jedne z najwyższych cen żywności (Roman Jagieliński PSL), które usługi w lecznictwie mają być podstawowymi, a więc bezpłatnymi, a które odpłatnymi (Marek Balicki UD), co oznacza racjonalizacja sieci szkół (Jerzy Zdrada UD), jaki wpływ na kształt prowizorium miały i będą miały międzynarodowe instytucje finansowe na ustawę budżetową (Wanda Sokołowska SLD).

Posłowie broniący tego dokumentu podkreślali, że oceniając go, należy brać pod u-

Ciąg dalszy na str. 2

To nie Czarnobyl, to brak jodu

KRETYNIZM DZIECI, BEZPŁODNOŚĆ KOBIET

Rozmowa z prof. IDĄ KINALSKĄ, kierowniczką Kliniki Endokrynologii AMB.

— Telewizja kilka razy pokazała nam mapę Polski z zaznaczonymi województwami, w których występuje niedobór jodu. Białostockie jest jedynym takim obszarem w części północnej i środkowej kraju. Dlaczego?

— Przyczyna niedoboru jodu wynika najczęściej z budowy geologicznej. Nie ma go w górach, ale także na obszarach polodowcowych. Dotyczy to więc nie tyle województwa, co regionu białostockiego; z łomżyńskim, suwalskim, ostrołęckim i bialskopodlaskim włącznie. Również nadmierne zanieczyszczenia atmosfery i nadmierne stosowanie nawozów sztucznych mogą spowodować, że organizm człowieka nie może przyswoić jodu, chociaż znajduje się on w glebie i wodzie. Nie bez znaczenia są też nawyki żywieniowe (niedobór białka, dużo kapusty) oraz palenie papierosów.

— Brak jodu w organizmie — to choroby tarczycy. Od dawna wiadomo, że w naszym regionie jest ich bardzo dużo.

— Lekarze wiedzą o tym nie tylko dlatego, że zgłasza się ogromna liczba pacjentów z chorobami tarczycy. W 1983 roku Klinika Endokrynologii, wraz ze studenckim kołem naukowym, rozpoczęła badania całego północno-wschodniego regionu Polski. Okazało się, że 32 proc mieszkańców ma tzw. wole czyli powiększoną tarczycę. Takie wyniki każą zaliczyć region do terenów endemicznych.

— Nie były to jedyne badania, prowadzone przez klinikę.

— Z inicjatywy Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), która uznała Polskę za białą plamę na mapie z oznaczeniem występowania wola, prowadziliśmy badania także w ubiegłym roku. Były one dokładniejsze, niż tamte z roku 1983, korzystano z pomocy ultrasonografu oraz oznaczania

Ciąg dalszy na str. 3

Cukrownia "KĘTRZYN" w Kętrzynie
ul. Cukrownicza 5, tel. 48-62 lub 48-13, telex 0526257
oferuje:
CUKIER paczkowany i workowany
Istnieje możliwość • negocjacji cen • dowozu naszym transportem • przesunięcia terminu zapłaty
Posiadamy możliwość dokonania odprawy celnej w przypadku wysyłki na eksport
ZAPRASZAMY
k 665-0

Reporter czeka na Ciebie

W Juchnowcu miała być zbudowana centrala telefoniczna na całą gminę — czytelnicy z Juchnowca osobiście zjawili się w redakcji. — W 1987 roku zapłaciliśmy składkę po 70 tysięcy. Wiosną 1991 Komitet Społeczny, który sprawę zorganizował kazał dopłacić po 4 mln. Na własny koszt przywieźliśmy kable, ułożyliśmy i doprowadziliśmy do domów. Potem okazało się, że wpłaciliśmy o milion za dużo, ale policzą nam to jako abonament za rozmowy. Obiecano, że na Gwiazdkę telefony zadzwonią. W paru przypadkach tak się stało, ale większość czeka do dziś. Ani wójt, ani komitet nie wiedzą o co chodzi.

Ciąg dalszy na str. 2

Szkoła przetrwania

Ciąg dalszy ze str. 1.

o swój dzień w szkole. 1 czerwca uczniowie wyjadą na wiejski biwak — z ogniskiem i noclegiem w stodole. Dwa razy w tygodniu za 5 i pół tys. zł mogą jeździć na basen do Grajewa. Tylko wakacje najpewniej spędzą w domu. Szkoły nie stać na zorganizowanie letniego wypoczynku.

Pani dyrektor z dumą pokazuje prace uczniów wywieszone w gablotach na korytarzu szkoły. W stołówce na ścianie wisi dużych rozmiarów pejzaż licealistki.

O strajku nikt nie mówi. **Niskie pensje nauczycieli nie są największym problemem.**

— Szkoła musi nastawić się na przetrwanie tego trudnego okresu. Niektórzy w tym pomagają, a jak będzie dalej — zobaczymy... — mówią nauczyciele.

A. ŻERO

W Sejmie

Ciąg dalszy ze str. 1.

wagę warunki, w jakich powstawał.

Za błąd poprzednich premierów pos. Roman Andrzejewski (PC) uznał, że przejmując rządy, nie sporządzili raportu o stanie państwa: „Oddanie władzy dwa lata temu przez partię panującą było wymuszone doprowadzeniem państwa do agonii" — mówił.

Pos. Władysław Reichelt (KLD) ujęte w założeniach sposoby przezwyciężania recesji nazwał „leczeniem objawowym, uśmierzaniem bólu bez leczenia przyczyn". Nie można — dodał — ożywiać każdej produkcji za wszelką cenę. Pos. Janusz Korwin-Mikke (UPR) określił założenia, jako dokument „na poziomie późnego Gomułki". Jego zdaniem, program układali nie ekonomiści, ale księgowi, a remedium na obecny stan gospodarki nie jest podwyżka płac, lecz obniżka cen.

Reporter czeka na Ciebie

Ciąg dalszy ze str. 1.

A powinni, bo jak poinformował dyr. **Stanisław Gąsiorowski** z Zakładu Telekomunikacji w Białymstoku komitet nie dopełnił finansowych zobowiązań. W Juchnowcu działały dwa komitety społeczne. Jeden zajmujący się budową centrali dla gminy, drugi rozbudową centrali w Bogdankach. Cała inwestycja została sprawdzona przez rzeczoznawców. Stoi, ponieważ komitet nie rozliczył się z kabli, które zakupił. Ponieważ jest on ciałem społecznym, funkcjonującym do momentu ruszenia centrali, więc niemożliwe jest jej podłączenie bez całkowitego rozliczenia. Dyrekcja Zakładu Telekomunikacyjnego rozmawiała o tym i z wójtem, i z przedstawicielami komitetu.

Mam mieszkanie w bloku nad bankiem PKO S.A. — zadzwoniła pani z Alei Piłsudskiego. Od siedmiu lat giną mi sadzonki kwiatów. Proszę pani, jak wyjeżdżam to nikt ich nawet nie podleje. Dopiero, gdy złodziej pozna, że nadają się do przesadzenia, kradnie je. Nie zostawi ani jednej. Właśnie dwudziestego czwartego w poniedziałek zobaczyłam puste doniczki. Podobno kradzione lepiej rośnie. Może przeczyta to ktoś ze znajomych złodzieja i zawstydzi go.

ANNA BOĆKOWSKA

Dlaczego skoczyła?

Ciąg dalszy ze str. 1.

stanowisko wobec tej sprawy, ponieważ uważam, że została naruszona moja godność osobista i moralna. (...) Nie sądziłam, że człowiek wykształcony, piastujący funkcję wójta oraz były poseł mógł się takiego odrażającego czynu dopuścić...".

Co zadecydowało o tym, że Danuta B. postanowiła jednak, po początkowych wahaniach, dochodzić sprawiedliwości przed sądem? Podobno nastąpiło to pod wpływem perswazji ze strony męża i brata.

— „Raczki są małe — rozumują ci mężczyźni. Możemy się stąd wyprowadzić, albo oskarżyć G. i wygrać sprawę przed sądem. Inaczej żona i siostra będzie pośmiewiskiem".

Danuta B., po leczeniu w warszawskim szpitalu i rekonwalescencji w domu swojej matki, nadal jest jeszcze w gipsie. (PAP)

RADA przed sądem

Ciąg dalszy ze str. 1.

Emocje nie są dobrym doradcą. Zwracam się w tej sprawie do Prokuratora Rejonowego w Białymstoku — **Krzysztofa Parchimowicza.** Potwierdził on fakt dostarczenia przez kupców wniosku.

— Zgodnie z przepisami prawa zostanie zbadana przez prokuraturę legalność tej uchwały Rady Miejskiej w Białymstoku.

Nie udało nam się ustalić terminu, w którym zostanie rozpatrzona skarga. Faktem jest natomiast, że w okresie od 4 lutego 1991 r. do 10 lutego br. białostoccy rajcowie osiem razy poprawiali własną uchwałę dot. lokalizacji targowisk w mieście.

9 marca br. radni mają jeszcze raz całościowo uporządkować ten problem.

JOTEM

Droższe żłobki

Wczoraj Zarząd Miasta Białegostoku zdecydował o podwyżce opłat za żłobki. W styczniu i w lutym rodzice płacą 90 tys. zł, w marcu i kwietniu — 180 tys., w maju, czerwcu, lipcu i sierpniu — 220 tys., we wrześniu i październiku — 300 tys., w listopadzie i grudniu — 350 tys.

(Ban)

EKSPRESEM

DWA POLONEZY...

koloru wiśniowego skradziono w woj. suwalskim. Nr rej. SUW 350D w Suwałkach i SUA 4291K w Węgorzewie.

DWA WŁAMANIA

...miały miejsce wczorajszej nocy w Krasnopolu gm. Sejny. Odzież damsko-męska, obuwie i sprzęt elektroniczny wartości 23 mln zabrano ze sklepu przemysłowego. Natomiast miejscowy Gminny Ośrodek Kultury poniósł 30-milionową stratę, czyli nie ma już dwóch kolorowych telewizorów, kolorofonów, magnetofonu i kaset video.

TRZY KRADZIEŻE

...z włamaniami wydarzyły się w czwartkową noc w woj. białostockim. W Nowosadach gm. Hajnówka obrabowano sklep spożywczy z wódki, papierosów, wędliny za 7 mln. W Porosłach gm. Choroszcz wyniesiono ze sklepu wina, papierosy i proszki do prania (6 mln), a w Krypnie koło Knyszyna prywatny sklep elektroniczny stracił sprzęt elektroniczny i papierosy wartości 12 mln zł.

UŁOTNIŁ SIĘ

...kierowca ciężarowego samochodu, który na Szosie Północno-Obwodowej potrącił poloneza. Zostawił dwie ranne osoby. (Ban)

SZCZĘŚLIWA SIÓDEMKA

Przypominamy reguły naszej gry.

Jeżeli numer Twego dowodu osobistego zgadza się z numerem zamieszczonym w kuponie „Szczęśliwej Siódemki" wygrałeś. Ile? Codziennie piszemy, jaka jest pula. Jeżeli nikt nie zgłosi się do redakcji, zwiększa się ona o 100 tys. złotych dziennie. Ale na tym nie koniec zabawy. W wolne kratki kuponu wpisz numer własnego dowodu osobistego i wyślij lub przynieś go do redakcji. Weźmie on udział w losowaniu nagrody pocieszenia, która wynosi 200 tys. złotych. Losowanie odbywa się w każdą niedzielę o godzinie 17. Zawsze w poniedziałkowym „numerze GW" podajemy numer szczęśliwego kuponu.

KUPON SZCZĘŚLIWEJ SIÓDEMKI

2	6	1	4	1	3	2

Dziś do wygrania 1.500.000 zł

Biuro Reklam i Ogłoszeń „GW" 251-16

Tydzień w tygodniu

Białystok

▲ Mieszkańcy Siemiatycz, Brańska oraz gmin Rudka, Brańsk i Siemiatycze wybierali w niedzielę, 23 bm. radnych w wyborach uzupełniających do Samorządów Terytorialnych. Wybrano 54 radnych. Frekwencja wahała się od 7,39 proc. do 37,1 proc.

▲ Wino, koniaki i konserwy wartości 4 mln zł to łup dwóch złodziei, którzy zakradli się do Delikatesów w Bielsku Podlaskim.

▲ W Białymstoku został zarejestrowany przez Sąd Wojewódzki **Związek Solidarnych Kierowców Taxi.** Jednym z celów tej nowej organizacji, której przewodniczy **Marian Orszewski,** jest wprowadzenie konkurencyjnych cen za przejazdy taksówkami.

▲ „Na zjeździe miały miejsce zakulisowe działania różnych partii, które przez wprowadzenie do Zarządu swoich członków chciały uzyskać wpływ na związek, jego bazę społeczną" — powiedział m. in. dziennikarzowi „GW" niedawno wybrany nowy szef białostockiej Solidarności — **Wojciech Łowiec.**

▲ Kolejarze i kierowcy PKS nie chcą podwyżek cen biletów. „Jesteśmy przeciwni podwyżce cen biletów bez podnoszenia jakości usług" — stwierdził szef kolejarskiej Solidarności **Zenon Wiktorko.** Znane są już nowe ceny biletów, np. bilet na autobus pośpieszny z Białegostoku do Ełku kosztować będzie 26 tys. zł, do Bielska Podlaskiego — 14 tys., zaś do Olsztyna — 58 tys. zł.

▲ 7-letni uczeń zerówki i 9-letni drugoklasista zostali przyłapani przez białostocką policję, 25 bm. podczas „złodziejskiej" wyprawy w cudzym domu. Niedoszły łup stanowić miały: kusza podwodna i scyzoryk płetwonurka.

▲ 68 procent szkół w woj. białostockim opowiedziało się za przeprowadzeniem w piątek, 28 bm. strajku ostrzegawczego w oświacie — poinformował prezes **Zarządu Okręgu ZNP, Piotr Gołaszewski.**

▲ W miejscowości **Ryboły, gminz Zabłudów** nieznani sprawcy włamali się, 25 bm. do sklepu spożywczo-przemysłowego, z którego wynieśli m.in. 145 butelek wódki. Łączna wartość skradzionych towarów 15 mln zł. (jar)

Łomża

● Od poloneza i komputerów rozpoczęło wycofywanie „wkładu" w Oddział Zamiejscowy w Łomży kierownictwo olsztyńskiej WWP.

● Z okazji „Dnia Myśli Braterskiej", w 135. rocznicę urodzin gen. **Roberta Baden-Powella patrona skautingu, na zlocie w Łomży spotkało się ponad 400 harcerzy woj. łomżyńskiego** z Harcerskiej Białej Służby powołanej w związku z wizytą Papieża w Łomży.

● **Stanisław Iwanicki, wiceminister sprawiedliwości potwierdził — mimo protestu Sejmiku Samorządowego i wojewody — decyzję o likwidacji z dniem 1 kwietnia Prokuratury Wojewódzkiej w Łomży.** Jej kompetencje przejmie Prokuratura białostocka, a w Łomży powstanie Oddział Zamiejscowy zajmujący się nadzorem nad postępowaniami przygotowawczymi; dział śledczy włączony zostanie do Prokuratury Rejonowej w Łomży.

● **Zakończył się strajk — gigant w Zakładzie Gospodarki Komunalnej w Goniądzu.** Trwa w nim inwentaryzacja, ale już dziś burmistrz stwierdził, że brakuje m.in. 200 butli gazowych, posądzając strajkujących o ich sprzedaż.

● Jedną tylko obrabiarkę — zamiast całego zakładu — udało się sprzedać na trzecim z kolei przetargu kolneńskiej „Moreny". W perspektywie jest już więc tylko postępowanie upadłościowe.

● Wojewoda, zaniepokojony biernością szefów podległych mu firm, zalecił wszystkim przedstawienie do 10 marca informacji o planach działalności dotyczącej m.in. restrukturyzacji, poprawy wyników finansowych na ten rok.

● **Około 60 proc. uprawnionych stawiło się na wyborach w gminach, gdzie emocje z nimi związane były największe — w Andrzejewie,** Nurze, Szulborzu Wielkim. Większość spośród 127 nowych radnych określiła się jako bezpartyjni.

● Policja musiała bronić burmistrza Kolna przed 20-letnim interesantem, który z 1,31 prom. alkoholu we krwi próbował „ręcznie" dojść swoich racji.

● Złożony już został formalny wniosek w Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa o likwidację Kombinatu PGR „Wizna".

● „Devo" zaprasza na otwarty turniej szachowy 1 bm. w Urzędzie Wojewódzkim. (nom)

Suwałki

▲ 22 bm. w Suwałkach odbył się III Walny Zjazd Delegatów NSZZ „S" Regionu Pojezierze. Na przewodniczącego związku wybrano ponownie **Wojciecha Tucholskiego.**

▲ Do Domu Nauczyciela w Suwałkach waliły tłumy. W imieniu zagranicznego pracodawcy wystąpiła trójka ludzi oferujących pracę na Zachodzie. „Przedsiębiorców" posługujących się fałszywymi pieczątkami holenderskiej firmy budowlanej De Graff zabrała policja. Ci, którzy wpłacili zaliczkę (ok. 50 osób po 100 tys. zł) dziwią się własnej naiwności.

▲ Na przejściu granicznym Ogrodniki — Lazdijai, skąd wycofano wojska przygraniczne b. ZSRR i gdzie kontrolę graniczną — po wschodniej stronie — prowadzą tylko służby litewskie, **w ogóle nie ma kolejek.**

▲ W Maćkowej Rudzie, gm. Krasnopol kierowca autobusu PKS stracił panowanie nad kierownicą, zjechał z pobocza i wywrócił się do rowu. Kierowca i siedmiu pasażerów z rozmaitymi uszkodzeniami ciała znaleźli się w szpitalu.

▲ Towarzystwo Przyjaciół Wilna i Grodna w Węgorzewie aktywnie współpracuje ze Związkiem Polaków na Białorusi. Kilka dni temu w kilku miejscowościach białoruskich występował zespół folklorystyczny „Czeremosz" z Węgorzewa.

▲ W Wieliczkach (woj. suwalskie) przeprowadzono wybory uzupełniające do Rady Gminy. O jeden mandat ubiegało się dwóch kandydatów ze wsi Cimoszki. Obaj uzyskali po 11 głosów. O wyborze zadecydowało losowanie.

▲ Prokuratura Rejonowa w Suwałkach przesłuchała Danutę B. z Raczek, która oskarżyła wójta Raczek i byłego posła — Michała G. o usiłowanie gwałtu. Śledztwo zostanie wszczęte przez Prokuraturę Rejonową Warszawa — Śródmieście.

▲ Andrzej Śmietano (PSL) prezes Spółdzielni Rolniczej „Wator" z Orzysza został powołany na wiceprezesa Agencji Rynku Rolnego w Warszawie.

▲ W Sądzie Wojewódzkim w Suwałkach odbyła się rozprawa dotycząca podziału spółdzielni „Frutex" w Ełku. Werdyktu nie było, ponieważ rozprawę odroczono. Strajku winiarni nie przerwano. (mi)

Na antenie i w „Gazecie"

Język angielski

SCENKA 37

— Er, excuse me sir, do you mind coming this way, please?
— No, of course not. Who are you?
— The police.
— Oh.

Lekcje języka angielskiego nadawane są w soboty i środy o godz. 5.45, 14.45, 18.30 i 23.00 na antenie Radia Białystok.

Flanelę, drelich, tkaniny podszewkowe kupię, Augustów, tel. 41-76.
Sg — 894-1

Ogłoszenia ekspresowe

POKÓJ wynajmę uczennicy lub samotnej pani. Suwałki 25-98 po 16.00. Sg 2051-1

M-2, 410-580. g 2475-1

PIANINO Calisia, sprzedam 777-382. g 2457-1

TELEX nowy gwarancja, tanio, Łomża, tel. 23-68. Łg 1712-1

MAGIEL 514-112. g 2483-1

USŁUGI transportowe: cement, siporex, bloczki, przyczepę wywrotkę 6 ton sprzedam. Suwałki, Piotrkowska 7, tel. 62-023. Sg 2053-1

POLONEZ Caro, F 126p, Cinquecento do nabycia w Salonie Samochodowym „KONRYS" Białystok, ul. Wierzbowa 8, tel. 511-826. k 847-0

NOWOFUNLANDA z rodowodem sprzedam. Augustów, 45-498. Sg 895-1

125p — 80, 752-800. g 2484-1

SPRZEDAM łuka dwuletniego diesla, fabryczny, Grabówka, Białostocka 31. g 2482-1

SPRZEDAM lub zamienię Stara 200 wywrotka — skrzyniowca przyczepa 6 ton na samochód osobowy. Suwałki, Noniewicza 107, tel. 27-74. Sg 898-1

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Kolnie informuje, że zebrania grup członkowskich — członków oczekujących na przydział mieszkań, odbędą się w świetlicy Spółdzielni przy ul. 11 Listopada 13 o godz. 17 w terminach:
✻ I grupa, od numeru umowy 16 do numeru 1050 — 5 marca 1992 r.
✻ II grupa, od nr. 1051 do 1600 — 6 marca 1992 r.
✻ III grupa, od nr. 1601 do 2151 — 9 marca 1992 r.
Informacje dodatkowe: materiały, które będą przedmiotem zebrań grup członkowskich — do wglądu w siedzibie Spółdzielni przy ul. Ciepłej 3.
Łg 1715-1

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Kolnie uprzejmie zawiadamia zainteresowanych członków, że przedłuża termin składania ofert na przydział mieszkań własnościowych w 1992 r. do **dnia 15 marca 1992 r.**
Ilość mieszkań ograniczona. Uwarunkowania — bez zmian, z możliwością finansowania w oparciu o kredyt bankowy.
Szczegółowych informacji udziela Zarząd Spółdzielni, tel. 27-92 i 23-40.
Skorzystaj z okazji!
Łg 1715-1

usługi

AUTOALARMY — zakład autoryzowany, inż. Sosnowski, Gedymina 21. g 724-00

ALARMY, autoalarmy — „Kombit", 752-903. g 1507-00

AUTOALARMY brytyjskie SPARKRITE GAB, ul. Młynowa 52. g 1463-0

ALUX — centralnie skomputeryzowany z powiadomieniem policji system antywłamaniowy. Sosnowski, Suwałki, tel. 87-10. Sg 773-00

MONTAŻ drzwi dodatkowych, zabezpieczenia, zamki, skarbce, tapicerka, żaluzje nowej generacji 30 kolorów — express. Łomża, tel. 44-46. g 2036-00

ŻALUZJE produkcja. Gołdap, Ustronie 4, tel. 15-04-33. Sg 823-0

REGULACJA zaworów, zapłonu gaźnika, piece c.o., 0,8—20 m kw. w cenie zbytu, 432-088. g 2451-1

CYKLINOWANIE, 410-089. g 2446-1

PIECZĄTKI samotuszujące, wizytówki, Moniuszki 69/1 po 16, tel. 784-218. g 2406-1

MALOWANIE, 325-127. g 1646-0

PIECZĄTKI 3 dni, Malmeda 35. g 1384-00

PRALKONAPRAWA 519-144 Kuzyka. g 2327-0

INSTALACJE wod.-kan., c.o. wykonuję 611-999. g 2408-00

TRANSPORT — Mercedes do 4 ton. Suwałki, tel. 31-18. Sg 880-0

DEZYNSEKCJA 214-82. g 1774-00

SZYCIE kurtek skórzanych 610-403. g 2434-1

BIURO pisania podań, Kilińskiego 15. g 2321-0

towarzyskie

WDOWIEC po pięćdziesiątce, nie pije, nieźle zarabia, pozna miłą panią do lat czterdziestu, fotografia mile widziana, do zwrotu. Oferty Biuro Ogłoszeń „1866". g 1866-1

nauka

NIEMIECKI, 285-94. g 2329-1

lekarskie

LEK. specjalista ginekolog Leo Kostrzewicz Ostrołęka, Bogusławskiego 6. Poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Antykoncepcja, regulowanie miesiączek, leczenie nadżerek — całkowite znieczulenie. Łg 73

zwierzęta

CZARNE terriery rosyjskie 51 -203. g 2435

różne

ZAPISY na kursy pływania or sekcji pływackiej. Tel. 37-17, 36 Łomża. Łg 1683

ŻALUZJE 105 tys./m kw. „Z mal", 21-00 Łomża. Łg 165

STUDNIE, geotechnika, Białyst 511-108. g 202

RAM bądź listew do obrazów szukuję. Duże zamówienia. Bo rosław Rogalski, Warszawa, Oke ka 10/50, 437-189. k 70

TABLICE rejestracyjne — ak stowane, aluminiowe, Branicki 19. g 229

POSIADAM wtryskarkę autom — podejmę wykonywanie wy bów z tworzyw sztucznych. Łomża, tel. 44-80. Łg 1702

SPORT

Kto z kim? Gdzie i kiedy?

Wydarzeniem najbliższego sportowego weekendu będzie bez wątpienia spotkanie koszykarek białostockiego Włókniarza z AZS Toruń, które powinno zadecydować o tym, kto awansuje do ekstraklasy. Początek meczu w sobotę o godz. 16 w hali Włókniarza przy ul. Antoniukowskiej.

Pozostali drugoligowcy grają bądź na wyjeździe (Instal w Siemiatyczach z Czarnymi), bądź mają przerwę w rozgrywkach (Alfa Białystok).

Inne ważniejsze imprezy sportowe w regionie:

Tenis stołowy: Sobota, 29 bm., sala gimnastyczna ZSR w Marianowie — II runda ligi okręgowej tenisa stołowego mężczyzn. Grają zawodnicy następujących klubów: PST Ełk, Czarni Olecko, Kłos Solniczki, Sparta Szepietowo, Narew II Łomża. Początek — godz. 9.

Niedziela, 1.03., godz. 11 — sala gimnastyczna ZSM w Łomży przy ul. Senatorskiej — eliminacje strefowe do indywidualnych mistrzostw Polski seniorek i seniorów.

Piłka nożna. Spotkania towarzyskie: sobota, godz. 13, stadion Włókniarza Białystok, mecz pomiędzy **MZKS Wasilków** a zespołem białoruskim **Wiedricz Rieczica.**

Sobota, 29 bm. godz. 12, stadion Warmii w Grajewie — **Warmia — LKS Lega.**

Sobota, hala Jagiellonii, 1.03. Halowy Turniej o Puchar NSZZ „Solidarność", początek spotkań, godz. 10.

Piłka ręczna: sobota, godz. 12 w hali AMB przy ul. Włodyjowskiego, mecz w kategorii juniorów młodszych — **AZS Białystok — Jurand Ciechanów.**

Rekreacja: niedziela, 1.03., godz. 10, sala gimnastyczna Domu Studenta Akademii Medycznej przy ul. Akademickiej. VI Wojewódzki Turniej Grand Prix w tenisie stołowym.

W najbliższą niedzielę, 1 marca w Klubie Rozrywki „Krąg" przy ul. Wierzbowej odbędzie się zebranie zawodników i szkoleniowców sekcji zapaśniczej oraz rodziców sportowców. (tk)

Wypunktowani

Drużyna Jagiellonii Białystok rozegrała dwa towarzyskie spotkania w Krakowie. W pierwszym została rozgromiona przez grający w ekstraklasie Hutnik 1:6 (0:4). Bramki dla zwycięzców strzelili: Kasperczyk (18 i 19), Kraczkiewicz (10), Popczyński (16), Kowalik (56), Gruchała (61) dla białostoczan — Zajączkowski (63).

W kolejnym spotkaniu bo dowlani pokonali swego rywala z boisk drugiej linii — Cracovię 3:2 (1:2). W sobotę jagiellończycy zmierzą się z Hutnikiem w Chorzowie.

co, gdzie, kiedy?

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku — piątek „Śluby panieńskie" (duża scena), godz. 10 i 13 sobota „Wesoła wdowka" (duża scena), godz. 17, „Zapiski oficera Armii Czerwonej" — premiera (mała scena), godz. 19.30, niedziela „Wesoła wdówka" godz. 17, „Szewc Kopytko", godz 12.

Białostocki Teatr Lalek — „Czarodziejski młyn" — piątek, godz. 10 i 12, sobota i niedziela — godz. 11, Kabaret Dada (spektakl dla dorosłych) — niedziela, godz. 18.

Teatr Lalek w Łomży — piątek „Lalkarz" (Pniewo), godz. 10.

Teatr Szkolny PWST, ul. Sienkiewicza 14, sobota, niedziela „Balladyna", wizja sceniczna wg Juliusza Słowackiego, godz. 19.

Państwowa Filharmonia w Białymstoku — piątek, koncert kameralny „Ars Iuvenum", wystąpią: M. Jakubowska-Puchalska — flet, A. Wolicka — obój, G. Puchalski — klarnet, W. Kurowska — waltornia, D. Nowak — fagot oraz R. Marat — fortepian, w programie F. Farkasa — „Tańce starowęgierskie z XVII wieku" na kwintet dęty, W.A. Mozarta — Kwintet Es-dur na fortepian, obój, klarnet, waltornię i fagot, F. Francaixa — Kwintet nr 1 na flet, obój, klarnet, fagot i waltornię, F. Poulenca — Sekstet na fortepian, flet, obój, klarnet, fagot i waltornię, godz. 18.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„Pokój" — piątek, sobota, niedziela „Rozmowy kontrolowane" (pol., l. 15), godz. 11, 13, 15.30, 17.30, 19.30 (ostatnie dni).

„Ton" — piątek kino lektur szkolnych „Krzyżacy" (pol., b.o.), godz. 9, piątek, sobota, niedziela „Rodzina Addamsów" (USA, l. 12), godz. 11, 13, 15.30, 17.30, 19.30.

„Forum" — piątek, sobota, „Wiedźmy" (USA, l. 12), godz. 11, piątek, sobota i niedziela „Ferdydurke" (ang.-franc.-pol., l. 15), godz. 16, 18, 20.

„Syrena" — piątek „The Doors" (USA, l. 15), godz. 12.30, 15, 20, „Wielkie żarcie" (franc.-włoski, l. 18), godz. 16, sobota, niedziela „Barwy" (USA, l. 15), godz. 10.30, „The Doors", godz. 12.30, 15, 17.30, 20 (ostatnie dni).

KINA O WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIM

Białowieża „Żubr" — piątek, sobota, niedziela „Księżyc 44" (RFN-USA, l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz" — piątek, sobota, niedziela „Poślubiona mafii" (USA, l. 15).

Sokółka „Sokół" — piątek, sobota, niedziela „Pantofelek i róża" (ang., l. 15).

Siemiatycze „Chrobry" — piątek, sobota, niedziela „M A S H" (USA, l. 15).

Dąbrowa Białostocka „Lotos" — niedziela „Glinlarz do wynajęcia" (USA, l. 15).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Millenium" — piątek, sobota, niedziela „Milczenie owiec" (USA, l. 12).

Kolno „Wrzos" — sobota „Rykoszet" (USA, l. 16).

Wysokie Mazowieckie „Wars" — piątek „Noc żywych trupów" (USA, l. 15), sobota, niedziela „Fortuna kołem się toczy" (USA, l. 15).

Szepietowo „Bajka" — niedziela „Jak to się robi w Chicago" (USA, l. 15).

SUWALSKIM

Suwałki „Bałtyk" — piątek, sobota, niedziela „Zielona karta" (USA, l. 15), „Wojownicze żółwie Ninja" (USA, l. 12).

Olecko „Mazur" — sobota, niedziela „Kobieta w czerwieni" (USA, l. 15).

Giżycko „Fala" — piątek, sobota, niedziela „Żółtodziób" (USA, l. 15).

Ryn „Łabędź" — piątek, sobota, niedziela „The Fisher King" (USA, l. 15), „Weekend u Berniego" (USA, l. 15).

Gołdap „Sambia" — piątek „Kuchnia polska" (pol., l. 15), sobota, niedziela „Bingo" (USA, l. 12).

Pisz „Stolica" — piątek, sobota, niedziela „Motywy zbrodni" (USA, l. 15).

Augustów „Iskra" — „Chora z miłości" (franc., l. 15).

Ełk „Polonia" — „Fx-II" (USA, l. 12).

w razie wypadku

Policja — tel. 997

Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991

Pogotowie Gazowe — tel. 992

Pogotowie Techniczne Wodociągów — tel. 994

Informacja o usługach — tel. 416-545

SŁUŻBA ZDROWIA

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wezwań 999, tel. informacji pogotowia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19—7, w niedzielę i święta czynne całą dobę:

— ul. I. Białówny 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dorosłych i dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego

— ul. Krasińskiego 1, tel. 999 — internistyczne

— ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 — stomatologiczne

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

„Hospicjum" Punkt Konsultacyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Świętojańska 1 c, tel. 415-607 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 15—17.

APTEKA

(ostry dyżur)

— ul. Suraska 2.

SZPITALE

DYŻURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593 dyżurują oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny dorosłych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 219-06.

Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 417-100.

OSTRE DYŻURY

W DNIU 28.II.1992 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16.

ODDZIAŁ GRUŹLICY ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 417-100.

W DNIU 29.II.1992 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA KARDIOLOGICZNA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, NEUROLOGIA, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 oraz 270-41.

POŁOŻNICTWO — Specjalistyczny ZOZ im. M. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 417-100.

ODDZIAŁ GRUŹLICY — Specjalistyczny P/Gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952.

W DNIU 1.III.1992 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLOGIA, OKULISTYKA, POŁOŻNICTWO — Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16.

ODDZIAŁ GRUŹLICY, ZAKAŹNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15 tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593.

NEUROLOGIA — Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz tel. 270-51.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999 oraz 38-55

Pogotowie Chirurgiczne — Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę

Woj. Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

Apteka (ostry dyżur), ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 999

Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546

Apteka (ostry dyżur), ul. Konopnickiej 3, tel. 50-91.

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 983 — czynny codziennie w godz. 16—5.

Łomża — tel. 988 — czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30—21.30.

REGIONY, REGIONY...

Tydzień temu rozpoczęliśmy prezentację cyklu materiałów, dotyczących koncepcji regionalizacji oraz reform administracji państwowej. Prace rządowego zespołu budziły od początku wiele emocji. Przedstawiliśmy już łomżyński punkt widzenia – dziś pora na Białystok. Suwalską wizję reform zaprezentujemy za tydzień. Prosimy o listy — najciekawsze z nich wydrukujemy!

Nie będzie zmiany pieczątek

Rozmowa ze STANISŁAWEM PRUTISEM — wojewodą białostockim

— Czy lansowane przez liberałów koncepcje regionalizacji upadły wraz ze zmianą rządów?

— Koncepcja dyskutowanego podziału terytorialnego nie upadła, co jest nieaktualna. Jako członek tamtego zespołu, zaproszony zostałem na posiedzenie zamykające jego prace.

Rząd w założeniach społeczno-gospodarczego rozwoju kraju mocno akcentuje upodmiotowanie, rozdział kompetencji pomiędzy administracją rządową i samorządową, natomiast nie wspomina się w ogóle o problemach podziału terytorialnego. Słowo „regionalizacja" jest użyte do innych celów, chodzi o tzw. prowadzenie regionalnej polityki gospodarczej, tj. uwzględniającej specyfikę regionu. Nie chciałbym autorytatywnie stwierdzić, bo w tej sprawie musi wypowiedzieć się rząd, ale według mojej oceny na dziś problem regionalizacji przestaje być problemem, nad którym prowadzi się prace. Prowadzi się je nad strukturami, a nie nad układem. Chodzi wyłącznie o problem dostosowania samej administracji.

— Jak wygląda kwestia restytucji powiatów czy możliwe jest, by powiaty zostały przywrócone do życia już w tym roku?

— To jest nieporozumienie. Prawda Na pewno nie powstaną w tym roku, może nawet nie będzie ich do roku [illegible]. Mówię to jako prawnik, który zna się na wszelkich procedurach. Otóż grupa posłów (a do tego każdych 15 posłów ma prawo wnieść najwyżej dziwny projekt ustawy do Sejmu), uznała, że opracowanie autorskie prof. Patrola Podgórskiego na temat powiatów jest tak interesujące, że można je uznać za projekt ustawy. I skierowała je do Sejmu. To nie jest projekt rządowy.

— Restytucja powiatów budzi obawy, iż skomplikują one dodatkowo życie obywatela...

— Raczej budzi to obawy dalszych urzędów... Była już walka o rejony. W naszym województwie przewidywano 4 rejony: Białystok, Bielsk, Sokółka, Siemiatycze. Później jeszcze Mońki i Hajnówka wywalczyły sobie status rejonu, powtarzam: same gminy walczyły o utworzenie rejonów, a później krzyczały, że rejony przejęły ich kompetencje. To jest zupełne nieporozumienie.

— Jak można ogólnie scharakteryzować ostatnią koncepcję podziału terytorialnego?

— Dominuje w niej podejście geograficzne, geopolityka została pominięta Mniejszą uwagę zwrócono także na związki historyczne.

— Co pan sądzi o koncepcji podziału Polski na 17 województw?

— Nie jest to żadna oficjalna koncepcja. Nie można traktować równorzędnie koncepcji, która ma jednak charakter koncepcji rządowej czy zespołu rządowego z koncepcją, która ma charakter pogłoski.

— A co z Łomżą? Łomżyniacy nie chcą do Podlasia... — Nie zależnie od układu: Warszawa czy Białystok, Łomża chyba przestanie być województwem. Ale jeśli zostanie przy Białymstoku — będzie drugim miastem w regionie. Natomiast jeśli wybierze Mazowsze — będzie przygranicznym miasteczkiem wielkiego Mazowsza. Warszawa nie potrzebuje w ogóle żadnej otoczki, bo jest zapatrzona w siebie, w problemy samego miasta, danie im jeszcze jakiegoś terytorium powoduje, że skazane jest ono od razu na pewnego rodzaju zaniedbanie. Łomża odpadnie w konkurencji z Radomiem, Płockiem, Siedlcami. Ostrołęka będzie w tej samej sytuacji.

— Z jakich przyczyn została zmieniona koncepcja zmian terytorialnych na koncepcję zmian administracyjnych. Przeważyły względy utylitarne czy finansowe?

— Nie jestem panem premierem i o motywach zmian zarządzenia trudno mi mówić, ale jak należy przypuszczać, wiąże się ze sprawami finansowymi. Zmiana podziału terytorialnego kraju to jest zamierzenie ogromne, jak powiedział jeden z dyrektorów biur URM, doświadczony pracownik, zmiana podziału administracyjnego kraju jest to koszt równy prawie rocznemu budżetowi państwa. To nie jest zmiana tylko pieczątek, ale zmiana większości układów, o których się nawet nie wie, trzeba zmieniać zasady funkcjonowania wielu instytucji, np. poczty, kolei itp. W takiej dramatycznej sytuacji budżetowej, w takim stanie państwa, decydowanie się na to, byłoby samobójstwem. W perspektywie miałoby to poprawić funkcjonowanie państwa, ale zanim by do tej poprawy doszło — mógłby nastąpić rozpad struktur. Pewne koszty będą związane również z doskonaleniem struktur administracyjnych, ale znacznie mniejsze, ponieważ nie zmieniamy podstawowego układu terytorialnego, a nastąpi tylko przesunięcie i korygowanie kompetencji, ewentualnie wprowadzenie jeszcze jednego szczebla pośredniego. W administracji rządowej szczebel poniżej wojewody — rejon został wprowadzony jako szczebel administracji, a nie jako jednostka podziału terytorialnego kraju.

Powiat też może być wprowadzony najpierw jako jednostka czy szczebel samorządowy lub rządowy i nie musi wiązać się z podziałem terytorialnym kraju. Poza tym za liberałów na wzór Europy Zachodniej dążono do stworzenia wielkich autonomicznych regionów, by móc z nią współpracować gospodarczo. Ale państwo, które tworzy się niejako na nowo, nie może ulec tak daleko idącym podziałom, gdyż mogą pojawić się tendencje decentralistyczne.

Należy pamiętać, że istnieje również problem ludzi: kiedyś chłopi przypisani byli do ziemi, teraz ludzie u nas są przypisani do mieszkań. Kiedy mieszkanie stanie się dobrem rynkowym — wtedy możemy bawić się w podziały terytorialne...

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: JOLANTA GADEK

BIAŁYSTOK – powiat grodzki

Rozmowa z EMANUELEM TREMBACZEWSKIM — przewodniczącym Sejmiku Samorządowego

— Co sądzi pan o koncepcji regionalizacji kraju?

— Koncepcja zawarta w 20 biuletynie nie jest już aktualna. Teraz pojawiły się nieco inne koncepcje, według których Polska miałaby składać się z 16—17 województw lub 22. Problem regionalizacji budzi mnóstwo kontrowersji, ścierają się przede wszystkim interesy partykularne województw. Pracę nad podziałem regionalnym należałoby zacząć od przemyśleń: czy regiony mają być autonomiczne i do jakiego stopnia. Pojawiły się bowiem postulaty tak daleko idącej autonomizacji, iż poszczególne regiony wiązałaby jedynie wspólna waluta i armia, a to byłoby niebezpieczne.

— Czy podoba się panu koncepcja utworzenia regionu „Podlasie", w skład którego wchodziłyby województwa białostockie i łomżyńskie, suwalskie zaś należałoby do regionu warmińsko-mazurskiego?

— Sensowne byłoby utworzenie północno-wschodniego regionu z województw, które gospodarczo są do siebie zbliżone — są to regiony rolnicze i ten charakter powinny zachować. Jest to część kraju zaniedbana. Nie rozwinął się tu przemysł ciężki i dlatego jest to region najmniej skażony. Daje to pewne szanse na rozwój rolnictwa ekologicznego, produkcję zdrowej żywności. Stolica takiego regionu powinna być w pewnym sensie samowystarczalna — powinna zapewniać odpowiednie kadry — być silnym ośrodkiem uniwersyteckim. Białystok byłby w stanie zapewnić odpowiednie zaplecze intelektualne, szczególnie, gdyby udały się starania dotyczące utworzenia samodzielnego Uniwersytetu. Poza tym stolica regionu powinna mieć dobrze zorganizowaną, szeroko rozumianą opiekę zdrowotną, bazę leczniczą Białystok spełnia ten warunek — już teraz świadczy usługi w tej dziedzinie dla sąsiednich regionów. Poza tym istnieją tu już struktury ponadwojewódzkie — Sąd Apelacyjny, kilka delegatur W Łomży nie wszystkie aspekty problemu: Mazowsze czy Podlasie — zostały przemyślane do końca — jeśli regionalizacja będzie związana z reformą gospodarczą, jeśli każdy region będzie musiał być w pewnym stopniu samowystarczalny finansowo i zapewniać środki pieniężne na utrzymanie np. szkolnictwa wyższego czy służby zdrowia — nie będzie chciał przyjmować pacjentów czy kandydatów na studia z innych regionów. Wtedy np. mieszkańcy Zambrowa zamiast do szpitala w Białymstoku — jeździliby do Warszawy. A jakie szanse mieliby absolwenci szkół średnich z tegoż Zambrowa na studia na UW? Z kolei region warmińsko-mazurski, a przede wszystkim jego stolica — Olsztyn nie spełnia wielu wymagań stawianych przed takim ośrodkiem. Poza tym Suwalszczyzna wcale nie dąży do Olsztyna. Myślę, że taka koncepcja nie miałaby szans powodzenia.

— Jak pan ustosunkowuje się do pomysłu restytucji powiatów?

— Ustanowienie powiatów jest sensowne i konieczne. Na posiedzeniu Sejmiku Krajowego, w pierwszej części obrad w dn. 20 lutego odbyła się dyskusja na temat ustawy o samorządzie powiatowym. Projekt został opracowany przez ekspertów powołanych przez Krajowy Sejmik Samorządu Terytorialnego. W projekcie tym wyodrębnia się powiaty, które będą stanowić miasta o liczbie mieszkańców wyższej niż sto tysięcy — będą to tzw. powiaty grodzkie od reszty powiatów, które będą składać się z kilku gmin (powiaty komunalne). Na czele powiatu ma stać starosta (w powiecie grodzkim — starosta grodzki). Jego zakres kompetencji będzie duży — stanowić on będzie organ jednoosobowy. Zostaną również powołane Rady Powiatu i Zarząd Powiatu.

— Czy oznacza to, że miasta, które mają ponad sto tysięcy mieszkańców automatycznie staną się powiatami?

— Tak. Białystok stanie się powiatem grodzkim, a gminy przyległe do Białegostoku utworzyłyby inny powiat — białostocki.

— Czy restytucja powiatów spowoduje zmiany granic województw?

— Nie jest to celem naszego projektu, ale mogą zdarzyć się takie przypadki — jeśli wytyczone zostaną granice powiatu i w jego skład wejdzie gmina, która znajduje się w innym województwie — jego granice muszą ulec zmianie. Województwa jednak pozostaną. Są co prawda projekty by od razu sprawę restytucji powiatów powiązać ze zmianami terytorialnymi w trakcie następnych wyborów samorządowych.

— Jaki charakter będą posiadały nowe powiaty, rządowy czy samorządowy?

— Według projektu Sejmiku Krajowego — samorządowy. Są jednak również inne projekty zgłoszone do laski marszałkowskiej, według których powiaty miałyby charakter samorządowo-rządowy. Słyszeliśmy o tym że nasz projekt znalazł duże zrozumienie i poparcie — ma szanse powodzenia. W czasie obrad samorządowcy przedstawili sprawozdanie z którego wynikało, że jakkolwiek gospodarka naszego kraju była bardzo krytykowana i gospodarka rządowa ma deficyt rzędu kilku bilionów — okazało się, że samorządy wyszły na plus i mają ok. 6 bilionów nadwyżki — gospodarność gmin była zadowalająca. W tym roku szkolnym wiele gmin przejęło szkoły na swój garnuszek i co ciekawe w tych szkołach samorządowych nie zwolniono ani jednego nauczyciela, nikt z nauczycieli nie otrzymał niższych poborów — wręcz przeciwnie. Szkoły prowadzone przez gminy lepiej gospodarowały niż te, które były zarządzane przez Kuratorium. Jest to optymistyczne — zapowiada bowiem, iż samorząd poradzi sobie z zarządzaniem powiatami. Jest to droga logiczna — poprzez powiaty do nowych województw czy regionów. Jeżeli ludzie nauczą się zarządzać gminami i powiatami — będą umieli też gospodarnie zarządzać regionami... Utworzenie regionów na bazie powiatów będzie konsekwetnym rozwinięciem idei samorządności.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: JOLANTA GADEK

KRETYNIZM dzieci BEZPŁODNOŚĆ kobiet

Ciąg dalszy ze str. 1.

stężenia jodu w moczu. Badania były prowadzone jednocześnie w Krakowie, Poznaniu i Białymstoku U nas wyniki okazały się najgorsze; u połowy osób stwierdzono choroby tarczycy (kobiety 60 proc., mężczyźni — 40, dzieci — 50 proc.).

— To na podstawie tych wyników opracowano ową mapę, prezentowaną w telewizji?

— Tak, ale badania jeszcze się nie zakończyły. Przy Zarządzie Głównym Polskiego Towarzystwa Endokrynologicznego powstał komitet do spraw niedoboru jodu i on prowadzi rozeznanie terenów zagrożonych. Wylosowane zostały szkoły z woj. łomżyńskiego, suwalskiego, ostrołęckiego i bialskopodlaskiego, w których do końca czerwca mamy przeprowadzić badania dzieci. Trudności są jednak znaczne: brak pieniędzy, środków transportu, a nawet przewoźnego ultrasonografu (w ub. roku używaliśmy aparatu wypożyczonego przez WHO). Jednocześnie inspekcja sanitarna ma dokonać w tych samych miejscowościach analiz gleby, wody i żywności.

— Sól jodowana powinna być bezwzględnie używana w naszym regionie?

— Najpierw jednak musimy zakończyć badania, aby wiedzieć jak jodować sól. Zarówno bowiem niedobór, jak i nadmiar, jest szkodliwy. W USA, gdzie rejon Wielkich Jezior też jest terenem endemicznym, stosuje się sto miligramów jodu na kilogram soli. Chciałabym dodać, że od 1980 roku w Polsce zaprzestano jodowania soli, co spowodowało wzrost zachorowań na tarczycę.

— Jakie skutki powoduje brak jodu w organizmie człowieka?

— Pojawia się niedobór hormonów tarczycy, które u dzieci niezbędne są do prawidłowego rozwoju fizycznego i psychicznego. Skutki niedoboru to ociężałość umysłowa, a nawet kretynizm, zła kondycja fizyczna, niższy wzrost i waga. U kobiet może powodować trudności z zajściem w ciążę, bezpłodność lub inne komplikacje. Powiększenie się tarczycy jest dowodem, że nie nadąża ona z wytwarzaniem dostatecznej ilości hormonów: aby sprostać zapotrzebowaniu organizmu zwiększa swą objętość, przez co produkuje tych hormonów więcej. Ma to kompensować niedobór jodu.

Powiększona tarczyca predysponuje do innych chorób m.in. nadczynności. Rzadko, ale zdarzają się również nowotwory tarczycy.

— Jaka jest możliwość korzystania z opieki specjalistycznej?

— W Białymstoku — dobra. Są poradnie endokrynologiczne: wojewódzka, miejska i przykliniczna, operacje wykonuje klinika chirurgii ogólnej AMB, a także Szpital Wojewódzki. Ale im dalej od Białegostoku, tym gorzej, a już zupełnie fatalnie w Kolnie czy Ostrołęce. W Suwałkach do poradni endokrynologicznej czeka się w 6-miesięcznej kolejce.

Trudności są z wykonaniem badań, dlatego chcemy utworzyć ambulatoryjny ośrodek szybkiej diagnostyki tarczycy. Niestety, na zasadach odpłatności.

— W powszechnej opinii do wzrostu chorób tarczycy przyczyniła się tylko i wyłącznie awaria elektrowni jądrowej w Czarnobylu.

— Naprawdę, to nieprawda, że choroby tarczycy są skutkiem katastrofy w Czarnobylu. Są one wynikiem niedoboru jodu. Wykazały to nasze badania, zarówno wcześniejsze, jak i ubiegłoroczne.

— Badania związane z awarią w Czarnobylu były także prowadzone.

— Dotyczyły one wpływu skażenia radiologicznego po katastrofie w Czarnobylu i profilaktyki jodowej na morfologię i czynność tarczycy w północno-wschodnim regionie Polski. Dysponowaliśmy dokładnymi danymi, dotyczącymi promieniowania: tylko w niewielkim stopniu i w niektórych miejscach przekroczyło ono dopuszczalne normy. W latach 1988—90 przebadaliśmy 25 tys. osób, i to w wylosowanych rodzinach Wyniki porównaliśmy z efektami podobnych badań, przeprowadzonych w całej Polsce. Nie stwierdzono żadnego istotnego wpływu awarii czarnobylskiej na wzrost zachorowań, ilości wola czy w ogóle na powiększenie tarczycy. Także zastosowana po katastrofie profilaktyka jodowa (podawanie płynu Lugola) generalnie nie miała szkodliwych skutków, czego niektórzy obawiali się Badania te były tym cenniejsze, że po 20 latach będzie można u tych samych osób powtórzyć je, aby określić wpływ na organizm długiego działania małych dawek promieniowania.

— Dziękuję za rozmowę.

ANIELA ŁABANOW

Zarząd Wojewódzki Ligi Obrony Kraju w Białymstoku

ogłasza **PRZETARG NIEOGRANICZONY** na niżej wymienione pojazdy:

1. Fiat 126p rok prod. 1987, cena 15 mln zł
2. Fiat 126p rok prod. 1986, cena 13 mln zł
3. Star A29 rok prod. 1969, cena 5 mln zł
4. Star 266 rok prod. 1976, cena 20 mln zł
5. FSO rok prod. 1985, cena 12 mln zł
6. Fiat 126p rok prod 1984, cena 5 mln zł
7. Fiat 126p rok prod. 1986, cena 7 mln zł
8. Star A29 rok prod. 1973, cena 21 mln zł
9. Star 660 rok prod. 1971, cena 10 mln zł
10. Fiat 126p rok prod. 1986, cena 10 mln zł.

Pojazdy można oglądać w siedzibach OSZK/OSK i POP LOK

poz. 1 i 2 — w Siemiatyczach, ul. Górna 61
poz 3 — w Łapach, ul. Leśnikowska 1a
poz. 4 — w Mońkach, ul. Wyzwolenia 16b
poz. od 5 do 9 — w Białymstoku, ul. Wołodyjowskiego 2/4
poz. 10 — w Bielsku Podlaskim, ul. 3 Maja 20.

Przetarg odbędzie się dnia 16 marca 1992 r. o godz. 11 w OSZK i POP LOK Białystok, ul. Wołodyjowskiego 2/4.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej nabywanego pojazdu w kasie ośrodka w Białymstoku do godz. 10 w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 678-1

WÓLCZANKA S.A.

WYROBY W CENACH FABRYCZNYCH
Dystrybutor: P.H. APPLICON

Punkty sprzedaży:
— Warszawa-Raszyn, Al. Krakowska 7, tel. 24-76-43
— Prostki Skomackie 20, tel. 473-93 (25 km za Ełkiem — kierunek Orzysz).

Eg 1561-1

ŚCIŚLE TAJNE!

Jeszcze do niedawna zakłady zbrojeniowe lub produkujące na potrzeby wojska otoczone były najściślejszą tajemnicą. Przeważnie ukryte głęboko w lasach, z dala od ludzkich siedzib, dysponujące własnymi bocznicami i rampami kolejowymi, drogami wewnętrznymi...

DZIŚ chcemy przedstawić to, co dotychczas było pilnie strzeżone i objęte tajemnicą. To już można powiedzieć, choć jeszcze nie wszędzie jest wstęp wolny i nie wszystko można sfotografować.

Dyrektor **Fabryki Maszyn Rolniczych „Agromet"** w **Czarnej Białostockiej** — inż. **Anatol Matoszko** bardzo starannie dobiera słowa przy charakteryzowaniu swego zakładu pracy Z dużą powściągliwością i ostrożnością wypowiada się o tym, co dotychczas stanowiło tajemnicę. Nie ukrywa, że fabryka — początkowo jako **Wytwórnia Wyrobów Precyzyjnych** — już w swych założeniach była ukierunkowana na zaspokajanie potrzeb wojska. Asortyment wyrobów i wielkość produkcji wymagają zastosowania kosztownego systemu ochronnego, zarówno w trakcie procesu technologicznego jak i przy magazynowaniu.

Wytwarzane wyroby były i są na wyposażeniu wojsk lądowych, morskich i powietrznych. Każda nowa produkcja musiała być poprzedzona wieloma badaniami laboratoryjnymi i sprawdzana w warunkach bojowych. Czuwały nad tym liczne wojskowe instytuty naukowe. Wszystko to wymagało bardzo dużych nakładów finansowych. Wiązało się bowiem z uruchomieniem linii i ciągów technologicznych, niejednokrotnie modernizacja już istniejących obiektów.

— Obecna sytuacja w fabryce, jeśli chodzi o produkcję na rzecz wojska, jest wybitnie kryzysowa. Dysponujemy w pełni wyposażonym Wydziałem, którego nie można „przezbroić". Stąd, wobec ograniczenia zamówień, jest wykorzystywany zaledwie w dwudziestu procentach, natomiast koszty utrzymania obciążają przedsiębiorstwo. Obietnice nowych zamówień są dość mgliste. Brak jest wiążących prognoz na najbliższą przyszłość. Czekamy na ostateczne decyzje MON. Dotychczasowe rozmowy nie dały konkretnych wyników — mówi inż. Anatol Matoszko.

— Nie określił pan jednakże, co produkował lub produkuje „Agromet"...

— Sprawa jest delikatna. W tej chwili stoimy przed problemem zwolnienia trzystu osób... Nie chciałbym się wypowiadać... Mnie nadal jeszcze obowiązuje tajemnica.

W **Hajnowskich Zakładach Suchej Destylacji Drewna** działem specjalnym jest, powstały w r. 1954, nastawiony głównie na potrzeby wojska, **Oddział Węgli Aktywnych.** Ponieważ wspomniane węgle znajdują zastosowanie w maskach przeciwgazowych, HZSDD zaliczono do przedsiębiorstw o szczególnym charakterze. Pracownicy musieli podpisać oświadczenie o zachowaniu tajemnicy. Przez pewien czas Oddział WA był dodatkowo ogrodzony. Wstęp — oprócz pracowników — miało tylko niewielkie grono ludzi. Osoby spoza zakładu musiały uzyskać zezwolenie dyrektora naczelnego.

Jeśli u któregoś z pracowników znaleziono kilka granulek węgla aktywnego, natychmiast sprawą zainteresował się powiatowy UB. Nie daj Boże, gdyby okazało się, że ma babcię na Zachodzie i utrzymuje korespondencję

Szczególną pieczą otoczone było zakładowe laboratorium, które opracowało nowy rodzaj węgla aktywnego, co stało się impulsem do stworzenia nowego typu masek.

— Był czas, że wojsko otrzymywało 60 proc. naszej produkcji. Stanowiło to 40 proc wartości tego, co ogółem wytwarzaliśmy — mówi mgr inż. **Michał Turonek.**

Nagle zamówienia MON spadły niemal do zera. Zakłady musiały przestawić się na produkcję cywilną, szukać nowych odbiorców. Tymczasem przemysł, który również znalazł się w trudnej sytuacji, potrzebuje coraz mniej surowców.

— Przetrwamy, choćby z tego względu, że jesteśmy jedynym producentem w Polsce. Prędzej czy później wojsko sięgnie po krajowe wyroby. Ponadto węgiel aktywny z punktu widzenia ochrony środowiska, jest surowcem strategicznym. Znajduje zastosowanie m.in. w farmacji i kontenerach do oczyszczania wody. Koks aktywny, należący do rodziny węgli aktywnych, to jeden z istotnych składników oczyszczalni w elektrowniach, zapobiegający przedostawaniu się dwutlenku siarki i tlenku azotu do atmosfery... — dodaje inżynier M. Turonek.

Aby załatać „dziurę" powstałą w wyniku ograniczenia produkcji węgla aktywnego, HZSDD szukają możliwości zwiększenia eksportu koksu aktywnego. Wyjście z impasu nie będzie łatwe. Zaległości finansowe w ub.r. wobec Skarbu Państwa sięgają 830 mln zł.

Produkcja wojskowa w **KZKSiUD w Białymstoku** to już tylko wspomnienie. Jeszcze do r. 1987 stanowiła znaczący, sięgający 20 proc., udział w całości wyrobów. Stopniowo zaczęło jednakże maleć zapotrzebowanie na konstrukcje inżynieryjno-mostowe. Od r. 1989, po kilkudziesięciu latach współpracy, nic już nie robi się dla wojska.

— Kalkulacja finansowa była korzystna. Technologię mieliśmy opracowaną. Zwracaliśmy szczególną uwagę na jakość. Odbiorca, reprezentowany przez przedstawicielstwo wojskowe istniejące w zakładzie, wnikał w każdy szczegół. Płacił, ale i wymagał. Praktycznie nie było reklamacji — mówi zastępca dyrektora **Jan Kuprianowicz.**

Konstrukcje robione dla wojska były też z powodzeniem wykorzystywane do celów cywilnych. Dzięki temu mogły powstać m.in. mosty w **Giżycku, Pszczynie** i nad rzeką **San,** kładka dla pieszych i wiadukt w okolicy **Częstochowy.** Produkcja „specjalna" znakomicie spełniła swe zadanie na czas remontu mostu w **Malborku** nad Nogatem.

Żyć wspomnieniami jednakże nie można. Zakłady penetrują rynki na Zachodzie, zwłaszcza w Skandynawii, przedstawiają oferty, szukają klientów.

O dawnej produkcji wojskowej można w KZKSiUD mówić nawet przez telefon. Przed kilku laty było to nie do pomyślenia.

ZBROJENIÓWKA

Trzysta hektarów lasu zajmuje **Wytwórnia Chemiczna w Prostkach.** Niewiele budynków, głównie parterowych. Jeden od drugiego w sporej odległości. Każdy otoczony potężnym nasypem. Cisza i spokój. Ludzie pojawiają się rzadko. Czasem tylko przejedzie ciągnik z jedną lub dwoma przyczepami. Można godzinami spacerować i nikogo nie spotkać. Najwyżej spłoszyć zająca lub sarnę.

Gdzie więc ta wytwórnia? Czyżby podziemna?

— Nie ma tu żadnej wytwórni. Nigdy zresztą nie było. Tylko i wyłącznie magazyny. Pod ziemią też nic nie ma. Niemal każdy, kto się tu zjawi pyta o maszyny i produkcję A tu nic z tych rzeczy. Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna nie mogła wyjść ze zdumienia, że mamy tak czystą wodę i żadnych niemal ścieków — mówi mgr inż. **Grzegorz Lewandowski.**

Obiekt powstał na przełomie lat 1954/55. Ktoś powiedział — „wytwórnia" i tak już zostało. W rzeczywistości tylko i wyłącznie miejsce składowania materiałów specjalnych lub półproduktów do dalszej obróbki. Stąd były rozsyłane do zakładów zajmujących się produkcją zbrojeniową.

Takich magazynów było i jest w Polsce sporo. Teraz nie wiadomo co z nimi zrobić. Nikt ich nie chce — ani wojsko, ani przemysł. Koszty utrzymania natomiast ogromne.

Ostatnie dostawy dotarły do Prostek w latach 1989—90, a już w roku ubiegłym były spore kłopoty z uzyskaniem odbiorców. Zakłady zbrojeniowe ograniczały produkcję.

Zapadła więc **decyzja o likwidacji magazynów w Prostkach.** Wręczono już wypowiedzenia. Pozostały tylko osoby niezbędne — strażnicy, strażacy, kilku pracowników administracji, dwu kierowców.

— Majątek, a są to budynki, bocznica kolejowa, urządzenia, wyposażenie, własna kotłownia, pojazdy, szacowany jest na wiele miliardów złotych — dzieli się swą refleksją — mgr inż. **Grzegorz Lewandowski.**

Pierwszy etap likwidacji ma być zakończony w czerwcu br. Jak do tej pory najbardziej zainteresowanymi są jedynie leśnicy. **Na razie terenu strzegą jeszcze strażnicy. Ale jak długo?**

UPADEK TARGOWICY

Na placu była sama hołota, złodziejstwo i bieda

Kolorowe jarmarki, blaszane zegarki, pierzaste koguciki, baloniki na druciku — bard Janusz L., którego płyty pocztówkowe w latach sześćdziesiątych rozchodziły się na dziesiątkach jarmarków, w setkach tysięcy egzemplarzy bitych w nielegalnych wytwórniach prosi, żeby dać mu spokój.

— Nie ten jarmark, nie taki klimat — twierdzi.

Z popularnego w całej Wschodniej Europie targowiska miejskiego przy ul. Bema wywożone są ostatnie stragany. Pod okiem władzy na nowy rynek przy ul. Kawaleryjskiej.

Kto pierwszy wpadł na pomysł, żeby przed trzydziestu laty umieścić „chytry" rynek na miejscu starego cmentarza żydowskiego, a nad nim postawić okazały wieżowiec ówczesnej Komendy Miejskiej Milicji — dzisiaj nie sposób dociec. Emerytowany pracownik komitetu partii mówi, że to sekretarz N. chciał ludziom dobrze zrobić. Rynek ma być w mieście, bo to regulator ekonomiki, ale żeby było tu uczciwie, więc niech doglądają tego z okien sami milicjanci.

W 1974 roku po przeciwległej stronie targowiska stanął okazały jak na bazarowe warunki piętrowy pawilon Rzemieślnika.

Przeniosła się tu arystokracja kupiecka z budek ustawionych wokół Siennego Rynku. Na placu była sama hołota, złodziejstwo i bieda.

Kupcy z tradycjami jak Irenka K., pani Krysia, Danusia L., Janusz G. odżegnują się od targowiska, które niczym rak rozpełzło się aż po śródmieście i ul Kopernika, pożerając kolejne kwartały miasta.

KTO HANDLUJE, TEN ŻYJE

Czterdziestolatek Krzysztof poczuł w sobie żyłkę do handlu na początku lat osiemdzie-

siątych. Specjalizował się w sprzedaży dywanów. Miał dojścia Natomiast Zyga pracował w transporcie. Wystarczyło, żeby wyrobić chody w magazynach U niego można było wtedy kupić każdą rzecz od prodiża po pralkę automatyczną.

W 1981 r. nawet policja zaczęła blokować chodniki, bo naręczniacy przy Bema tamowali ruch. Rynek kłębił się i przewalał, a całe tłumy białostoczan zaczęły zarabiać na wojażach zagranicznych. Od rozmaitości towarów oczy bolały.

Im więcej miejsca w sklepach spożywczych zajmował ocet, a w przemysłowych tabliczki z napisem na tle pustych półek: „dzisiaj dostawy nie będzie", tym więcej towarów trafiało na targowisko

— Kto kupił w sklepie, a sprzedał na rynku mógł podpaść pod ustawę antyspekulacyjną — wspomina dzisiaj Jerzy Zdun, b. milicjant. Po każdej obławie na spekulantów porzucone bezpańskie towary można było wywozić ciężarówką — twierdzi. — Porzucali je amatorzy. Prawdziwi handlarze dzień wcześniej zawsze mieli cynk, że gliniarze ruszą, żeby się wykazać.

— Wtedy po raz pierwszy wielu bywalców rynku zetknęło się z wyborowymi oddziałami ZOMO, które uzbrojone w pałki, tarcze plasty-

kowe, broń automatyczną wprawiały się w przeczesywaniu tłumu.

— W niedzielę miałem nie wychodzić na „gołębiarzy", bo znajomy milicjant mówił,

że coś się szykuje, gdyż go ściągają na noc do komendy na Bema. Było to 13 grudnia

— wyjaśnił p. Antoni, hodowca królików, którymi handlował w dzisiejszej alejce warzywnej.

CHYTRY RYNEK...

rozbuchał się na dobre wraz z rozwojem tzw. wschodniej turystyki.

— U was to Ameryka — mówiła Kazikowi, pobratymcowi, Galina z przygranicznej Oszmiany. Za głośno mówi, zbyt jaskrawo się maluje, ma 25 lat Pierwszy raz przyjechała z wycieczką w ramach wymiany między zakładami. Ale przed trzema laty tak się zachłysnęła białostocką wolnością, że pozbierała się po dziewięciu miesiącach. — U mienia syn Poljak — zwierzała mi się niedawno wypatrując w różnych punktach rynku swojego Stanisława, który jest mecenasem.

Gdy przed rokiem rynek już rozciągał się od Mazowieckiej po pierwsze bloki przy ul. Kardynała S. Wyszyńskiego grodzieńskie dziewczynki próbowały zmienić restaurację Niemen na białostocki Cristal. Nie wyszło, bo urodzone na Piasta Ewa z Martą dały dziewczynom taki wycisk, że przeniosły się do zaparkowanego na Młynowej samochodu ich opiekuna. Władek Brukarz ze Zdzichem wypatrzyli dziewczynki, wypróżnili flaszkę Stolicznej w ogródku u Jankowej przy ul. Czarnej, potem zabrali się do dziewczyn. Może by i nie było skandalu, gdyby nie przechodziła w pobliżu zwariowana Tośka.

— Kurestwo w biały dzień! — narobiła krzyku na całą dzielnicę.

Pan Zygmunt handlujący od lat na placyku między Młynową a Bażantarską na własne oczy widział jak w eleganckim Passacie zaparkowanym w pobliżu Cieszyńskiej odchodziły numery, że własnym oczom nie wierzył. Przez cały tydzień „ruskie" przyjmowali tam klientów.

Potem chłopaki z ul. Kopernika spuścili manto ruskim. Więcej nie słyszeli o burdelu na kółkach w okolicy.. Młynowej.

W DZIELNICY CUDÓW...

mieszkają rodowici białostoczanie, którzy każdej niedzieli maszerują rodzinami do kościoła św. Rocha a nawet do Fary. Parterowe domki i solidniejsze piętrowe nieliczne kamienice pamiętają czasy międzwojennego dwudziestolecia. Kiedy rynek zaczął wpychać się do ogródków przy Bażantarskiej, Angielskiej, Młynowej, Jasnej i Czarnej tarasując samochodami nawet odległą Grunwaldzką, blady strach padł na mieszkańców. Czym to wszystko się zakończy?

Ojciec Renaty Andrzejewskiej za pierwszego Sowieta miał sklep przy Młynowej, za Niemca nieraz nocą przemycał rąbankę z Olmont. Wpoił dziewczynie, że nawet najgorszy żulik nie tyka swoich. Nie ma swoich, mówi kobieta od czasu, gdy latem złodzieje ściągnęli poduszkę wietrzącą się w oknie, innym razem bieliznę ze sznura. Skoro zmierzch nawet policja przestała się zapuszczać między domki z ogródkami, bo

targowica miejska stała się miejscem zbiórki mętów z całego miasta.

Babcia Renia dzisiaj do okna nie podchodzi, nawet gdyby ktoś błagał o ratunek. Jednego to nawet jesienią zabili, gdy wracał do domu — opowiada ze zgrozą.

— Porządniej było za Gierka, gdy z całego miasta klienci nawet po północy zjeżdżali, żeby pół basa kupić. Nie było u Grosika z Mazowieckiej, to poratowała Irka z Cieszyńskiej. Nie miał Kuba to Kazik zaprowadził człowieka, wziął pieniądze, wypił setkę za fatygę albo i nie, ale dobry uczynek zrobił.

— Teraz małolaty rządzą, sumienia nie mają, kobietom torebki wyrywają. Do zgredów, co trzęśli dzielnicą, bez szacunku się zwracają. Kazik, rocznik trzydziesty pierwszy ostatnie dwa zęby stracił przy barze osiedlowym na Bema, gdy próbował gromadzie małolatów wytłumaczyć, kto w dzielnicy rządzi od pół wieku. Stary zakapior nie pamięta, żeby kogokolwiek tak pognębiono, w czasach gdy przy Mazowieckiej była restauracja Cutra, a na rogu Pięknej i Mazowieckiej można było wypić setkę w popularnej „Polonii" przemianowanej jeszcze za Gomułki na „Staromiejską".

KOMU, BO IDĘ DO DOMU?

Bema wymknęło się spod kontroli w ubiegłym roku.

Każdego dnia tysiące turystów od Sachalina po Grodno, dążyło do swojego Eldorado.

Samolotami z Baku, Erewania, Samarkandy, Omska, Krasnojarska, Sachalina do Moskwy, stąd już tylko drobny skok pociągiem do Białegostoku. Tu z dworca PKS i PKP wszystkie wydeptane ścieżki wiodły na Bema. Dla wycieczek powstał ogromny parking na placu po starym Siennym Rynku. W soboty i niedziele dziesiątki i setki samochodów osobowych wypełniały szczelnie okoliczne ulice. Bezradność właścicieli posesji bezskutecznie wywieszających tabliczki: „Proszę nie tarasować bramy", nie była udawana. Rynek stał się agresywny, nachalny, gangsterski!

Prym zaczęła wieść nowa generacja handlarzy rozkładająca liczny towar — tylko dla ruskich — na stołach, łóżkach, stolikach przenośnych, straganach.

W ubiegłym roku ostatecznie wyparci zostali naręczniacy poza obręb Bema. Wzdłuż, wszerz i w poprzek rynku rozpostarły się szczęki oraz stoły. Ruscy — mianem tym określa się nawet Azjatów — teraz przedkładają dolary nad gumy do żucia, tanią elektronikę od ciuchów tureckich.

— Jakie kwoty umykają spod kontroli państwa, zubożając miasto — nikt nie jest w stanie policzyć.

Na Bema ostatnio oficjalnie działało niemal 2 tys. kupców, wliczając w to najmłodszą populację bezrobotnych. W dolarowo-markowo-rublowej alejce tuż przy halach do ubiegłego tygodnia było tłoczno. Ale tak jak przed rokiem cinkciarze — a raczej — właściciele obnośnych kantorów wymiany walut — brodzili po kostki w błocie, w tym samym błocie tkwili rozłożeni wprost na ziemi turyści zza miedzy.

Bema w przeciwieństwie do Siennego sięgającego tradycją lat międzywojennych nie dorobiło się swoich oryginałów, na widok których uśmiech zakwitał nawet na twarzach ponuraków

Ach, Sienny...

— „Mieszkam przy ul. Ptasiej, dom Karasia trzecie piętro pod schodami, ale razem ze szczurami" — pointował wierszem właściciel walizkowej loterii.

— Terrrpentyna! Naftaaa! — inny sprzedawca chodził wzdłuż Suchej oferując środki na wszy, pryszcze i inne dolegliwości.

To był romantyczny rynek, którego klimat podtrzymał pan Szymek od skór, Zygmunt od futer, Romek, Jacek, Arnold, rozkładający każdego ranka pieczołowicie setki nakrętek, złączek, śrubek, przedziwnych części armatury lśniących, dzwoniących, potrzebnych komuś...

W MORDĘ I NOŻEM...

Mimo, że w okolicy było ostatnio mniej melin, w których można było o każdej porze dnia i nocy zakupić butelkę wódki, jednak stało się niebezpieczniej. Ile puszczono w obieg podrabianych banknotów? Czy wszyscy okradzeni zgłaszali ów fakt policji? Kto komu przyłożył na oczach wielu widzów, tylko policjantów przy tym nie było? W ubiegłym roku na samym rynku i przylegających doń ulicach dokonano 23 napadów rabunkowych i trzech zabójstw. Każdego dnia do policji zgłasza się od 4—5 do 10 okradzionych osób. Działało kilkanaście gangów kieszonkowców. Nie wszyscy poszkodowani zgłaszali się do policji. Ile pieniędzy wyłudzili od graczy właściciele ruletek zwanych „biegiem koni do mety" — nikt nie wie?

— Nawet kiedy rynek cichnie pod wieczór tylko ryzykant zapuszcza się między stragany.

Zewsząd grozi, że dostanie się w dziób, jeśli nie rzuci się dwóch dych na piwko dla skacowanego kolejnego pokolenia — tych, którzy próbują żyć na swój sposób z rynku — ostrzega znajomy handlowiec.

Ale to już ostatnie akcenty ponurej sławy targowicy. Kolejne budki i stragany dzisiaj lądują na Kawaleryjskiej...

J. MAKOWIECKI
Fot. M. Kość

PODSŁUCH

Ciąg dalszy ze str. 1

— O zakładaniu podsłuchu poinformował komisję podczas przesłuchania jeden z młodych funkcjonariuszy SB — mówi mec. Lech Kozioł, senator poprzedniej kadencji, członek komisji weryfikacyjnej. — Zapytałem go, czy zdaje sobie sprawę, że było to nielegalne. Odpowiedział, że działał na rozkaz zwierzchników.

Senator Kozioł zgłosił sprawę prokuratorowi wojewódzkiemu w Łomży, który wszczął śledztwo. Trwało ono z przerwami przeszło rok. W grudniu ub. roku zostało umorzone.

— Całe postępowanie, łącznie z uzasadnieniem decyzji o umorzeniu, objęte jest tajemnicą państwową — informuje prokurator wojewódzki Eugeniusz Wildner. — Nie mogę udostępnić akt, nie mogę komentować naszej decyzji, nie mogę nic powiedzieć na ten temat. Gdybym to zrobił, straciłbym wiarygodność jako prokurator.

Przebieg śledztwa można w ogólnych zarysach odtworzyć na podstawie informacji, zawartych w piśmie, skierowanym przez prokuraturę do mec. Kozioła. Fakty, podane przez młodego funkcjonariusza SB, okazały się prawdziwe. Ustalono, że odpowiedzialność za zakładanie podsłuchu ponoszą naczelnik Wydziału Techniki WUSW — Eugeniusz Łuszcz i jego zastępca Stanisław Kaczkieło. Obaj odmówili złożenia zeznań twierdząc, że obowiązuje ich tajemnica państwowa. Wyjaśnili, że działali na podstawie tajnych rozporządzeń ministra Spraw Wewnętrznych nr 0047/79 i 00118/82.

Prokurator wojewódzki zwrócił się, za pośrednictwem swojego ministra, do ministra Spraw Wewnętrznych, o odtajnienie zarządzeń i zwolnienie z tajemnicy byłych funkcjonariuszy SB. Niestety, spotkał się z odmową. Spróbował jeszcze raz — z takim samym skutkiem.

— Nie mogę powiedzieć, czy zwracałem się dwukrotnie do tego samego ministra, czy do dwóch kolejnych — broni się Eugeniusz Wildner. — Wszystko, co dotyczy tej sprawy, objęte jest tajemnicą.

Lech Kozioł twierdzi, że prokurator Wildner, informując go w ub. roku o trudnościach w śledztwie, był bardzo zirytowany.

Po otrzymaniu zawiadomienia o umorzeniu dochodzenia, zirytował się z kolei sam mec. Kozioł. Nowi kierownicy Resortu Spraw Wewnętrznych, odmawiając odtajnienia zarządzeń poprzedników, solidaryzują się jak gdyby z metodami, stosowanymi w przeszłości przez MSW; chronią pewne obszary działalności resortu, wyłączając je spod kontroli prawa.

— Jestem bezradny — mówi Lech Kozioł. — Jedyne, co mogę jeszcze zrobić w tej sprawie, to przekazać zawiadomienie o umorzeniu śledztwa Zbigniewowi Romaszewskiemu, przewodniczącemu Senackiej Komisji Przestrzegania Prawa i Praworządności.

*

Ks. Antoni Bożko, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Łomży w latach 1982—91 twierdzi, że oficjalnie prokurator nie zwracał się do niego w sprawie podsłuchu. Czy Seminarium było inwigilowane? Nie przypomina sobie, żeby w czasie jego [illegible] dencji rektorskiej odkryto [illegible] budynkach Seminarium [illegible] dzenia do podsłuchu. Podejrzewane były natomiast [illegible] mowy telefoniczne.

— Co do tego nie ma [illegible] pliwości — mówi ks. Bo[illegible] — Byliśmy przyzwyczajeni [illegible] traktowaliśmy to z humo[illegible]

Np. w 1984 roku był [illegible] incydent. Ks. Grajewski, [illegible] mujący się sprawami gr[illegible] darczymi, m.in. rozbu[illegible] siedziby Seminarium, pog[illegible] w rozmowie telefonicznej [illegible] rektora budowy szpitala [illegible] życzenie dwóch ciężar[illegible] żwiru. Ciężarówki wyjeż[illegible] z budowy szpitala, ale ju[illegible] placu Seminarium dopad[illegible] milicja. Świadczy to o [illegible] słuchaniu rozmowy i w[illegible] rzystaniu jej do akcji [illegible] ciwko Seminarium. Sam [illegible] Bożko też słyszał w słuc[illegible] ce fragmenty rozmów, [illegible] świadczyły, jego zdanie[illegible] podsłuchu.

Jeden z proboszczów p[illegible] dział mu, że zgłosił s[illegible] niego robotnik, który zak[illegible] instalację elektryczną w [illegible] wej plebanii: „Sumienie [illegible] męczy, żeby księdzu po[illegible] dzieć: kazali mi założyć [illegible] słuch".

W Kurii łomżyńskiej w[illegible] żone zainteresowanie w[illegible] mych służb obserwowa[illegible] czasie i po ingresie obec[illegible] ordynariusza Juliusza P[illegible] Zdaniem ówczesnych w[illegible] bp Paetz, który spędził [illegible] w Rzymie, został przez p[illegible] ża skierowany do Łomży [illegible] jalnie, niejako na pie[illegible] linię frontu, z myślą o [illegible] pansji Kościoła na Wsc[illegible] Wydział IV otrzymał po[illegible] nie rozszyfrowania rzekom[illegible] specjalnych pełnomocnic[illegible] skupa. Jednak konkreto[illegible] postaci urządzeń inwigil[illegible] nych również nie odkry[illegible]

*

Specjaliści od technic[illegible] środków podsłuchu w [illegible] WUSW w Łomży — Euge[illegible] Łuszcz i Stanisław Kacz[illegible] przeszli na emeryturę [illegible] przed weryfikacją funkc[illegible] riuszy SB. W 1990 roku [illegible] misja weryfikacyjna pr[illegible] chała 104 funkcjonariusz[illegible]

— Robiliśmy to rze[illegible] braliśmy pod uwagę ws[illegible] okoliczności — wspo[illegible] przewodniczący komisji [illegible] nisław Jabłoński. — Cho[illegible] którzy członkowie k[illegible] mieli osobiste powody, [illegible] odegrać (byli w prze[illegible] śledzeni przez tych lud[illegible] decyzjach nie kierowali [illegible] razami.

Wg Stanisława Jabłońs[illegible] liczyła się przede wszy[illegible] szczerość wyznania mot[illegible] pracy w SB.

— Młodzi ludzie z [illegible] mówili, że podjęli tę [illegible] zachęceni wysokimi zar[illegible] mi i możliwością otrzy[illegible] mieszkania. Tylko jed[illegible] świadczył, że pracował [illegible] budek ideowych. Ta [illegible] rość podobała się ko[illegible] Dostał pozytywną opinię.

Połowa ze 104 funkc[illegible] riuszy SB otrzymała poz[illegible] ną opinię. Odrzucono p[illegible] wszystkim tych, którzy [illegible] wali nagrody i pochwały [illegible] rzchników za gorliwe w[illegible] nianie obowiązków.

— Z zaopiniowanych [illegible] tywnie funkcjonariuszy [illegible] większość przyjąłem do [illegible] — informuje komendant [illegible] jewódzki Policji w Ł[illegible] podinspektor Stanisław [illegible] bor.

MARIA KACZYŃ[illegible]

NOVUM
Zakład Usług Informatycznych
tel./fax 160 - 332
18-400 Łomża, ul. Spokojna 9a

zaprasza
do nowo otwartego sklepu firmowego
"Technika Biurowa"
18-400 Łomża, ul. Krótka 3c, tel. 60-58
z atrakcyjnym asortymentem:
- sprzęt komputerowy z autorskim oprogramowaniem NOVUM-FAKT dla hurtowni i placówek handlowych (dostawa „pod klucz" z pełnym serwisem i gwarancją, zarówno sprzętu jak i oprogramowania)
- oprogramowanie do arkuszy SAD
- telefaxy Panasonic, w tym nowość! - KXF-60
- zasilacze UPS - American Power Conversion
- licencyjne oprogramowanie DOS 5.0, Windows 3.0, Novell Lite, edytory, gry
- atrakcyjne meble komputerowe
- akcesoria — papier do drukarek, telefaxów, dyskietki, pudełka na dyskietki, filtry ekranowe (m.in. Polaroid)
- literatura fachowa

Łg 1693-1

Dyplomowana bioenergoterapeutka
EMMA JAKUSZEWSKA
znana uzdrowicielka z Ałma Aty
rozpocznie w Łomży 3 marca br. kurs z cyklu
„Pomóż sam sobie i bliskim"
na którym zapozna z metodami pobierania energii i posługiwania się nią w diagnostyce i leczeniu. Zgłoszenia na kurs będą przyjmowane w dniach 28, 29 lutego i 2, 3 marca w godzinach 8—15, Łomża, ul. Polowa 11a (nad Składnicą Harcerską).
g 2416-1

mieszkania

SAMOTNA z dzieckiem poszukuje mieszkania za opiekę. Oferty Biuro Ogłoszeń „2403". g 2403-1

MIESZKANIE do wynajęcia. Suwałki 1 Maja 4/38. Sg 875-1

MIESZKANIE M-4 pilnie sprzedam. Grajewo, tel. 21-62. g 2282-1

SPRZEDAM M-5 (72 m kw.) w Łomży tel. 169-449. Łg 1684-1

M-3, II piętro sprzedam. Suwałki tel. 57-81. Sg 866-1

M-3 w centrum Ełku sprzedam. Wiadomość: Suwałki tel. 43-97 po 16.30. Sg 868-1

KWATERUNKOWE M-2 na większe. Dopłata. 515-995. g 2440-1

M-5 zamienię na M-4. Łomża, tel. 168-740. Łg 1694-1

PRUSZKÓW 60 m kw. zamienię na mniejsze w Suwałkach. Żylińska 05-800 Pruszków, Wojska Polskiego 62/21. Sg 885-1

nieruchomości

BIURO „LOKAL" — tel. 287-53 mieszkania — nieruchomości. Kupno — sprzedaż — obsługa prawna. Wyszyńskiego 3, III p. pokój 300. g 1380-0

MIESZKANIA, domy, działki — Łomża, „Tytan", Polowa 45, tel. 64-78. Łg 555-0

SPRZEDAM działki: rzemieślnicza 4000 m, budowlaną — 1500 m. 16-300 Augustów, Konopnickiej 6/44. p 68-1

ALMA — bezprowizyjnie... sprzeda domy lub zamieni na mieszkania. Ełk, tel. 45-93. k 805-1

SPRZEDAM działkę budowlaną. Łomża, Al. Legionów 110. Łg 1700-1

SPRZEDAM dom drewniany pod rozbiórkę. Ostrowie Biebrzańskie 31. g 2438-1

CZARNA Białostocka, dom sprzedam, zamienię na blok, tel. 102-167. g 2443-1

SPRZEDAM dom. Ełk, Mrówko Tadeusz, Nadrzeczna 15. Eg 1562-1

KUPIĘ 20—30 ha ziemi w pobliżu jeziora lub zbiornika wodnego. Suwałki, tel. 61-399. Sg 892-1

DOM do wykończenia sprzedam. Suwałki, tel. 61-765. Sg 873-1

SPRZEDAM gospodarstwo o pow. 7 ha przy autostradzie koło Zambrowa. Oferty Biuro Ogłoszeń „2323". g 2323-1

SPRZEDAM atrakcyjnie położone nad jeziorem gospodarstwo rolne o powierzchni 6,60 ha wraz ze stawem rybnym. Wiadomość: Jerzy Gadomski — Bielskie pocz. Talki, woj. suwalskie. Łg 1666-1

SPRZEDAM 3,60 ha pola plus działki budowlane. Konarzyce 30. Łg 1674-1

TANIO sprzedam 5 ha z budynkami. Konarzyce 69. Łg 1674-1

STAN surowy sprzedam 102-981. Czarna Białostocka. g 2267-1

SPRZEDAM działki budowlane w Bielsku Podlaskim i dom drewniany nowy. Białystok, tel. 238-71. g 2401-1

DZIAŁKI budowlane w Augustowie sprzedam. Augustów, Rajgrodzka 141, tel. 43-506. Sg 878-1

PILNIE sprzedam dom w Narwi (5.000 USD) — stan surowy zamknięty, instalacja elektryczna, wodociąg. Oferty Biuro Ogłoszeń „2254". g 2254-1

SPRZEDAM 1 ha ziemi rolno-rekreacyjnej z możliwością zabudowy w kol. Osowicze przy szosie. Tel. Warszawa 335-068. g 2309-1

praca

ZATRUDNIĘ spawacza, tynkarza-murarza, 76-23-23. g 2423-1

lokale

AGENCJA Prawnicza „DOMINIUM" mieszkania — domy — działki — kupno — sprzedaż — wynajmowanie. Lipowa 16a, 219-40. g 1020-00

LOKAL handlowy 30 m kw. centrum Suwałk wydzierżawię. Tel. 33-22 po 18.00. Sg 876-1

sprzedam

HURTOWNIA spożywczo-przemysłowa „Lombard" Olecko-Siejnik 1 tel. 29-91 oferuje: wysokiej jakości kawę „Tacobs" w op. 250 g — 7500 zł. Poszukujemy dostawców na inne produkty spożywczo-przemysłowe. Sg 888-1

ATRAKCYJNE dresy, bluzki, garsonki, spódnice, kurtki, spodnie dresowe, bluzy wycierane, bawełniane, kaptury, koszulki z krótkim rękawem (również kaptur). „KAYMAX", Familijna 77 (wejście od Raginisa). Zapraszamy 9—19, sobota do 14. g 2425-1

SPRZEDAŻ pilarek do drewna STIHL, części zamienne gwarancja, sklep Bielsk Podlaski, ul. Kolejowa 13 A (obok postoju taxi). g 2341-0

W CENTRUM Łomży sprzedam sklep wolno stojący o pow. 50 m kw. wraz z towarem. Tel. 53-97 po godz. 18.00. Łg 1685-0

SPRZEDAM lub wydzierżawię punkt handlowy, Nowomiejska (pętla) Suwałki tel. 61-445. Sg 891-1

WIOSNA 92. Hurtownia nasion, warzyw, kwiatów i cebulek dymka, środki chemiczne, folia. Koniecki Małe gm. Szczuczyn tel. 123. Grg 167-0

SADZONKI czarnej porzeczki — najnowsze odmiany, szkółka kwalifikowana — sprzedam. Mińsk Mazowiecki tel. 46-04. Łg 1697-0

PARKIET u producenta, III gat. tanio, 753-662. g 2412-1

PRODUCENT sprzeda: boazeria, listwy. Gródek tel. 48 lub 183. g 2276-00

SPRZEDAM monetę carską i brylant, tel. 266-48. g 2325-1

DWA automaty zręcznościowe sprzedam. Augustów tel. 27-69. Sg 872-1

GARAŻ w centrum Suwałk sprzedam lub wynajmę. Suwałki tel. 21-95. Sg 874-1

SPRZEDAM sklep, maszynę do lodów. Węgorzewo, tel. 20-47. p 67-1

SPRZEDAM przyczepę campingową — punkt gastronomiczny i składaną przyczepę campingową. Pisz, tel. 332-63. g 2310-1

SPRZEDAM silnik kompletny z transmisją samochodu Hyundai, tel. 29-43 Olecko. p 61-1

OKNA, maszyny stolarskie sprzedam. Węgorzewo tel. 28-96. Sg 843-00

BLACHA ocynkowana, 762-294. g 1373-00

SPRZEDAM monety srebrne, papież 1000; 10 tys. zł Bielsk Podlaski, tel. 46-14. B 1049-1

DREWNIANĄ stodołę, nową, sprzedam. Czechy Orlańskie 44, gmina Dubicze Cerkiewne. g 2287-1

SPRZEDAM jad pszczeli. Siemiatycze tel. 552-639. g 2274-1

SPRZEDAM sosnę, okolice Zambrowa. Oferty Biuro Ogłoszeń „2324". g 2324-1

SPRZEDAM kuchenkę mikrofalową „Philips", tel. 222-23. g 2452-1

SPRZEDAM działkę pracowniczą, 611-947. g 2447-1

SPRZEDAM ciągnik Ursus C-360, stan dobry. Karwowo 25 gm. Radziłów. Łg 1676-1

SPRZEDAM Ursus 1112, dwie przyczepy. Jatkowski — Gruszki, 16-307 Mikaszówka woj. suwalskie. Łg 1696-1

SPRZEDAM kombajn Bizon ZO56 dwuletni, kombajn ziemniaczany. Świderski Edmund Brzozowo 19-212 Białaszewo. p 65-1

OKAZJA. Nowe przyczepy samozbierające 23,5 mln „PERKOROL", Roszki Sączki 2, 18-218 Sokoły. g 2444-0

RTV

TELENAPRAWA, 419-263. g 1476-00

TV Jowisz sprzedam tel. 523-403. g 2433-1

MAGNETOWID Funai nowy sprzedam. Suwałki, Leśna 26. Sg 884-1

samochody

SPRZEDAM w całości lub [illegible] ści Audi 80 L, rocznik 73. [illegible] Grodzki, Szlasy Lipno, 18-[illegible] tki, tel. Rutki 121. g [illegible]

FIAT 126p (1983) sprzedam. [illegible] ża tel. 26-84. Łg [illegible]

FORD-transit 2,5 D (1984) [illegible] dam, Giżycko, tel. 26-02. [illegible]

FORD taurus combi (1989) [illegible] dam. Narew tel. 71. g [illegible]

CITROEN AX 11 TRE (1991) [illegible] dam, Gródek, ul. Malinowa [illegible]

POLONEZ (1990). Volkswagen [illegible] 64 diesel 5-biegowy, 5-drzw[illegible] szyber-dach (1987 sierpień) [illegible] dam. Olecko tel. 29-91. Sg [illegible]

POLONEZA (1989) pilnie sprz[illegible] Suwałki tel. 33-22. Sg [illegible]

SPRZEDAM mercedes 307 D [illegible] Czyżew, tel. 74. g [illegible]

SKODĘ Favorit sprzedam. [illegible] ża, tel. 168-740. Łg [illegible]

KOMBI łada, 233-72. g [illegible]

TALBOT Tagora (1982) tel. [illegible] po 20. g [illegible]

SIERRA (1983) 1,6 GL com[illegible] min tel. 433-021. g [illegible]

DOSTAWCZY „Sawien" 3,5 [illegible] (1975) sprzedam ratalnie: 50 [illegible] następne po 10 proc. Olecko [illegible] 29-91. Sg [illegible]

AUTO-GLOB

Czekają na Ciebie !
* Fiaty 126 p
* Skody Favorit
* Polonezy Caro
* Samary
* Tavrije
***
MOTOZBYT PUHM EŁK
ul. Suwalska 77
✆ 41-81 i 43-00
ZAPRASZAMY !
k 901

SIERRA TO JEST TO!

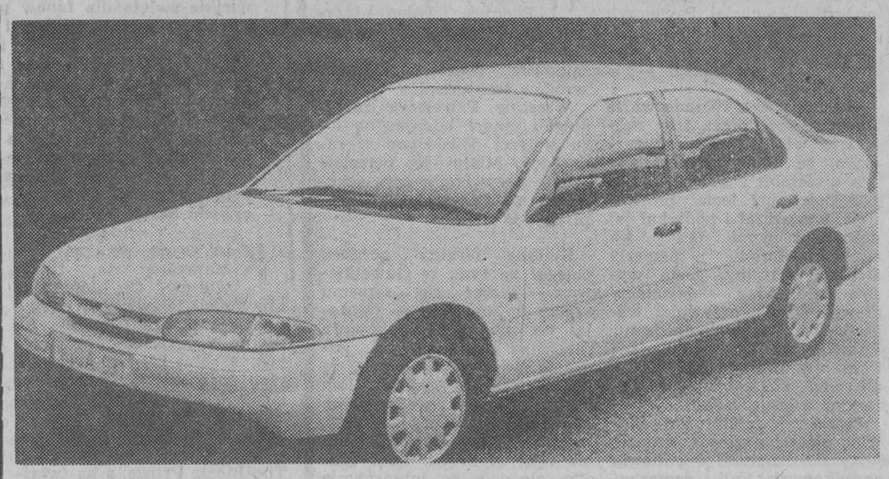

Trudno dziś dociec dlaczego właśnie ten model Forda cieszy się w Polsce takim wzięciem. Mowa oczywiście o modelu SIERRA — w jego wszystkich odmianach silnikowych. Ponieważ zainteresowanie tym autem jest w dalszym ciągu duże, a czytelnicy prosili o informacje dotyczące rozwoju Sierry, dzisiaj o nowym jej wcieleniu, nowych rozwiązaniach, słowem, SIERRA w roli głównej.

Przed prawie sześcioma miesiącami rozpoczęła się szósta, a zarazem przedostatnia faza przygotowań do uruchomienia produkcji nowego modelu Sierry. Od początku 1992 roku jeżdżą już pierwsze weryfikacyjne prototypy po terenach testowych w Europie i USA.

Ostateczne wygładzanie nowego modelu rozpocznie się w czerwcu 1992 roku. „Job One" — sygnał startowy dla pierwszego pojazdu przeznaczonego do normalnej sprzedaży nie padnie wcześniej niż w grudniu br. **Trzy miesiące po nim, w marcu 1993 roku, Sierra II stanie w pełnych światłach na Międzynarodowym Salonie Samochodowym w Genewie.**

Na początek przewidziano trzy wersje nadwoziowe:

— limuzyna czterodrzwiowa,
— limuzyna pięciodrzwiowa, ze ściętym tyłem,
— pięciodrzwiowe kombi.

Ford po raz pierwszy przy pomocy nowej Sierry realizuje koncepcję „samochodu światowego". Ford of Europe ze swoimi zabytkowymi zakładami w **Dunton (Anglia)** i **Merkenich (Niemcy)** będzie produkował Sierrę na całą Europę, natomiast zakłady w Stanach Zjednoczonych „załatwią" całą resztę świata, w której Sierra występować będzie jako **Tempo i Mercury Topaz.**

Sierra II wejdzie na rynek wyłącznie z nowym silnikiem czterocylindrowym „Zeta" — o różnych pojemnościach i mocach. W ofercie mają znaleźć się:

— 1,6 l (66 kW/90 KM),
— 1,8 l (85 kW/115 KM),
— 2,0 l (103 kW/140 KM),

Na rok modelowy 1994 zaplanowano Sierrę z silnikiem sześciocylindrowym, który Ford przygotowuje wspólnie z Porsche. Ten agregat ma być wyposażony w technikę czterо- i pięciozaworową. Kilka wariantów tego silnika jest jeszcze w okresie prób. W każdym razie wygląda to obiecująco, jeśli „zwykły" trzylitrowy motor ma przekazywać moc w granicach 200 KM...

Przedni napęd

Najistotniejszą jednak zmianą w nowym Fordzie będzie usytuowanie silnika i przekazywanie napędu. Otóż motor ustawiony będzie poprzecznie i napędzać będzie koła przednie. Jednocześnie ludzie w zakładach Forda pracują nad systemem napędu 4×4, który ma być oparty na relatywnie bezcennym rozwiązaniu, które ma być stosowane, od końca 1992 roku, w modelu **Escort** i **Orion.**

W celu skutecznego przenoszenia napędu, we wszystkich przyszłościowych modelach Forda Sierry przewidziana jest pięcioprzełożeniowa skrzynia biegów (MTX-75). Za wyższą cenę można będzie otrzymać automat.

We wnętrzu — ewolucja zamiast rewolucji. Co to oznacza? Przede wszystkim:

— bardziej wartościowe materiały, lepsze wykonanie,
— tablica przyrządów bez żadnych udziwnień,
— więcej podręcznych schowków,
— na życzenie urządzenie klimatyzacyjne,
— skórzane siedzenia z elektryczną regulacją położenia,
— możliwość regulacji pasów — również tych z tyłu — większa ich sprężystość,
— boczne wzmocnienia przeciwzderzeniowe — jako standard.

(jag)

Program Mercedesa

Era widlastych?

Aczkolwiek wersja silnika o pojemności 2,8 l i mocy 197 KM nie została jeszcze przedstawiona, dni rzędowego silnika sześciocylindrowego są u Mercedesa policzone. Pod koniec 1995 roku zostaną wprowadzone na rynek nowe agregaty V 6. Zastępstwo sześciu „garnków" ustawionych w rzędzie było pierwotnie pomyślane w ten sposób, aby następcę w klasie średniej, „uzbroić" kompaktową „szóstką" już w 1994 roku. Plan ten — ze względu na terminy — okazał się nie do utrzymania. Z tych to powodów nowe maszyny wejdą na rynek — najpierw jako SL coupe i kabrio — nie wcześniej niż w 1998 r.

Jeden z techników Mercedesa podaje powody tego przestawienia: — Niebawem — wobec przyszłych modeli — staniemy przed problemem miejsca. Zawieszenia będą krótsze, miejsc dla pasażerów znacznie więcej, a pomieszczenia dla silników coraz mniej. Zastosowanie V 6, który jest tylko o 25 kg cięższy od 2,3 l czterocylindrowego motoru wynika z tego, że ten pierwszy jest po prostu krótszy...

Jedynym mankamentem „widlaków" w porównaniu z silnikami rzędowymi jest ich bardziej chropawa praca. Jeżeli jednak idzie o występujące wibracje i emisję szmerów, to „szóstka" może śmiało konkurować z najlepszym znajdującym się na rynku rzędowym sześciocylindrowcem. Wolumen pojemności skokowej motorów nowej generacji zawiera się między 2,5 do 3,5 litra.

Kompaktowy V 8 z trójzaworową techniką (2,8 do 4,0 litra) został ostatecznie zarzucony, podobnie jak mały V 6 (2,0 i 2,4 litra). Na początek przewidziane są trzy warianty: 2,6 l/175 KM, 3,0 l/210 KM i 3,5 l/250 KM. Będzie także rozwijana „szóstka" wysokoprężna, która wejdzie do produkcji w 1997 roku. (jag)

Ile jest warte twoje auto?

NOTOWANIA Z DNIA 23 LUTEGO 1992 R.

	F 126p		FSO 1.5		POLONEZ		ŁADA SAMARA	
	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa
91	33.0	30.0	35.0	39.5	60.0	65.0	65-72 (2109)	71.0
90	28.0	26.0	30.0	38.0	52.0	50.0	62.0	62.0
89	25.0	23.0	28.5	36.0	46.5	44.5	52.0	54.0
88	21.5	20.0	26.0	30.0	38.5	39.0	48.0	49.0
87	18.0	17.0	24.5	27.0	35.0	36.0	43.0	42.0
86	16.5	15.0	22.5	23.5	28.0	31.5	—	—
85	14.5	13.5	20.0	19.0	26.5	25.0	—	—
84	12.0	12.5	18.0	17.0	24.0	22.5	—	—
83	11.0	11.0	16.5	15.0	21.5	19.0	—	—
82	10.0	10.0	13.0	13.5	18.0	17.5	—	—

NOTOWANIA Z DNIA 23 LUTEGO 1992 R.

	VW Golf		Mercedes		Opel Kadett		Ford Sierra	
	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa	B-stok	W-wa
91	145.0 (1.3)	135.0 (1.6 D)	—	—	—	142.0 (D)	156.0 (1.8 E)	—
90	125.0 (1.6)	115.0 (1.8)	250.0 (200 D)	300.0 (230)	145.0 (GSi)	135.0 (1.7 D)	127.0 (S)	148 (2.3 D)
89	93.0 (1.8)	—	200.0 (190 D)	250.0 (300 D)	—	93.0 (1.3)	104.0 (S 2.0)	116.0 (1.6)
88	94.0 (1.8)	—	185.0 (200 D)	—	90.0 (1.3)	112.0 (1.6 D)	118.0 (S 2.0)	105.0 (1.6)
87	83.0	75.0 (1.6)	—	200.0 (200 D)	85.0 (1.6 D)	75.0 (1.6 D)	90.0 (S)	—
86	—	—	240.0 (300 D)	150.0 (190 D)	80.0	—	—	80.0 (2.0)
85	70.0 (1.8)	60.0 (1.6D)	150.0 (190 D)	155.0 (230 E)	65.0 (1.3)	60.0 (1.2)	82.0 (1.6-S)	70.0 (2.3 D)
84	64.0 (1.3)	50.0 (1.3)	—	—	44.0 (1.6 D)	45.0 (1.3)	—	60.0 (1.6)
83	—	45.0 (1.3)	—	100.0 (190 D)	45.0 (1.3)	32.0 (1.3)	43.0 (S)	55.0 (2.3 D)
82	31.0	33.0	63.0 (200 D)	65.0 (200 D)	32.0	—	—	52.0 (2.0)

Niezawodne, duńskie
wykonane z dwóch warstw aluminiowanej blachy stalowej
TŁUMIKI
do aut zachodnich poleca
WALKER Service
Montaż, sprzedaż lub zamówienie
Atest EWG, dwa lata gwarancji
Nie kupisz tańszego tłumika w Białymstoku!
Unimot S.C. Handlowa 7
tel. 236-71 w. 255
k 900-1

Geboda ICI Interlak
proponuje
nieograniczoną ilość lakierów
firmy Sigma Unifecta. Gerricolor
do wszystkich typów samochodów
• Lakiery akrylowe • Lakiery metaliczne
• Lakiery podkładowe wypełniające i gruntujące
• Papiery ścierne
• Lakiery syntetyczne do aut i konstrukcji stalowych, już od 60 tys./l
KOMPUTEROWY DOBÓR LAKIERÓW
Ceny konkurencyjne i tak np.:
lakier akrylowy: komplet 1,5 l . . . . . – 270 tys.
lakier metaliczny: (1 l bazy, 1 l lakieru nawierzchniowego, 0,5 l utwardzacza, 1 l rozcieńczalnika) . . . – 700 tys.
ZAPRASZAMY w godz. 9⁰⁰—17⁰⁰
• Białystok, ul. Dąbrowskiego 16, tel./fax 519-181
• Białystok, ul. Zwycięstwa 10, lokal 214
• Łomża, ul. Dworna 17
k 902-1

ZZA KIEROWNICY

CHLEW czy SALON?

Europeizacja polskiego rynku samochodowego zaczyna przypominać tragifarsę. Przed kilkoma laty były trzy, cztery firmy zajmujące się sprzedażą i serwisem aut krajowych i importowanych. Jeśli było fatalnie — a było tak dość często — nabywca doskonale wiedział gdzie i jak należy egzekwować przysługujące mu prawa wynikające z gwarancji i rękojmi; wiedział gdzie może „załatwić" potrzebne mu części. To wszystko było i — miejmy nadzieję! — bezpowrotnie minęło, chociaż...

To niedomówienie jest następstwem własnych doświadczeń i sygnałów napływających od czytelników Auto-Globu. Wiadomo, że w Europie — tej prawdziwej — jest mnóstwo dużych i małych stacji obsługi, że jest cała masa dealerów reprezentujących poszczególne marki samochodowe. Jeśli jakiś Niemiec kupi „japończyka" w autohausie pana Millera to doskonale wie, że serwis gwarancyjny i pogwarancyjny ma zapewniony nie tylko na obszarze RFN, ma go w całej Europie. A w Polsce? Stare struktury praktycznie rozlazły się, a nowe jeszcze nie powstały.

W naszym pięknym kraju namnożyło się dealerów, jak grzybów po deszczu. Jeśli facet miał łeb na karku i trochę pieniędzy, a dodatkowo jakieś większe pomieszczenie, „wchodził" w interes samochodowy. W takim „salonie" oferowano korzystne warunki sprzedaży, dawano upust, nadskakiwano, słowem, kultura i Europa. Jednak na pytanie skierowane do właściciela takiej firmy: gdzie będziemy mogli pojechać tym cudem techniki w okresie gwarancji, otrzymamy — w najlepszym razie — odpowiedź: — do Warszawy, Łodzi, Bydgoszczy, Olsztyna itd. On, na miejscu, w Białymstoku tylko... sprzedaje.

Takie ustawienie interesu — ja sprzedam, a co dalej, to już nie moje zmartwienie — w niczym nie przypomina norm europejskich. Pół biedy, kiedy auto zostało kupione u sprzedawcy pozostającego w sieci autoryzowanych firm przez konkretną markę. Gorzej dzieje się wówczas, kiedy „renomowany" salon działa zupełnie na własną rękę i sprawy serwisu gwarancyjnego — wraz z wynikającymi z tego faktu uprawnieniami — są czystą fikcją. W ogłoszeniach prasowych coraz częściej widzę zastrzeżenia tego typu: „Będziemy obsługiwali tylko auta kupione w sieci naszych salonów". A co z innymi samochodami? Trwający od dwóch lat boom zacznie niebawem odbijać się bardzo gorzko. — Jak nowe było to jeździło, a co teraz?

Oczywiście, klient ma prawo żądać świadczeń od sprzedawcy. W wielu przypadkach zda się to być czystą teorią, choć nadal obowiązuje kodeks cywilny. Od lat jest zasadą, że w cenę samochodu wliczone są koszty obsługi i napraw gwarancyjnych. Jednak w obecnych uwarunkowaniach dochodzenie swoich uprawnień jest zadaniem szalenie trudnym. I będzie działo się tak dopóty, dopóki sprzedaż aut traktowana będzie jak handel konfekcją.

Zdaję sobie sprawę, że organizacja handlu motoryzacyjnego, autami przede wszystkim, musi się unormować. Na to potrzeba czasu. Pozostaje jednak małe ale... Co poradzić ludziom, którzy padli ofiarami pseudosalonów, którzy kupili — za grube miliony! — pojazdy, a zamknięto im drogę do autoryzowanych stacji obsługi? Te bolesne w końcu sprawy wymagają szybkiego uregulowania.

Zatem, jeśli mamy zamiar wejść w posiadanie pięknego Audi, Peugeota, czy VW Golfa, zastanówmy się, upewnijmy się, czy będziemy mieli do niego serwis autoryzowany, że wreszcie będzie on pod bokiem, a nie na drugim końcu Polski. Lepiej zdobyć pewność, że kupuje się auto w prawdziwym salonie, u rzetelnego dealera, niż potem wyrzekać i mieć kłopoty. Ładny wystrój wnętrza i otoczenia o niczym nie świadczą. Bo to co weźmiemy za salon, może okazać się chlewem, a nas potraktują jak...

JANUSZ GRYSIN

PS. Oczekuję na kolejne sygnały świadczące o nieuczciwości sprzedawców aut. W jednym z najbliższych wydań Auto-Globu zamieścimy listę „wyróżnionych". Uwagi proszę kierować pod adresem: **Redakcja „GW", Białystok, ul. Suraska 1, „Auto-Glob". Można także telefonować, w każdy poniedziałek — 2-32-40.**

(jag)

MOTO-NOTY

FORD I METANOL

Ford wystartował w Stanach Zjednoczonych z dużym eksperymentem. 2500 aut — model Taurus — jeździ już na paliwie będącym mieszanką benzyny z metanolem. Zastosowanie tego paliwa ogranicza w spalinach dwutlenek węgla — o całe 20 proc.!

CHRYSLER GRAND CHEROKEE

Chrysler zaprezentował ostatnio nowego jeepa — model **Grand Cherokee,** który jest pomyślany jako duża terenowa limuzyna w amerykańskim stylu. Jest on wzorowany na Grand Voyager.

Grand Cherokee ma również przywrócić dobrą opinię, którą Chrysler stracił w wyniku niepowodzenia modelu Explorer. 50 tys. Grand Cherokee przewidziano na eksport do Europy.

CABRIOLIMUZYNA BMW

Już w maju bieżącego roku na rynek niemiecki wejdzie specjalna seria „trójek" BMW. Będzie to krzyżówka czterodrzwiowej limuzyny i kabrioletu — we wszystkich wersjach silnikowych. Dach wykonany jest z materiału połączonego ze specjalnym tworzywem i składany jest na zewnątrz auta — leży na pokrywie bagażnika. Cena tej kombinacji wynosi od 46700 DEM (model 316 i) do 64400 DEM (325 i).

(jag)

NISSAN MICRA

Najmniejszy model Nissana — Micra pojawi się w nowej szacie. Na 1993 rok zapowiedziano radykalne zmiany nadwoziowe i silnikowe. Nowa Micra będzie produkowana z nadwoziem dwu- i czterodrzwiowym. Do wyboru będą także silniki — 1.0 l (58 KM przy 6000 obr./min.) i 1.3 litra (79 KM przy 6000 obr./min.). Będzie ona produkowana w Japonii i w zakładach Nissana w Sunderland (Wielka Brytania). (jag)

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE
CENTRUM
Sp. z o.o. Białystok, Al. 1000-lecia P.P 8, tel/fax 751-881, tel. 754-201, 754-314
Pierwsza w całym regionie północno-wschodnim!
STACJA OBSŁUGI AUTORYZOWANA PRZEZ
„SOBIESŁAW ZASADA LTD", WARSZAWA
GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO W POLSCE
MERCEDES-BENZ AG, STUTTGART
czynna codziennie (także w soboty pracujące) w godz. 7-15, tel. 754-345
WYKONUJEMY:
☞ Przeglądy gwarancyjne i pogwarancyjne oraz naprawy i obsługę techniczną Mercedesów
URZĄDZENIAMI:
☛ DATA TEST D 960 S f-my HERMAN — pełna diagnostyka silnika łącznie z wydrukiem usterek
☛ MICROLINE 3000 f-my BEISSBARTH — pełna geometria przedniego zawieszenia — także wydruk
☛ MICROTEC 540 f-my BEISSBARTH — komputerem sterowana wyważarka kół samochodowych
☛ AUTOMAT DO BEZSTYKOWEGO DEMONTAŻU OPON M-48 f-my BEISSBARTH
UWAGA!!! Wszystkie te bardzo nowoczesne i precyzyjne urządzenia stoją do dyspozycji PT Klientów posiadających auta marek zachodnich i japońskich.
NOWOCZESNE AUTO JEST ZAWSZE CZYSTE!
Zapraszamy do naszej myjni, w której Twój samochód nabierze blasku i świeżości!

Redaguje: Janusz Grysin

Nr 41 (12 438) 28—29.02—1.03.1992 r.

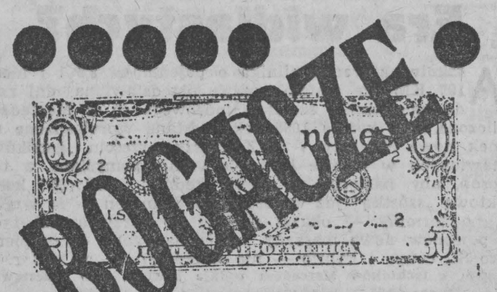

Możnych tego świata zelektryzowała prośba Gorbaczowa o pomoc dla udręczonego narodu radzieckiego. Toteż mężczyźni posiadający w świecie władzę (i pieniądze) zebrali się u królowej w pałacu Buckingham. Przy stole rozmów, stole nadziei, konwersowano niezobowiązująco, wymieniano grzeczne komplementy zręcznie nie mówiąc ani nie, ani tak. Po godzinie, kiedy odesłano już do domów przedstawicieli prasy i zrobiło się mniej publicznie, zadowolony Gorbaczow podniósł swój kieliszek i zanucił słynną piosenkę z musicalu „Skrzypek na dachu": „Gdybym był bogaty". ...I wszyscy śpiewali razem z nim.

Pieniądz bowiem — jak mawiał Bernard Shaw — jest najważniejszą sprawą świata. Dlatego bogacze mają pewne credo: „Lepiej pływać w pieniądzach, niż siedzieć na suchym". Być bogatym nie jest lekko, ale jeszcze ciężej jest nagle stać się znowu biednym. Dlatego wielu superbogaczy spędza swoje dni na tym świecie, tak jakby miały być ich ostatnimi.

„Kiedy mnie szlag trafi — powiedział niedawno Frank Sinatra — nic mi już nie przyjdzie z moich 500 milionów dolarów". A berliński wydawca Heinz Ullstein stwierdził: „Nie ma nic bardziej głupiego niż martwy milioner"

FERRARI, JACHT LUB SAMOLOCIK

Jednakże obyczaje tych ludzi są niekiedy dziwaczne i raczej nie powinny służyć jako wzorce do naśladowania. Wprawdzie głupio obrzydzają sobie życie kupując pod gorącym słońcem Riviery ferrari-cabrio za milion marek, chociaż w klimatyzowanym fordzie za 400 tys. marek byłoby znacznie przyjemniej. Ale to należy do obyczajów ludzi, którzy chcą liczyć się w Jet-Set (Jet-Set to ekskluzywny klub w Monte Carlo): najdroższe samochody, najbardziej szykowne stroje, najgrubsze naszyjniki dla małżonek albo kochanek, szampan w kieliszkach i kawior w salaterce — tak wyobraża sobie milionerów maluczki człowiek.

Arnold Schwarzenegger za swój najnowszy film „Terminator II" otrzymał — jak wiadomo — najwyższą gażę i zaraz zafundował sobie wymarzoną łódeczkę „Gulfstream" za 12 milionów dolarów. Dla Hassana al Bolkia dwunastoosobowy jacht byłby o wiele za mały. Jest on sułtanem z Brunei (cztery razy tyle ropy co w Kuwejcie) i najbogatszym człowiekiem świata — co godzinę wpływa na jego konto 350 tysięcy marek. Brunei to skrawek Borneo nad Morzem Południowochińskim. Sułtan ma trzy żony i dziewięcioro dzieci, i nawet nie jest w stanie wyobrazić sobie, jak można wybrać się w podróż nie zabrawszy ze sobą co najmniej 50 osób służby. A tatuś lubi jeszcze robić niespodzianki i wozić dzieci samolocikiem, który ma pod ręką, w cocpicie. Samolocik kosztował tylko 80 milionów marek. Oczywiście nie jest to jedyny samolot, który lata nad Morzem Południowochińskim. Inny lata prawie codziennie do Norwegii i wozi stamtąd czystą i świeżą wodę do picia dla 536 rasowych koni sułtana, które stoją w klimatyzowanych stajniach.

A najlepiej, gdy taki samolocik można pilotować samemu. Wiedział o tym dobrze dyrygent Herbert von Karajan, który nawet w starości bawił się lataniem. Elliete, wdowa po Karajanie mniej zabawiała się pilotażem, bardziej zajmowały ją samochody No i taniej to trochę wypadało. Posiada porsche, ferrari i jacht „Helisara". Pięknej wdowie została willa w Salzburgu, wiejski domek w St. Moritz (4 miliony), bungalow „La Palma" w St. Tropez (6 milionów) z basenem w ogrodzie i otwartym wyjściem na morze Odziedziczone przez nią pieniądze przynoszą miesięcznie milion zysku.

Pierwszą oznaką uzyskania statusu superbogacza są jachty. Belgijski książę Leon van Leeuwen de Lignac ma łódź „New Horizon" o długości 65 metrów. Wnętrza projektował na niej Luigi Sturchio — gwiazda pośród architektów. Jest tam czarny marmur, złota armatura, 3-metrowa wanna z lapislazuli Sypialnia, nakrycia z szynszyli, wszystko na pokładzie z białej koziej skóry. John Staluppi z Nowego Yorku jest posiadaczem jachtu „Octopussy" — najszybszego z wielkich jachtów: 40-metrowa łódź potrafi wyciągnąć 100 km/h. Argentyński milioner Carlos Perdoma ma słabość do żagli. Jego 61-metrowa i kosztująca 10 milionów „Jessica" ma na wyposażeniu wannę na złotych nóżkach, bar z kości słoniowej i bibliotekę z drzewa mahoniowego. Szef koncernu Fiata — Giovanni Agnelli lubi odpływać głęboko w morze od swojej 36-metrowej łodzi za 6 milionów — tam, gdzie rosną wodorosty, gdy tymczasem jego przyjaciele — król Juan Carlos z Hiszpanii, albo Aga Khan — w kabinie dla gości prowadzą telefoniczną rozmowę za pośrednictwem satelity. Oczywiście odpływa, aby zapewnić im dyskrecję...

„Na morzu żyje się dziesięć lat dłużej" — wie to także niemiecki milioner Friedrich-Karl Flick, który dumnie pływa swoją 62-metrową „Dianą II". „PRINCES" to jacht należący do Donalda Trumpa —

Księżna Sarah

wcześniej jego właścicielem był Adnan Kashoggi. Jacht kosztował 170 milionów. Ma 84 metry długości, 3200 m², 210 telefonów, podwodną dyskotekę, kino z krzesłami wyściełanymi jedwabiem i 1500 filmów.

Roczne utrzymanie tego jachtu kosztuje 30 milionów marek. Jeszcze o numer większy jest „Abdul Aziz" należący do króla Arabii Saudyjskiej: 147 metrów długości, 6 pięter, meczet, trzy satelitarne rozmównice telewizyjne (jedna kosztuje 800 tysięcy dolarów), zaś na krótkie wypady stoi gotowy parowiec na 17 miejsc.

HAZARD I NIEDYSKRECJE KAMERDYNERÓW

Poza jachtami i samolotami trzecią wielką literą w alfabecie bogaczy jest Ż — żetony. Kiedy ani samolot, ani jacht nie może już podnieść prestiżu bogacza, musi on go szukać przy stole gry. I to jest także kosztowna zabawa. Omar Sharif ucieleśnia powiedzenie: „kto nie ma szczęścia w kartach, ma je w miłości". W ciągu dwunastu lat przegrał 10,7 miliona marek. Za to Gino „Luigi" Pilota — szef niemieckiego koncernu tekstylnego Benetton — wygrał w San Remo w ciągu trzech dni jedenaście milionów marek, a grał do chwili, gdy krupier powiedział — „dalej już nie gramy".

Bogacze wydają rozkazy wielu osobom, także rodzina Windsor — całej armii sekretarzy, pokojowych, kucharzy, lokajów i szoferów. Wszyscy oni muszą zobowiązać się do zachowania milczenia na temat tego, co zobaczą w swojej pracy. Jednakże dziennikarze — łowcy plotek gotowi są dobrze zapłacić za sensację. I niektórzy zaczynają mówić...

Najgorszym zdrajcą był Stephen Barry. Po dwunastu latach pracy jako kamerdyner księcia Charlesa wypowiedział służbę i opublikował poufne informacje w

Ciąg dalszy na str. 7

SZEŚĆDZIESIĄT WOJEN

PAWEŁCZYK i GAWEŁKIEWICZ w jednym stali domu. Pawełczyk na górze, Gawełkiewicz na dole. Pawełczyk spokojny, nie wadził nikomu. Gawełkiewicz tym bardziej i pewnie obaj nie nadawaliby się na bohaterów bajki Aleksandra Fredry, gdyby nie fakt, że ich sąsiadowanie stało się przedmiotem czterdziestu pięciu rozpraw sądowych i piętnastu posiedzeń kolegium.

Na okoliczność każdego kontaktu z prawem spod grządek marchwi wykopywano topór wojenny, a ogródek przy ul. Grottgera zamieniał się w linię frontu.

WOJNA PIERWSZA: O PRYNCYPIA

Gawełkiewicz ma za sobą ponad sześćdziesiąt wojen, w tym dwie światowe. W osiemnastym był jeszcze tak mały, że matka kładła mu kamienie do majtek, żeby go jastrząb nie zabrał z podwórka, ale w czterdziestym piątym już oblegał Berlin, wyzwolił Czechosłowację, sfotografował się nad Łabą z sojusznikami szczerzącymi kipsmajling do obiektywu i dobił III Rzeszę. Potem postał trochę na straży południowej granicy i zjechał do O.

Medalami, faktem jest, za bardzo nie brzęczał, ale lepiej nie mieć blaszek na zewnątrz i odłamków w środku. Gawełkiewicz o tym wiedział, dlatego w swoim batalionie pancernym wolał wypłacać żołd, niż prowadzić szarżę tanków. Na oficera i tak się wykierował. A w O. dostał bardzo przyzwoitą kwaterę.

Akurat władze miasta, przejęte odzyskiwaniem Ziem Odzyskanych, piliły, żeby osadnicy zza Buga kupowali zajęte domy i Gawełkiewicz stanął przed historycznym dylematem. Poniemiecka kamienica przy Grottgera miała niewiele z Piastami wspólnego, ale mógł ją dostać za drobne z oficerskiej portmonetki. Brać czy nie brać? Z jednej strony — tanio, z drugiej — czasy niepewne, no i służba nie drużba: dziś tu, jutro tam. A może człowiek jeszcze na Wołyń powróci? — pomyślał wbrew regulaminowi i domu nie kupił.

Zamiast rewizji postanowień jałtańskich doczekał się Gawełkiewicz w pięćdziesiątym dziewiątym, wizyty urzędnika z kwaterunku, który powiadomił, że oto krajan — Pawełczyk Ignacy z żoną i nieletnimi dziećmi zza Buga przyjechał i dachu nad głową nie posiada. Więc może by na Grottgera zameldować?

Gawełkiewicz nie bronił. Dom nie jego, górka po pułkowniku Śliwińskim, odkomenderowanym do Wrocławia, luzem stoi, a krajanowi odmówić — grzech śmiertelny, że nie daj panie Boże. Zaraz też Pawełczyk toboły przytarabanił, gospodarza ucałował i dawaj wprowadzać się. Jak na zaburzańskich przystało — pożyli w zgodzie dwa dni.

No bo Pawełczyki zaczeli coś głowy za wysoko nosić. Ona zaraz kazała mówić do siebie „pani inżynierowo", on zaś namolny się zrobił, aż złość brała. Pięciu groszy niewart, a tylko przyzwoite ubranie kupił, dawaj szukać świadków, że niby doktor inżynier po Politechnice Lwowskiej.

Wszystko po to, żeby Gawełkiewiczów pognębić, wyższość nad nimi zdobyć i z domu wyrzucić, zwłaszcza, że Gawełkiewicz pierwszy się na nim poznał i zaczął głośno pytać, co on ten Pawełczyk za jeden i czy aby nie agent Gestapo, skoro tak późno ze Wschodu czmychnął?

Kiedy pierwsza, prowadzona jak się należy, wojna nie przyniosła odpowiedzi na pytanie, kto tu ważniejszy, sprawa trafiła do sądu. Wymiar sprawiedliwości w O. uznał ją za błahą, nie spodziewając się, że z powodu obydwu sąsiadów czeka go trzydziestoletnie pasmo udręk.

WOJNA SIÓDMA: O LATYFUNDIA

Zanim doszło do rozprawy rozstrzygającej kwestie użytkowania domu i terenu — posesja była teatrem sześciu działań wojennych, każdorazowo kończących się w sądzie lub kolegium, co bynajmniej nie oznaczało rozejmu.

W 1966 roku walczący otrzymali od gospodarki komunalnej propozycję przejęcia twierdzy i terenów frontu w użytkowanie wieczyste. Gawełkiewicz odmówił, Pawełczyk — żeby nie być gorszym — też, ale wałek żony szybko przekonał go, że zrobił błąd i — powołując się na rezygnację Gawełkiewicza, szybko napisał podanie o przydział całego domu z przyległościami. Niestety. Wróg w porę zrozumiał co się święci i rezygnację wycofał, po czym odbyło się kilka wojen i posiedzeń sądu, który przyjął wreszcie wniosek notariusza, aby posesję podzielić na dwie równe połowy. Walczący podpisali protokół zgody i dopiero wtedy się zaczęło.

Co Gawełkiewicz wyszedł do ogródka — Pawełczyk na niego z mordą: „Gdzie się pchasz łachudro?! Won na swoje!" Co podkradł się do studni — zza cembrowiny wyrastał nieprzyjaciel. Co wstąpił na schody — wąchał drewnianą lagę wroga pilnującego strychu. Pozostawionych tam własnych rzeczy nie widział od dwudziestu lat.

Na ulicę Grottgera ruszyły komisje. Geodeci wymierzyli każdy centymetr gruntu. Geometrzy sporządzili setki szkiców i dziesiątki map. Rozjemcy zdarli gardła pełne recept na stosunki dobrosąsiedzkie. Dzielnicowy omal nie zrzekł się władzy. Proboszcz zapadł na zdrowiu. Komitet osiedlowy zwątpił w socjalizm, a samorząd mieszkańców w idee pracy społecznej. I tylko sąd trwał najdzielniej.

W bogatej kolekcji wyroków z wojen 7—32 jest m.in. „Ustalenie szerokości pasa, którym strony mogą poruszać się wokół budynku" i „Określenie miejsca składowania płytek chodnikowych" — obydwa autorstwa instancji wojewódzkiej, oraz specjalna rewizja zmieniająca trasę przechodzenia przez ogródek.

WOJNA DZIEWIĘTNASTA: O PRZETRWANIE

Najburzliwsza z dotychczasowych. Rozpętał ją „ten diabeł" Pawełczyk, który drogą machlojek wszedł w posiadanie klauzuli wykonalności wyroku dotyczącego użytkowania domu i ogrodu. Klauzula — niebezpieczna broń w rękach komornika — jest dokumentem ściśle strzeżonym i sąd nie miał prawa jej wydać. Jak trafiła do rąk Pawełczyka? No cóż, bóg wojny Napoleon zdobywał wszystko, co chciał. Pawełczyk postarał się zatem o Napoleona w butelce, poparł go dwoma bombonierami i papier dostał.

Klauzula była Wunderwaffe Pawełczyków przez trzy najbliższe wojny. Teraz wystarczyło, że Gawełkiewicz aby nos wyściubił z domu — nieprzyjaciel już leciał po milicję, wrzeszczał i podtykał jej dokument przed oczy. Na Gawełkiewiczów przyszły straszne terminy. Żona wyszła na ogródek — dostała w głowę. Wozak przywiózł węgiel — został przepędzony. Pojawili się goście — nie tylko nie przekroczyli furtki, ale omal nie zapłacili za ten zamiar własną krwią.

Pawełczyk triumfował. Stawiał płoty, murował, grodził, wytyczał, oznaczał i pilnował ogródkowych linii demarkacyjnych lepiej niż wopiści obydwu Korei. Spychał Gawełkiewicza, miażdżył, ścieśniał przestrzeń życiową, lżył i atakował. Kiedyś wyszykował mu furtkę broniącą wstępu na ogród i kiedy Gawełkiewicz rozniósł ją kilkoma kopniakami — wróg narobił ryku na pół miasta. Zleciało się mnóstwo ludzi, przyjechała milicja i straż ogniowa, a Gawełkiewicza powleczono do radiowozu jak bandytę i ukarano surową grzywną za zakłócanie spokoju i niszczenie mienia.

Zanim zdążył zapłacić — Pawełczyk już montował nowe spiski, prokurował kolejne procesy, załatwiał u skorumpowanych urzędników korzystne dla siebie postanowienia. Nieszczęsny Gawełkiewicz został w pewnym momencie tak osaczony, że musiał założyć sprawę sądową o... prawo wstępu do własnego mieszkania.

Sąd się nad nim zlitował i takie prawo przyznał, a na dodatek oddelegował komornika, który bardzo precyzyjnymi ruchami rąk, wskazał walczącym, gdzie, który ma przebywać, spacerować i sadzić warzywa. Gawełkiewiczowi wytyczył osiemdziesięciocentymetrowy pas poruszania się po ogródku.

Podczas wykładu komornika Pawełczyk stał jak słup soli, ale gdy tylko urzędnik opuścił posesję — skoczył, trach Gawełkiewicza przez pysk i w krzyk: „Jezu Nazareński, biją! Milicja! Ratunku!". Gawełkiewicz zgłupiał i nie zdążył nawet oddać, a Pawełczyk wyleciał na ulicę drąc się jak obdzierany ze skóry, a jego żona — prowadząca na piętrze centrum łączności wojennej — jak zawsze w takich wypadkach zaczęła dzwonić po milicję, pogotowie i strażaków.

Pogotowie przyjechało niemal natychmiast. Lekarz szybko zorientował się w sytuacji i wracał właśnie do karetki, gdy zaczepił go przerażony komornik, tkwiący ciągle na ulicy: Co się stało panie doktorze? — zapytał. „A nic, odpowiedział lekarz i wskazując palcem Pawełczyka, dodał: „ot, człowiek zwariował". To były najpiękniejsze słowa, jakie Gawełkiewicz słyszał w całym swoim życiu.

WOJNA TRZYDZIESTA SZÓSTA: O RÓŻNE TAKIE

W czasie wojen trzydziestych nie było żartów. Podczas wojen trzydziestych Pawełczyk stracił zdrowie, Gawełkiewicz przybudówkę, zburzoną przez wrogów traktorem.

Wreszcie Pawełczyk zaniemógł i umarł, oddając na łożu śmierci dowództwo w ręce żony. Miały jej pomagać dzieci, a zwłaszcza syn, specjalnie na Gawełkiewicza zapisany do ORMO.

Kolejny feralny poranek polegał na tym, że Gawełkiewicz — bojąc się samemu kręcić po obejściu — wynajął do prac porządkowych robotnika komunalnego. Pawełczykowa — gdy pojęła, że ją wykiwano — złapała łom żelazny i na Gawełkiewicza. Robotnik — swołocz — uciekł, więc zaatakowany sam, babie rękę wykręcił. Łom rzuciła, ale jęła go intensywnie prać po twarzy. „Jak tak, to ja ją przewrócił — relacjonuje Gawełkiewicz. Już miał odejść, a ta cholera za szalik mnie i dawaj dusić. Krzyż mi się naprężył, jak nie przymierzając kotowi, tchu nie staje, a tu córka przyleciała i zaiwania mnie po głowie, że proszę siadać. Złapał ja ją za podszewkę i na ziemię. Pokłębili my się jak sznurek w kieszeni, bo jeszcze sąsiad i zięć dołączyli. Milicji trzeba było, żeby nas rozplątać!

Bilans wojen trzydziestych zamknął Gawełkiewicz potłuczeniem żeber, raną głowy i pobytem w szpitalu.

WOJNA PIĘĆDZIESIĄTA DRUGA: O HONOR

Obchodzone dwa lata temu trzydziestolecie konfliktu zamknęło się ponad czterdziestoma sprawami sądowymi, nie licząc apelacji. Wymiar sprawiedliwości w O. pożegnał w tym czasie wielu sędziów, prokuratorów i adwokatów. Aplikanci pierwszych rozpraw Gawełkiewicza z Pawełczykiem są już na emeryturze.

Bilans sześćdziesięciu wojen jest smutny: Pawełczyk nie żyje. Jego żona co roku reperuje się po sanatoriach, a dorosłe potomstwo nie ma przyjaciół, bo od dziecka choruje na niewinność. Gawełkiewicz żyje ciągłym wytwarzaniem pism procesowych i skarg. Jego jedyne meble to łóżko, stół, krzesła i maszyna do pisania. Gawełkiewiczowa jest poważnie chora psychicznie. Trzydzieści lat temu była czerstwa jak rzepa i nie wiedziała co to leki psychotropowe. Do dziś zjadła ich parę kilo.

Córka wyjechała na stałe do RFN.

Do domu na Grottgera nikt nie przychodzi.

Syn Gawełkiewicza — naukowiec i człowiek zamożny — ponowił ostatnio próbę kupna mieszkania i zabrania rodziców do siebie, żeby przerwać nareszcie koszmar wojny, dręczący ich od ponad trzydziestu lat. Ojciec odmówił. W sądzie czeka pięć nowych pozwów.

MACIEJ SIEMBIEDA

Rock w Rio

Niedawno program I naszej telewizji pokazał fragmenty niesamowitego koncertu „Rock in Rio II". To było wielkie święto dla fanów popu i rocka z Brazylii. Tyle gwiazd w jednym miejscu i tym samym czasie! Gdybym mieszkał w Rio de Janeiro z pewnością odwiedziłbym największy stadion piłkarski świata — Maracanę, aby „na żywo" posłuchać i obejrzeć tak wielu wspaniałych wykonawców. I to kilka razy, ponieważ koncerty odbywały się przez 9 dni. Przez Maracanę w tym czasie przewinęło się podobno ponad 1,5 miliona widzów! Wyobraźmy sobie tę atmosferę. Ogromne rzesze fanów, największe gwiazdy muzyki, największy stadion świata, Rio de Janeiro, temperatura ponad 45 stopni, kamery telewizyjne, itd. Brazylijski karnawał!

Kto więc ściągnął na Maracanę te tłumy widzów? Ci, którzy już zapomnieli telewizyjną relację z tej gigantycznej imprezy na pewno z przyjemnością przypomną sobie jej bohaterów. Z tych największych i najpopularniejszych obecnie wykonawców byli tam przede wszystkim George Michael, Guns'N Roses, New Kids On The Block, Prince, a-ha (właśnie tak się pisze nazwę tego zespołu), INXS, Billy Idol. Była też w Rio wspaniała wokalistka Lisa Stansfield, amerykańska gwiazdka popu Debbie Gibson i pokazali się także członkowie grupy Deee-Lite. Miał ponoć przyjechać MC Hammer, ale kiedy organizatorzy dowiedzieli się, że wraz z nim zjawi się „nieliczna", bo 94-osobowa ekipa, po prostu doszli do wniosku, że z tego wykonawcy trzeba zrezygnować.

Kto cieszył się największym powodzeniem wśród fanów południowo - amerykańskich? Otóż, wcale nie New Kids On The Block, nie Prince, nie Billy Idol, czy Guns'N Roses. I nie George Michael. Najwięcej widzów na słynnej Maracanie zgromadził koncert norweskiego tria a-ha. Jeżeli wierzyć doniesieniom prasowym, to występ Norwegów przyciągnął aż 194-tysięczną publiczność. Można uważać, że Morten Harket, Mags Furuholmen i Pal Waaktaar podbili Rio, Brazylię i słuchaczy w Płd. Ameryce. Na koncert „Księcia", czyli Prince'a przybyło podobno około 40 tysięcy fanów, co oznacza piątą część publiczności a-ha.

Billy Idol zaprezentował się w Rio tak, jak nas już przyzwyczaił. Poza tym że śpiewał i grał, oczywiście jak zwykle zabarwił swój show pokaźną dawką seksu. Czy to przypadek, że właśnie podczas jego popisów jeden z fanów zastrzelił policjanta? Było gorąco!

Aby ochłodzić nieco atmosferę i głowy publiczności, przygotowano specjalne działka wodne, które wylały podczas koncertów tysiące litrów wody. Proszę sobie to wyobrazić. Temperatura ponad 45 stopni, koncertowa gorączka i nagle delikatny deszcz z działek wodnych.

Georgowi Michaelowi i jego partnerowi z Whamu zapłacono po pół miliona dolarów za to, by wystąpili w Rio jeszcze raz wspólnie. Dla tych, którzy nie wiedzą, dodam, że Wham to zespół, w którym George Michael startował do wielkiej kariery. Wham odniósł duży sukces, ale jego główny piosenkarz i kompozytor postanowił pracować tylko na własne konto. Moim zdaniem, słuchacze na tym skorzystali.

Prince zażyczył sobie, aby obsługa hotelowa dostarczyła mu do pokoju pianino z baru. Był to duży problem, ale co zrobić, jeżeli tak chce „Książę". Dodam, że Prince płacił za jedną dobę pobytu hotelu 1200 dolarów. Prince, niezadowolony ze zbyt małej liczby fanów na jego koncercie, opóźnił rozpoczęcie występu o półtorej godziny.

Jeszcze kilka liczb związanych z „Rock in Rio II". W ciągu tych 9 dni, kiedy w Rio panowała muzyka, pewni ludzie zarobili ogromne pieniądze. Na przykład producenci pizzy, hamburgerów, kanapek i przede wszystkim napojów chłodzących. Tych ostatnich sprzedano ponad 2 miliony litrów. Pół miliona hamburgerów, milion kanapek, pół miliona pizzy także znalazło nabywców. Kupiono też ponad 1,5 miliona lodów. Wynika z tego, że w Rio był i show, i business. I chyba tak być powinno. To chyba niemożliwe, aby jedno mogło obejść się bez drugiego. Jeżeli już o biznesie, to z pewnością najwięcej zarobili na tym przedsięwzięciu organizatorzy „Rock in Rio II" i oczywiście, gdyby tak miało nie być, to impreza ta i jej podobne nie odbywałyby się w ogóle.

W Polsce nie możemy chyba liczyć na razie na podobne wydarzenia. Sopot ubiegłoroczny zgromadził co prawda wielu bardzo dobrych wykonawców, ale to zupełnie coś innego. Z drugiej strony „Good News Festiwal" i koncerty AC-DC, grupy Metallica, zapowiedziane występy Bryana Adamsa i Europe świadczą, że coś się zaczyna rozkręcać.

CZESŁAW DĄBROWSKI

ANEKS DO „SPAŁEM Z TYMIŃSKIM"

TYMIŃSZCZYZNA

Życie dopisało do książki swoiste zakończenie. Przyjechał do mnie z Warszawy człowiek z UOP-u w związku z telegramem jaki otrzymał Belweder od pana Wojnowskiego, założyciela księgarni im. Stana Tymińskiego, we Wrocławiu. W telegramie tym pan Wojnowski zawiadamiał prezydenta Lecha Wałęsę, iż miał na zlecenie Tymińskiego użyć bomby podczas demonstracji emerytów pod Belwederem, zorganizowanej przez OPZZ. Jak wiemy, podczas tej demonstracji zamiast bomby, na klapie prezydenta wylądowała gruszka. Powiedziałem panu z UOP-u, iż moim zdaniem pan Wojnowski chce się w ten sposób odegrać na Tymińskim za to, że dał mu się nabrać i wykupił nakład jego książki za miliard złotych. Pan Wojnowski również mnie kilkakrotnie nawiedzał w Białymstoku. Szukał sposobu na odzyskanie tego miliarda. Chciał, żebym dotarł do kogo trzeba i sprawił, aby rząd zrekompensował mu stratę pieniężną, a on w zamian zdemaskuje Tymińskiego.

Taki los spotyka ludzi, którzy tracą rozum dla politycznego szarlatana.

Przepraszam tych z Czytelników, których druk książki irytował, ale to nie ja Tymińskiego wymyśliłem i nie ja głosowałem na niego jako przyszłego prezydenta. A w naszym regionie ten człowiek uzyskał bardzo dużo głosów. Tymiński zniknął z polskiej sceny politycznej, ale została na niej „tymińszczyzna". Dała o sobie znać podczas wyborów parlamentarnych szczególnie w naszym regionie, gdzie „przyjaciel ludu pracującego miast i wsi" zebrał obfite żniwo.

Idą coraz lepsze czasy dla „tymińszczyzny"...

ADAM JERZY SOCHA

OGÓREK

Życie w Rosji oparte jest na zupełnie różnych podstawach niż w innym świecie i toczy się według odmiennych zasad. (...)

Obszar ten jest wyłączony spod działania uniwersalnych praw ekonomicznych. Ceny podstawowych produktów, kiełbasy czy sera, czynią je niedostępnymi dla 80 proc. ludności, co nie przeszkadza temu, aby produktów tych w ogóle nie było. (...)

Cena — bez różnicy: wolna, umowna, regulowana, rublowa czy dolarowa — nie pozostaje w żadnym związku z sumą, po jakiej towar się sprzedaje. Ceny kupna-sprzedaży mogą być wielokrotnie wyższe od obowiązujących, ale zdarza się też, że są dużo niższe. Cena nie jest formą opłaty za uzyskany towar czy usługę — nie zależy od podaży, bo przecież wszystkiego nie ma w tym samym stopniu — ale wynika wyłącznie z przekonania, że towar przecież musi być coś wart.

Kelner z hotelu „Rosja" żąda za obiad 10 dolarów, a następnie 5 dolarów. Nie jest to ani drożej ani taniej — pojęcia te straciły swój sens z powodu braku odniesienia — charakteryzują jedynie horyzonty wyobraźni. Taksówkarze dla odmiany pobierają wyłącznie banknoty o nominale „50" dolarów, marek lub rubli. Wszystko jest jednak wielkim testem Rosjan na rzeczywistości: jak daleko można się posunąć.

Podstawy ekonomicznego systemu

Kosztuje nie wytworzenie towaru, ale wejście w jego posiadanie. Cena miejsca w kolejce po jakiś produkt, przewyższa cenę samego produktu. Najczęstszym wybrykiem chuligańskim jest zbrojny napad na sklep w celu zakupu bez kolejki nienależnej porcji towaru.

Cały wysiłek wytwórców i sprzedawców skierowany jest nie na to, aby coś wytworzyć lub sprzedać, ale na to, aby zrobić to poza systemem produkcyjnym i rozprowadzić poza siecią handlową.

Sklep jest wobec tego miejscem, które ma zapobiec sprzedaży. Dotyczy to w tym samym stopniu sklepów „Christiana Diora", „Yvesa Rochera" itp., do których wstęp jest wyłącznie za zaproszeniami, otrzymywanymi w zakładach pracy. Zaproszenie takie też można kupić za sumę 300 rubli albo 20 dolarów, ważne jest tylko jeden dzień i w dniu tym — tak się na ogół składa — w sklepie „Christiana Diora" niczego nie ma. Wejście do sklepu jest już jednak wejściem w bezpośredni kontakt z obsługą, co otwiera właściwe pola do dokonania zakupu od niej. Istnienie sklepu jest konieczne, a nawet stanowi poważne utrudnienie.

Wszystkie państwowe placówki — zakłady pracy, instytucje użyteczności publicznej, przedsiębiorstwa itp. — istnieją po to, aby robić coś dla siebie. Służą one wyłącznie zatrudnionym w nich pracownikom. Zakłady wytwórcze elektroniki po to produkują telewizory, aby wysłać je do cukrowni i uzyskać za nie dla siebie cukier, cukrownia dostarcza cukier tylko cukrownikom i producentom telewizorów.

Największe oburzenie górników Workuty budzi fakt, że węgla nie wydobywają dla siebie, tylko dla kogo innego. Podstawowym żądaniem strajkowym jest to, aby rząd uchwalił zasadę, że węgiel należy do tego, kto go wydobył.

Państwo sprywatyzowane

Pomimo, że całą gospodarkę ma państwową, Rosja jest już de facto sprywatyzowana w całości i to w ten dogodny dla jej współwłaścicieli sposób, że nie tylko nie płacą oni podatków, ale przeciwnie — to państwo wypłaca im jakieś pensje.

To co wykonuje pracownik na swoim stanowisku służbowym, staje się jego własnością. Każdy zatrudniony otrzymuje do dyspozycji swoją cząstkę państwa. Zostaje wyposażony w środki do życia, płynące z zajmowanego stanowiska. (...)

Prywatyzacja ta jest dużo bardziej powszechna niż w innych krajach o gospodarce rynkowej, ponieważ obejmuje również aparat państwowy, administrację oraz wybieralne instytucje przedstawicielskie. (...)

Prywatyzacja stanowisk państwowych jest pełna, ponieważ przechodzą one na własność piastującego i można nabywać je i sprzedawać.

Po rozwiązaniu partii komunistycznej ukazały się w gazetach ogłoszenia przedsiębiorstw prywatnych, że przyjmą one do pracy byłych funkcjonariuszy komitetów rejonowych, po wypełnieniu przez nich ankiety z wyszczególnieniem, czym konkretnie zajmowali się i jak długo. Przyjmowano zwolnionych razem z

KARTKA Z DANII

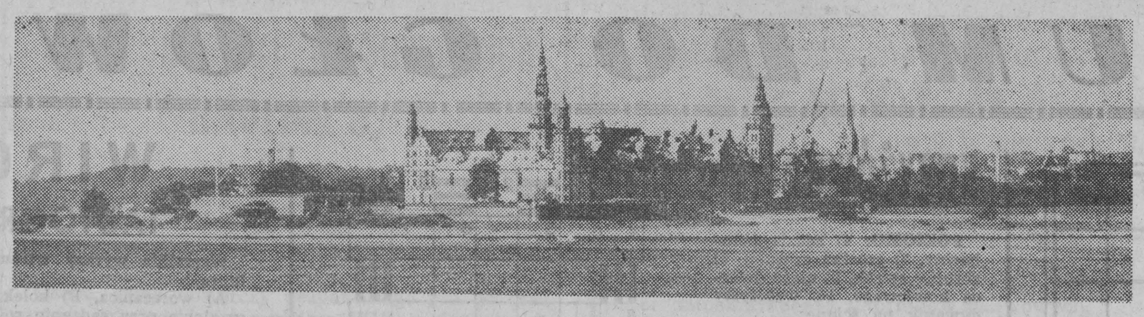

PIWO, WYSPY I MONARCHIA

Dania jest jednym z najdziwniejszych krajów świata. Powierzchnia państwa duńskiego zajmuje jedynie 43026 km kwadr., podczas gdy powierzchnia Grenlandii, największej wyspy świata (autonomicznego departamentu zamorskiego Danii) aż 2175600 km kwadr., podczas gdy pokawe — terytorium Danii składa się z 406 wysp i wysepek, z czego tylko 97 jest stale zamieszkanych przez Olsenów, Petersenów i Ostergaardów. Są to najpopularniejsze duńskie nazwiska, odpowiedniki polskich Kowalskich, Jankowskich czy Malinowskich. Ponieważ Dania — jako pierwszy kraj z grona EWG i NATO — już od 1 marca 1991 r. otwarła swoje granice dla Polaków — wyprzedzając pod tym względem państwa tzw. grupy Schengen, toteż jedziemy właśnie tam, ograniczając się jednak do pobytu na Półwyspie Jutlandzkim.

Świecko. Jest późny piątkowy wieczór. Rozpoczyna się weekend. Przed nami długa kolejka autokarów. Jadą na tanie zakupy u Aldiego. Uprzejmy oficer Straży Granicznej pozwala nam wjechać na pas przeznaczony dla VIP-ów. Paszporty ostemplowane. Już po polskiej odprawie. Zatrzymują nas jednak Niemcy z Grenzschuetzu, regulujący ruch wahadłowy na wąskim moście przez Odrę. Po dłuższej chwili przejeżdżamy na stronę niemiecką. Lecz tutaj czeka nas niezbyt przyjemna niespodzianka, wszystkie autokary z Polski — w tym i nasz — są kierowane do Zollamtu. Otacza nas tuzin celników, przeprowadzając drobiazgową kontrolę bagażu i autokaru. Alkohol? Zigaretten? — oto sakramentalne pytania. Nasi kierowcy przewozili „nadwyżkę". Zapłacili tylko 76 DM cła...

Przejście graniczne z Danią. Umowny punkt z napisem: „Pas kontrole", bez większego znaczenia. W pobliżu parkuje wóz duńskiej „Politi". Nikt nas o nic nie pyta. W ogóle Dania posiada jedynie 67 km granicy lądowej z Niemcami i dwa przejścia: Tonder i Krusoa. My jedziemy przez Krusoa. Starannie zagospodarowany parking. Toalety sterowane fotokomórką. Po krótkim wypoczynku jedziemy główną autostradą w kierunku Aorhus, skręcając za Kolding bardziej w lewo. Krajobraz przypomina tu Holandię: liczne wiatraki i wydzielone pobocza dla rowerzystów. Lecz nie ma tu monotonii: krajobraz urozmaicają wzgórza morenowe, jak u nas na Pomorzu.

Dania jest jedną z najstarszych monarchii europejskich. Prawdopodobnie ta forma ustrojowa istniała tam już w IX stuleciu. W latach 1018—1035 król Kanut Wielki stworzył przejściowo imperium angloskandynawskie, zaś od r. 1397 Dania, Szwecja i Norwegia były połączone unią kalmarską. Szwecja opuściła unię w r. 1523, Norwegia dopiero w r. 1814. Najczęstsze imiona władców Danii to: Christian (było ich dziesięciu) i Fryderyk (było ich dziewięciu). Obecnie w Danii — od r. 1972 — panuje Małgorzata II (niedawno obchodziła 50-lecie urodzin). Jej imienniczka Małgorzata I. panowała w latach 1387—1412. Monarchia duńska, w przeciwieństwie do monarchii brytyjskiej, należy do najbardziej oszczędnych. Przeważa tu stereotyp prostego „króla — obywatela" czy też „monarchii rowerowej". Jako ciekawostkę warto też podać, że w Danii istnieje tylko jednoizbowy parlament (Folketing) o 4-letniej kadencji.

Gospodarka duńska mimo powszechnej recesji trzyma się nieźle. Dania ma stabilną walutę (1 dolar USA=6,42 korony duńskiej). Społeczeństwo duńskie jest zamożne, ale ceny są tu dosyć wysokie. Szczególnie wysokie — jak zresztą w całej Skandynawii — są ceny spirytualiów. Dla przykładu: półlitrowa butelka mocniejszego trunku kosztuje w przybliżeniu 15—18 USD, a czasem więcej. Motorem gospodarki duńskiej jest przemysł okrętowy, rybołówstwo i przemysł spożywczy. W zakresie motoryzacji Dania produkuje jedynie ciężarówki i autobusy (DAB-y i DAF-y), nie produkuje zaś samochodów osobowych. Są one sprowadzane głównie z Niemiec, choć widziałem Duńczyka za kierownicą „poloneza" i duńskiego farmera za kierownicą „ursusa"...

Jak sobie żyje przeciętny Hans Olsen? Pieczołowicie dba o budynek, o obejście Przed każdym niemal budynkiem (także prywatnym) na maszcie łopocze flaga narodowa: czerwona z białym krzyżem. Na weekendy nasz Hans zabiera do samochodu rodzinę, czworonoga i obowiązkowo rowery, które są doczepiane do samochodu. Zatrzymuje samochód na leśnym parkingu, zdejmuje rowery — i pedałuje, nierzadko dziesiątki kilometrów. Po wysiłku idzie sobie do pubu i konsumuje świetne piwo: Tuborga, Lagera czy Kronenburga. Tu w Danii nie samochód czy kolej, ale prom i rower zdają się być głównymi środkami lokomocji...

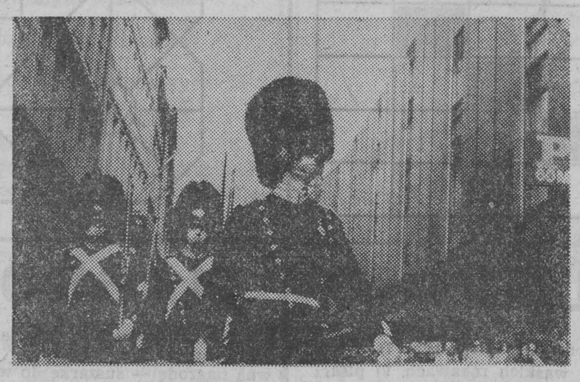

Typowy duński widok: ławeczka w miejskim parku, a na niej pary krzepkich staruszków. Jest to spowodowane dwoma czynnikami: aktywnością ruchową Duńczyków i instytucjami „państwa opiekuńczego". Aby uzyskać państwową emeryturę, każdy Duńczyk musi przepracować minimum 40 lat, przy czym wiek emerytalny należy do najwyższych w Europie. Z reguły wynosi on: dla kobiet 62 lata, dla mężczyzn 67 lat. Ale też średnia długość życia należy tam do najwyższych w Europie, znacznie przekraczając 70 lat.

Posiłek w jadalni schroniska młodzieżowego, prowadzonego przez gminę ewangelicką (obficie zastawiony szwedzki stół) — i w drogę! Jeszcze tylko trzeba posprzątać pokoje (oszczędni gospodarze wyznaczają karę w wysokości 40 koron za nieporządek). Jedziemy do Billund, położonego w samym centrum Jutlandii. To tutaj już od r. 1893 przybywali polscy emigranci, przyczyniając się do rozwoju gospodarczego Danii. Billund to międzynarodowy port lotniczy, lecz przede wszystkim fabryka znanych na całym świecie klocków LEGO i słynny, istniejący od r. 1978 LEGOLAND — Europa w miniaturze, zbudowana z klocków Lego z licznymi, dodatkowymi atrakcjami (wyspa piratów, wioska indiańska itp.). Całość czynna od początku maja do połowy września każdego roku. Grupy liczące powyżej 20 osób mają rabat przy zakupie biletów Legoland można porównać jedynie z holenderskim Madurodamem lub wiedeńskim Praterem. Jednak Legoland stanowi bajeczną, niepowtarzalną całość...

Jedziemy dalej. W miejscowości Givskud kolejna atrakcja: na duńskiej ziemi afrykańskie safari. Można je zwiedzać jedynie poruszając się pojazdem, ściśle wyznaczoną trasą, bez zatrzymywania się, otwierania okien i dokarmiania zwierząt. Co za przedziwny widok — bawoły i antylopy, lwy i żyrafy na tle północnych świerków... Safari będące gigantycznym ZOO jest otwarte corocznie od 12 kwietnia do 16 października. Odnoszę wrażenie, że Duńczycy są szczególnie przywiązani do wszelkich skansenów, pomników kultury i przyrody. Rodacy Jana Christiana Andersena, Nielsa Bohra i Srena Kierkegaarda umieją docenić piękno natury...

Od r. 1536 religią państwową Danii jest luteranizm. Inne odłamy protestantyzmu mają mniejsze znaczenie. Katolicy w Danii stanowią zaledwie ok. 1 proc. ludności. W każdym miasteczku stoi schludny, lecz oszczędny kirk (kościół). Zwykle odbywa się w nim zaledwie jedno nabożeństwo. Są tam długie rzędy jednakowych płyt nagrobkowych. Teoretycznie każdy Duńczyk płaci dwa rodzaje podatków: na rzecz państwa i gminy luterańskiej. Progresja podatkowa w Danii — podobnie jak w pozostałych państwach skandynawskich jest wysoka — nierzadko opodatkowanie przekracza 50 proc. dochodów podatnika.

Czas wracać. Jedziemy nocą, aby zaoszczędzić czasu i pieniedzy. Nadciąga chłodna, wrześniowa noc. Znów Świecko. Godzina trzecia w nocy. Na pasie odpraw nie ma przed nami ani za nami żadnego autokaru, to „martwa pora". Polski celnik grzecznie zapytuje nas skąd wracamy. Z Danii — pada odpowiedź. No to jedźcie sobie. Dobranoc...

ANDRZEJ NOWAKOWSKI

BOGACZE

Ciąg dalszy ze str 6

dwóch książkach. Barry zarobił ponad milion marek, ale nie cieszył się nimi długo, bo w cztery lata później zmarł na AIDS. W testamencie zapisał swój milion Charlesowi — gest ten pokazuje, że poczuwał się jednak do winy.

Czasami to służba Pałacu Buckingham znajduje się na nagłówkach gazet. Szofer księcia — Dave Garforth — chciał na przykład pewnego razu zobaczyć co ma pod maską 8-cylindrowy Bantley jego pana i przejechał się nim z prędkością 192 km prosto przed nosem kontroli radarowej.

Także inni superbogacze doznają niekiedy przykrości od ludzi, których zatrudniają. Z Eddiego Murphy śmiało się całe Hollywood, kiedy pewnego razu musiał wezwać policję, aby poskromić członków swojej ochrony osobistej. Sześciu z nich urządziło sobie w jego willi seks-party, ignorując jego próby dostania się do domu.

LUKSUS I ZAZDROŚĆ

Lecz bogaci muszą wydawać pieniądze... Mick Jagger kupił dla siebie i Jerry Hall zamek nad Loarą za 5 milionów marek i... od tamtej pory nie widziano go tam.

Elizabeth Taylor i Zsa Zsa Gabor nie znoszą się nawzajem, o czym wie każdy w Hollywood. Kiedy obie są zaproszone na to samo przyjęcie, prześcigają się w kosztowności toalety i biżuterii. Ostatnio z okazji ósmego zamążpójścia rywalki Węgierka obwiesiła się, jak — nie przymierzając — koń cyrkowy. Nałożyła na szyję dwie kolie, kolczyki o łącznej wartości 30 karatów, dekolt sukni miała obszyty rubinami, na rękach sześć bransoletek ze szmaragdami, a na każdym palcu pierścionek z diamentem. Trudna do pokonania? Nie dla Elizabeth Taylor! Krótko po tym wyzwaniu Angielka przestąpiła drzwi kolejnego przyjęcia tylko w gładkiej, czerwonej, aksamitnej sukni — piękna, pełna wdzięku i zupełnie bez biżuterii. Jednak w odległości trzech kroków za nią postępowała jej pokojówka, na której zawieszona była cała biżuteria Liz Taylor.

Luksus superbogaczy wzmaga prestiż — jeżeli nie chce się go stracić, należy pokazywać innym swoje bogactwo.

Tekstylia na przykład znajdują się w gestii pana Bijan — najdroższego dostawcy świata. Ten urodzony Pers, który od 18 lat ma swój ekskluzywny interes w Los Angeles (tel. 7426640) i rocznie zarabia 170 milionów marek, ma wśród swojej klienteli królów — jak Hussein i Juan Carlos, wielkie gwiazdy — jak Frank Sinatra albo Julio Iglesias, bossów przemysłu — jak szef Fiata Gianni Agnelli. Bez wcześniejszych rekomendacji do „Bijana" nie ma po co chodzić. Ale ci, których się obsługuje — najwyżej dwóch w ciągu dnia — są przez szefa osobiście odprowadzani, obojętne, czy pochodzą z Kuwejtu, czy z Kassel. Mogą potem — jak Ronald Reagan — wyłożyć na stół za bogato haftowany komplet dżinsowy 30 tysięcy marek. Albo za normalny, codzienny garnitur 5000 marek, albo 1000 marek za koszulę. Wysadzany brylantami czasomierz — słowo zegarek Mr. Bijan uznał za profanację — kosztuje 210 tysięcy marek, szmaragdowe spinki — 275 tysięcy marek. Lubiane są też rewolwery ze złotymi bębenkami.

Kiedy Adnan Kashoggi zabrał gości do jednej ze swoich dwunastu rezydencji (najbardziej ekskluzywne zakątki świata), nie tylko musiał zapewnić im towarzystwo młodych i pięknych dziewcząt, co kosztowało ok. 40 tysięcy marek, ale także dostarczyć szafę z garderobą, w której znajdowało się 200 garniturów i jedwabnych kaftanów różnych rozmiarów, oczywiście uszytych specjalnie. Komuś, kto ma tylko 163 cm wzrostu, trudno użyczyć coś własnego... Niemiecki miliarder Friedrich-Karl Flick kupuje garnitury zawsze po pięć sztuk żeby znajdowały się w każdej rezydencji, koszule zaś nabywa tuzinami.

NIESFORNI KSIĄŻĘTA

Osobnym rozdziałem są dzieci bogaczy. Pewnego razu Giovanni Agnelli — szef koncernu Fiata, liczący swój majątek na 6,5 miliarda marek — krążył na swoim jachcie „Extrabeat" po Morzu Śródziemnym. — Szczęśliwy człowiek spędzał szczęśliwe godziny — kiedy nadeszła katastrofalna wiadomość. Jego jedyny syn Edoardo został aresztowany w kenijskim kurorcie Watamu. Podstawą do aresztowania stało się 300 gramów heroiny posiadanych przez Edoardo. Tatuś zadziałał natychmiast, prosto z jachtu poleciał do swojej centrali, zebrał prawników, posłał do tego afrykańskiego kraju kaucję i wydostał ukochanego syna z podłego więzienia.

Dwie rywalki: Zsa Zsa Gabor i Liz Taylor.

Cheyenne Brando, 21-letnia córka Marlona Brando, uganiała się za chłopcami mając tylko 14 lat — teraz ma w głowie tylko proces przeciwko swojemu przyrodniemu bratu o zamordowanie jej kochanka. Vanessa, 21-letnia córka lady z Hollywood — Jane Fondy, aresztowana została w Nowym Jorku za handel prochami, jej brat, 16-letni Troy, „siedział" w Los Angeles z powodu wandalizmu.

Kokaina jest wielką uwodzicielką wszystkich dzieci, które znają tylko słoneczną stronę życia i są wspierane przez swych bogatych rodziców. „Mam w ciągu 10 minut więcej przyjemności niż mój ojciec w ciągu całego życia" — mówi 27-letni Griffin O'Neal, syn gwiazdora z „Love story" Ryana O'Neala. Kosztowało go to dosyć drogo, sześć miesięcy więzienia, potem dwa lata kliniki odwykowej.

Jeszcze gorszy los spotkał księcia Ludwiga-Rudolfa von Hannover. Jeszcze w internacie zaczął przyjmować heroinę (mógł sobie pozwolić mając miesięcznie 8000 marek kieszonkowego). Potem przyszły szalone noce w Monachium, kiedy narkotyki przyjmował w każdej postaci. Jego życie toczyłoby się tak dalej, gdyby nie to, że przedawkował swojej żonie heroinę. Żona umarła na jego rękach, mając zaledwie 26 lat. Wtedy 33-letni książę strzelił sobie w łeb.

„Kiedy nie ma się kobiety, pieniądze całego świata nie mają znaczenia" — powiedział kiedyś Onassis.

Królewskie dzieci mają inne problemy. Pieniędzy mają dosyć, ale wciąż muszą uważać, aby nie zrobić czegoś, co byłoby wykroczeniem przeciw etykiecie dworskiej. Willem-Alexander von Oranien-Nassau 23-letni holenderski arcyksiążę chciałby oficjalnie pokazywać się z atrakcyjną 24-letnią Yolande Adriaansen lecz... — matka, królowa Beatrix zabroniła. Zrozpaczony następca tronu, który rocznie otrzymuje kieszonkowego 1,1 miliona marek, wymyślił więc sobie nowe hobby: lata jako pilot przez Atlantyk. Królowa była zadowolona, nie wiedziała bowiem, że stewardessą w tych lotach była Yolanda. Ale być przyjaciółką królewskiego syna, to także nie zawsze jest miłe.

Wie o tym 26-letnia Isabel Sartorius — od niedawna oficjalna przyjaciółka hiszpańskiego arcyksięcia Felipe. Przyjaciółka objęta jest etykietą dworską, a królewicz dalej flirtuje, bo lubi!

CDN.

ECHO DER FRAU

Tłumaczyła i opracowała:

IRENA AXMANN

Niemcy biją Polaków i zapewne bić ich będą jeszcze przez pewien czas

GROŹNI POLACY

Rozmowa z DIETRICHEM SCHOLZE, badaczem stosunków polsko-niemieckich

Doktor habilitowany Dietrich Scholze jest pracownikiem afiliowanego przy Instytucie Maksa Plancka Berlińskiego Zakładu Europy Wschodniej, wykłada także na uniwersytecie w Hamburgu. Scholze to znany w Niemczech Wschodnich badacz kultury polskiej i stosunków polsko-niemieckich. Doktoryzował się z literatury września 1939 roku, a ostatnio wiele czasu poświęcił rozeznaniu przyczyn licznych napaści w Niemczech na Polaków.

— W Niemczech coraz częściej zdarzają się wypadki pobić cudzoziemców, w tym Polaków. Jakie są pana zdaniem przyczyny tego zjawiska?

— Niemcy biją Polaków i zapewne bić ich będą jeszcze przez pewien czas. Może to trwać pięć, osiem lat, aż się w Niemczech wschodnich poprawi sytuacja ekonomiczna i ludzie zaaklimatyzują się w gospodarce rynkowej, która teraz o wszystkim decyduje. A na razie Niemcy na wschodzie odreagowują głęboki stres, przez niektórych nazywany nawet zapaścią psychiczną, wywołany wielkim rozdźwiękiem między marzeniami a rzeczywistością, którą stworzyło zjednoczenie. Niewielu z nas bowiem żyje w dobrobycie, który jest udziałem Niemców z zachodu, a jednocześnie zniesiono nam liczne przywileje, które zapewniał ustrój realnego socjalizmu. Ludzi ze wschodu zestresowało przede wszystkim masowe bezrobocie, eliminowanie ich przez „spadochroniarzy z Zachodu" z kierowniczych stanowisk, negowanie tego, co dotąd osiągnęliśmy i do czego się przyzwyczailiśmy. Nasi bracia z zachodu zachowują się po prostu jak okupanci.

Stres objawia się na zewnątrz agresją wobec obcych. Nie atakuje się jednak Amerykanów, Anglików, Szwajcarów czy Francuzów, gdyż oni są na ogół pracodawcami w Niemczech wschodnich, ale tych, których uważa się za jeszcze słabszych, a więc Polaków lub azylantów. A ponieważ Polacy licznie przyjeżdżają do Niemiec i nie przebierają w pracy, tym samym eliminując z niej wielu Niemców, to i oni właśnie najczęściej są bici... I niewiele tu zmieni zdecydowana postawa policji. Problem musi być rozwiązany przez polityków oraz menedżerów.

O tym, że napady na Polaków mają podłoże ekonomiczne, świadczy też fakt, że agresorami są głównie ludzie młodzi i to niejednokrotnie wcale nie neonaziści. Otóż właśnie młodzież, obok kobiet, których 80 proc. zostało zwolnionych z pracy najbardziej dotknęły prawa wolnego rynku.

— Myślę, że antypolską atmosferę podgrzewają także popularne na wschodzie skrajnie prawicowe poglądy oraz stereotypy, wywodzące się jeszcze z czasów żelaznego kanclerza Bismarcka.

— Z moich obserwacji i badań nie wynika to tak jednoznacznie. W każdym razie nie ma to większego wpływu na siedemnaście milionów mieszkańców Niemiec wschodnich. Przecież neonazistów jest nie więcej jak piętnaście—dwadzieścia tysięcy i nie odgrywają oni żadnej roli w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym. Głoszone przez nich hasła powrotu na dawne ziemie wschodnie, należące teraz do Polski, mają znikomy oddźwięk. Dla młodych Polska zachodnia nie jest już „heimatem", a raczej ziemią równie obcą jak Mazowsze czy Podlasie. Muszę jednak przyznać, że w przeciwieństwie do Polaków, którzy twierdzą, że Wrocław czy Szczecin to historyczne polskie miasta, młodzi Niemcy na ogół uważają, że po prostu zostały one przez Hitlera przegrane i że przyznanie ich Polsce to zadośćuczynienie za straty poniesione przez nią podczas wywołanej przez Niemcy II wojny światowej. Natomiast utrwaliły się pewne stereotypy wyznaczające negatywny stosunek do Polaków. W ostatnich latach powstały nawet nowe, moim zdaniem bardziej niebezpieczne niż te stare. Np. utarł się u nas pogląd, że zdecydowana większość Polaków to handlarze lub złodzieje samochodów i najlepiej pędzić ich z Niemiec.

Wielu Niemców denerwuje nawet to, że Polacy u nas nadal chętnie dużo kupują, mimo że jest to dla gospodarki bardzo korzystne zjawisko, swoistego rodzaju eksport, o który zabiega każdy kraj. No cóż, pozostała wśród nas z czasów enerdowskich obawa, że Polacy ogołocą niemieckie sklepy...

— Ale przecież w latach sześćdziesiątych kontakty między mieszkańcami Polski a NRD były liczne i NRD-owcy jeździli do kwitnącej wówczas Polski Edwarda Gierka.

— To jednak trwało krótko, a potem, kiedy przyszła „Solidarność" zrobiono bardzo dużo, aby uszczelnić granicę z Polską, a Polskę i Polaków nam obrzydzić. Wmawiano nam, że Polacy nie chcą pracować i chętnie żyliby kosztem sąsiadów. Jesteśmy więc do siebie odwróceni plecami, a to oddalenie się Niemców od Polaków pogłębiło jeszcze zjednoczenie. Wschód Niemiec całkowicie skoncentrował się na Zachodzie, rzec można został przez Zachód zahipnotyzowany.

— Nie należy więc spodziewać się w najbliższym czasie wzrostu zainteresowania Niemców wschodnich Polską i Polakami?

— Nie dramatyzowałbym stosunków polsko-niemieckich. Przecież kontakty między naszymi krajami są dobre i stale je rozszerzamy. Wielu Niemców lubi Polaków, pozostaje nadal pod wpływem ich kultury, ma liczne przyjacielskie i rodzinne związki z Polską. Ale wzrost zainteresowania Niemców Polską, chęć współpracy z nią zależą głównie... od Polaków. Nie możecie już liczyć na zbyt dużą wdzięczność za obalenie komunizmu. Teraz musicie stać się szybko atrakcyjni dla niemieckiej gospodarki, zwiększyć swe wpływy polityczne w Europie Wschodniej. Nie powinniście też moim rodakom ułatwiać czuć się „nadludźmi" czy pępkiem Europy, bo was będą lekceważyć.

Rozmawiał:

MAREK REGEL

W MOSKWIE

ich władzą, jaką wzięli ze sobą.

Za 300 tysięcy rubli można odkupić telefon rządowy od osób, którym przestał już być potrzebny.

Deputowani rozwiązanej Rady Najwyższej ZSRR odmówili opuszczenia swojego hotelu po zakończeniu kadencji. Postanowili zostać w nim już na stałe.

Organizacja życia codziennego

(...) Wszystkie sklepy, magazyny, punkty handlowe są idealnie puste i jest nie do pomyślenia, aby znalazł się w nich jakikolwiek produkt.

Podejrzenie, że Rosjanie nic nie jedzą i w nic się nie ubierają, należy odrzucić jako sprzeczne z pobieżnymi nawet obserwacjami.

Sklepy, hurtownie itp. nie wchodzą w skład istniejącego systemu zaopatrzenia ludności, ponieważ nie ma aż tyle towaru, aby starczyło jeszcze dla nich. Produkty te są już bowiem rozprowadzone przez pracowników handlu we wszystkich innych miejscach — np. w zakładach pracy, w miejscach zamieszkania, w środkach komunikacji publicznej. Dystrybucję zapewnia wzorowo zorganizowany, precyzyjnie działający aparat.

Równowaga rynkowa osiągana jest przez ograniczanie podaży i zwiększanie ceny, do których dostosowuje się popyt. Każdy nie kontrolowany przepływ produktów stanowi naruszenie tego porządku i zakłóca obrót towarowy.

Południowokoreańska montownia telewizorów w Ałma-Acie nie chciała poddać się warunkom miejscowej gry rynkowej i postanowiła sprzedawać telewizory w cenach niższych od wyrobów krajowych. To dałoby się jeszcze przystosować do obowiązujących reguł, gdyby nie próbowała tego robić w sklepie. Z takim trudem osiągnięty stan równowagi — kiedy to w gospodarce nie występuje żaden „luźny" telewizor — zostałby zniszczony, więc kooperanci Koreańczyków zmuszeni byli odciąć im dopływ prądu i gazu.

Zburzenie równowagi gospodarczej następuje nie tylko w wyniku swobodnego przemieszczania się towarów, ale również klientów. Decyzją Rady Miejskiej Norylska w parę dni po zniesieniu obowiązku posiadania pozwolenia na odwiedzanie tego miasta, przepustki — na żądanie obywateli — przywrócono.

Słowo „deficyt" w języku potocznym nabrało odcienia pozytywnego i używane jest w znaczeniu: towar luksusowy, lepszy i niedostępny dla wszystkich.

Prywatność państwowa

Oprócz sektora państwowego, który jest w całości prywatny, istnieje sektor prywatny, który jest w całości państwowy.

Jako pierwsze stały się prywatne niektóre ministerstwa i zjednoczenia państwowych przedsiębiorstw. Przekształciły się one w giełdy towarowo-surowcowe, kojarzące dawnych kooperantów za procent dla siebie. Przynależność do giełdy — zjednoczenia jest odpłatna.

Nowi właściciele ministerstw kupują od państwa surowce, a następnie państwu z zyskiem je odsprzedają. W wyniku powstałego stąd rachunku ekonomicznego szczególnie wysoką opłacalnością odznacza się przerabianie benzyny na ropę naftową. (...)

Kapitaliści, jako pracownicy państwowi, pozostają pod opieką państwa. Interwencja organów państwowych jest konieczna na każdym etapie zarabiania pieniędzy przez milionera. Aby kapitalista Tarasow mógł się czegoś dorobić, trzeba mu było najpierw wydzielić z zapasów 800 tysięcy ton mazutu. Następnie przewieźć mu ten mazut koleją na Zachód. Przyznać kredyt. Transakcję kapitalisty Tarasowa, aby mogła się powieść, prowadzić musieli bezpośrednio premier Siłajew i minister handlu wewnętrznego Rosji Filszyn. (...)

Perspektywy

(...) Stopień nieprzewidywalności wydarzeń pozostaje jednak duży, a to ze względu na niepewną sytuację strajkową. Niedawno za 40 milionów rubli, otrzymanych od przewodniczącego Związków Przedsiębiorców, Władimira Tichonowa, górnicy strajkowali o wprowadzenie w kraju prywatnej własności.

Rozwój sytuacji ewoluować będzie w zależności od tego, czego sobie będzie życzyć osoba, która zamówi u górników następne żądania strajkowe.

MICHAŁ OGÓREK (GW)

POSTSCRIPTUM

W ubiegłą sobotę około 250—300 młodych ludzi urządziło w Zgorzelcu nad granicą polsko-niemiecką demonstrację. Zjechali się z Warszawy, Poznańskiego, Częstochowskiego, Wrocławskiego, Katowickiego. Demonstracji towarzyszyły hasła faszystowskie, nacjonalistyczne, antyniemieckie. Główną rolę w demonstracji odegrali działacze Polskiego Stronnictwa Narodowego — Polska Wspólnota Narodowa i sympatyzujący z nimi skinheadzi. Poturbowano kilku Niemców, zniszczono ich samochody, zdemolowano budynek stacji kolejowej. Wznoszono m.in. hasła „Polska dla Polaków", „Niemcy i Żydzi precz z Polski". Skini uznali, że biorą odwet za napaści Niemców na polskich turystów w Niemczech.

EDWARD DYLAWERSKI

PO ROZUM DO GŁOWY

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym bezbłędne rozwiązania co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 15 bonów PKO po 25 tys. zł, natomiast za bezbłędne rozwiązania trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopertach umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 27".

Rozwiązania można też przynieść bezpośrednio do redakcji.

KRZYŻÓWKA „perskie oko" (1)

POZIOMO: 4) konik z uszkiem, 7) pracuje w budce, ale nie kioskarka, 9) kobieta, która powinna pójść żywcem do nieba, 11) tętno o 100 cm, 12) mężczyzna, który przedwczoraj wieczór wrócił wczoraj rano, a dziś w nocy wrócił jutro o świcie, 13) pachnie po przestawieniu, 15) siedziba serca i płuc lub... kanarka, 18) ptak, który pewnie też może kopnąć, 21) tak się ma do parówki, jak matnia do matówki, 23) kwiczy w Ameryce Południowej, 25) wlazła między rosnące zboże, 26) zupa na bis, 28) kolega prapradziadka, 30) mieszkanie na najwyższym poziomie, 31) męski głos pałeczki w Pirenejach lub na głowie, 32) do skrobania solo.

PIONOWO: 1) skrzydlaty podrzutek, 2) ✢ ptaki, które bardzo długo wybierają się za morze, 3) końcówka ekg, 4) z Port-au-Prince, 5) pływające „trojaczki", 6) piekło na ziemi, 8) sposób na gadułę, 10) spis byków, 14) coś rybiego utworzonego z raków, 16) bycze bóstwo, 17) wycinanie hołubców, 18) ciągle by żarł, 19) pal w saniach, 20) z tej samej rodziny co zasuwka i wypluwka, 22) cząsteczka nadziei powstała w wyniku 17, 24) państwo z córką Kraka w większości, 27) „kręciołka" z robaka, 29) dobrze zbudowana kuzynka cebra.

LESZEK

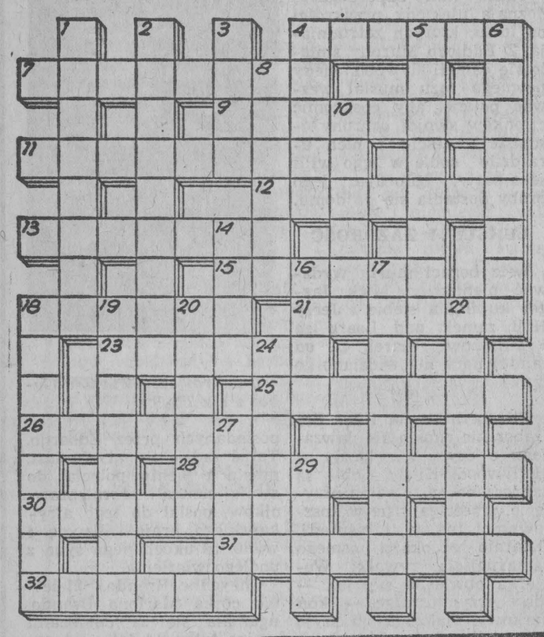

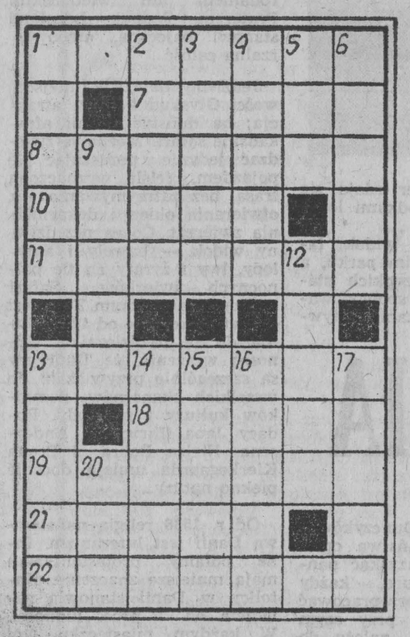

KRZYŻÓWKA (2)

POZIOMO: 1) kłopot, 7) amerykański chruściel, 8) rodzaj podłużnego bębna, 10) ogół ocen i norm moralnych, 11) część stroju ludowego, bluza, kaftan, 13) eunuch, 18) palma kateszowa, 19) stan w Malezji w pn. części wyspy Borneo, 21) kwitnie tylko raz, 22) nikczemnik, łajdak.

PIONOWO: 1) łobuziak, ulicznik, andrus, 2) minerał, siarczan baru, 3) produkt destylacji kumysu, 4) zgiełk, rozgardiasz, 5) mniszka buddyjska, 6) zimowa przejażdżka, 9) ozdoba tałesu, 12) opłacone oklaski, 13) chrząszcz o bardzo skróconych pokrywkach, 14) znane tworzywo sztuczne, 15) na murawie, 16) kąpielisko morskie na zachodnim wybrzeżu, 17) opłata stała ustalona urzędowo, 20) największa z ropuch.

„GENTO"

KRZYŻÓWKA (3)

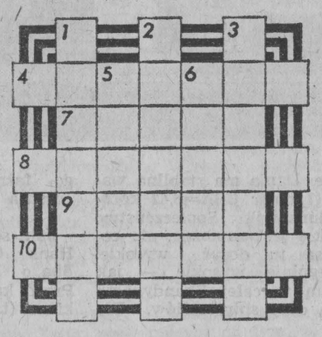

POZIOMO: 4) sędzia polubowny, 7) cząstka czosnku, 8) zbrojny spisek, 9) część dworca kolejowego, 10) wzorzysty dywanik na ścianę.

PIONOWO: 1) sposób przyrządzania jakiejś potrawy, 2) ubiór kamerdynera albo państwo afrykańskie, 3) „psia" ryba drapieżna, 5) wyskakuje po oparzeniu, 6) końcowa część widlastego rozgałęzienia bezlistnych pędów psylofitów.

„HELLES"

WIRÓWKA TAUTOGRAMOWA (6)

Wszystkie wyrazy wirówki rozpoczynają się tą samą literą.

A) worecznica, B) kołek używany do robienia otworów w glebie przy sadzeniu roślin, C) robotnik pracujący przy obróbce przedmiotów metalowych, D) roślina zielna kojarząca się z zającem, E) zmienianie koloru włosów w starszym wieku, F) rąbanie tasakiem, nożem, G) odludek, H) mętny płyn pozostały przy wyrobie serów, I) mała, wykonana szydełkiem lub jest haftowana, J) miejsce budowy statków, K) model, wzorzec, prototyp, L) część budynku położona częściowo poniżej poziomu gruntu, Ł) niemiecki pistolet maszynowy, M) wyżynna wyspa grecka w Zat. Sarońskiej, N) prymitywny gatunek pszenicy, O) niemiecki filozof, psycholog i pedagog (1882—1963).

„GENTO"

DWULITEROWA KRZYŻÓWKA MAGICZNA (4)

1) proste i wysokie drzewo używane w budownictwie okrętowym,
2) luka, dziura,
3) pięć pierwszych ksiąg Starego Testamentu,
4) najwyższy organ władzy w starożytnych Atenach,
5) mocny rosół,
6) rodzaj ciastka z kremem.

„RAYEN"

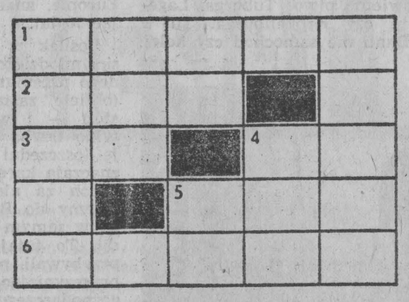

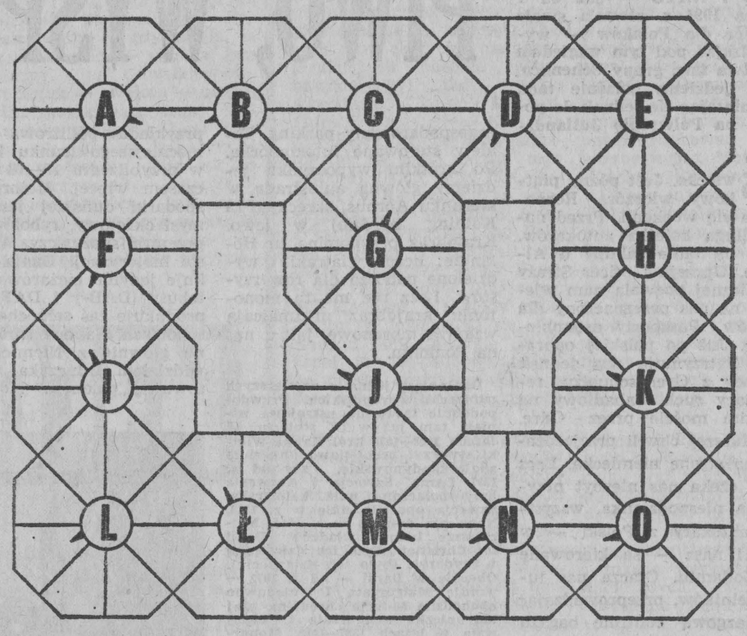

KRZYŻÓWKA LUBELSKA (5)

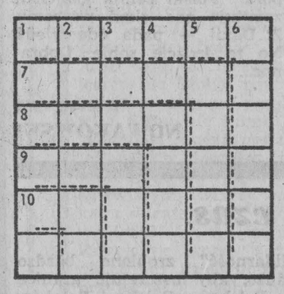

WYRAZY ŁAMANE: 1) komedia Goldoniego. 7) zespół agregatów. 8) rodzaj komży o wąskich rękawach. 9) pisarz szwajcarski (1821-81). 10) wyspa grecka w Cykladach.

PIONOWO: 1) perkusyjny instrument muzyczny; rodzaj gruchawki. 2) ozdobne pnącze z rodzaju wilec. 3) listwa służąca do zbierania nadmiaru farby drukarskiej. 4) krótka pieśń operowa. 5) ciągnie wilka do lasu. 6) podłużne wgłębienie terenu.

„RAYEN"

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z „Magazynu" nr 25 — główną nagrodę — suszarkę do włosów otrzyma Pani **Maria Miścicka** z Zambrowa.

Ponadto rozlosowaliśmy 15 bonów oszczędnościowych PKO. Wylosowali je: **Waldemar Skrodzki** z Suwałk, **Antoni Słaby** z Zambrowa, **Waldemar Łebkowski** z Łomży, **Stanisław Szepietowski** z Klukowa, **Elżbieta Skoczek** z Augustowa, **Barbara Sańko** z Sokółki, **Edyta Bielawska** z Rogienic, **Cezary Bielawski** z miejscowości Jedwabne, **Tadeusz Żyliński** z Sidry, **Mirosława Kuźmin** z Bielska Podlaskiego, **Kazimierz Szczyglewski** z Nowogrodu, **Ewa Kumycz** z Zambrowa oraz **Elżbieta Szpajchler, Ewa Szwejkowska, Anna Kuczyńska** z Białegostoku.

Po odbiór głównej nagrody zapraszamy do redakcji „GW" (pok. nr 36) przy ul. Suraskiej 1. Bony oszczędnościowe PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza. (boż)

KUPON „GW" Nr 27

OBRABIARKI DO DREWNA
produkcji "REMA" S.A. TWOJA SZANSA

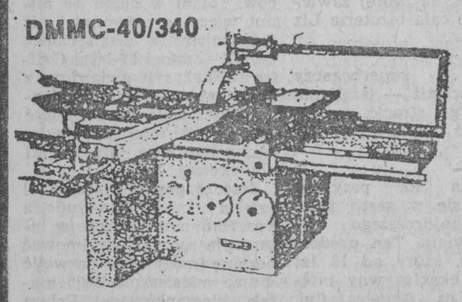

OFERUJEMY
- pilarki tarczowe do cięcia wzdłużnego i poprzecznego
- pilarki formatowe
- pilarki wielopiłowe
- obrabiarki wieloczynnościowe typu "hobby" oraz pilarki gospodarcze
- odlewy żeliwne

18 miesięczny okres gwarancji

ZAPRASZAMY
do sklepu firmowego przy zakładzie

POSZUKUJEMY
pośredników w sprzedaży

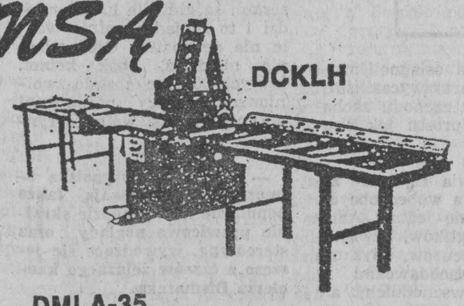

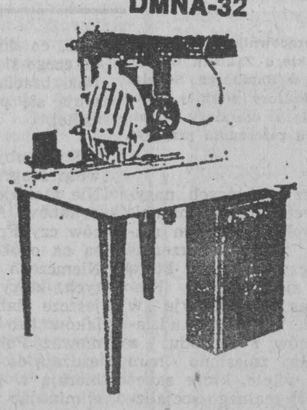

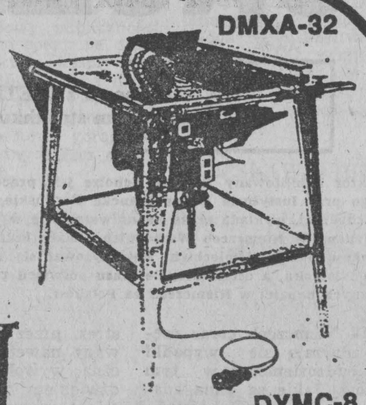

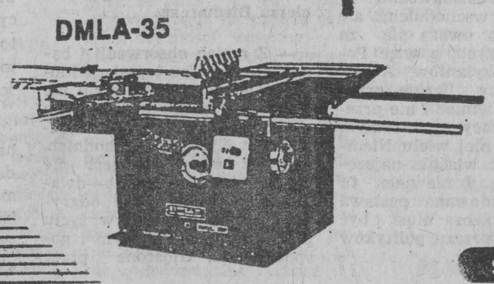

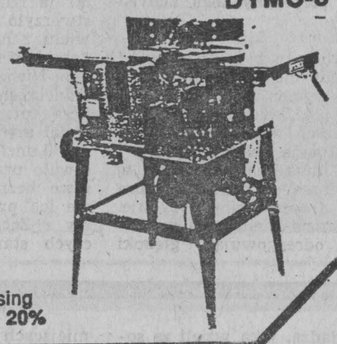

REMA SPÓŁKA AKCYJNA
ul. Bolesława Chrobrego 1
11-440 Reszel
tel. 5
tlx 0526242, 0526243
fax Kętrzyn 21-49

SPRZEDAŻ
na dogodnych warunkach:
gotówka, czek, przelew, raty, leasing
przy wpłatach gotówką rabat do 20%

k 441-0

SKORZYSTAJ!
OBNIŻKA CEN WĘGLA
od 25 LUTEGO 1992 roku
Zakład Usługowo-Handlowy
Witold Konopko, Grajewo ul. Wojska Polskiego 97
tel. 26-13
KOSTKA GAT. I — 760.000
ORZECH GAT. I — 730.000
Przy większych ilościach zapewniamy bezpłatny transport do 40 km.
Indywidualnych odbiorców chętnych do odbioru w kopalni — proszę o kontakt.
g 2266-1

MIESZKANIA W BUDOWNICTWIE WIELORODZINNYM I DOMKI SZEREGOWE
na Osiedlu Północ IV w Suwałkach
już w VIII i X 92 r.
w cenie: 3.150—3.600 tys. zł m kw.
w zależności od formy zapłaty
P.K.O.P.I. „COM-PRI" Spółka z o.o.
w Suwałkach, ul. Utrata 2A
(tel. 54-67 do 68).
k 369-00

NAPRAWY:
✳ ciągników i maszyn rolniczych,
✳ ciągników gąsienicowych DT-50, DT-75.
WYMIANY:
— zespołów i podzespołów w ciągnikach rolniczych C-330, C-360, MF i samochodach ciężarowych,
— zawieszenia, skrzyni biegów i silników Żuka i Nysy,
— wózków podnośnikowych RAK.
Nasz adres: BASIS Spółka z o.o.
Białostoczek k. Białegostoku
gm. Zabłudów
tel. 411-575, 411-576
wew. 262 (264).
g 2039-00

EVEREST

IMPORTOWANE, WIELOFUNKCYJNE MEBLE BIUROWE
KRZESŁA, FOTELE, MEBLE KOMPUTEROWE
Białystok
Asnyka 13
tel. 51-39-23

Poszukujemy odbiorców hurtowych
k 593-00

HURTOWNIA „ZEFIR"
Białystok, ul. Jagienki 4, tel. 750-247
oferuje:
papierosy krajowe i zagraniczne, chemię gospodarczą i kosmetykę, zapałki i zapalniczki, rajstopy, papier toaletowy, długopisy, żyletki, żetony telefoniczne, bilety MPK.
Zapraszamy w godz. 8—17. Soboty 8—14
k 668-00

SKLEP MEBLOWY
w Łomży
ul. Sikorskiego 123
oferuje
do sprzedaży:
ekskluzywne, rzeźbione meble z drewna dębowego
w rustykalnym kolorze
oraz meble tradycyjne
tel. 160-227.
Łg — 1158-0

CEGŁĘ CERAMICZNĄ PEŁNĄ I DZIURAWKĘ
oferuje producent
Cegielnia w Mątwicy
gm. Nowogród, tel. Łomża 17-65-21
UWAGA!
Przy zakupie ponad 1000 szt. udzielamy bonifikaty 10%
Ceny cegły: 900 zł/szt. i 800 zł/szt.
z bonifikatą: 810 zł/szt. i 720 zł/szt.
Łg 600-00

Biuro Ogłoszeń
251-16

ROLNIKU!!!
KOSIARKI ROTACYJNE
Z-070 — 8,5 mln
Z-036 — 9,5 mln
dwuletnia gwarancja
Białystok, ul. Trawiasta 30
(przedtem ul. Szmaragdowa 18)
Telefon (nowy) 76-26-02
○ umowę można zawrzeć korespondencyjnie
○ transport na miejsce za dodatkową opłatą
g 2304-1

NAJTAŃSZE BILETY LOTNICZE
zaprasza
agent IATA S.A. TRADE
ul. Czackiego 3/5 Warszawa tel. 27-39-01, 26-28-21
roczny do N. York 560 USD, Chicago 700.
Klienci zamiejscowi zwrot za bilet PKP, PKS.
k 356-00

Czekają na Ciebie!

* Fiaty 126 p
* Skody Favorit
* Polonezy Caro
* Samary
* Tavrije

***

PUHM EŁK
ul. Suwalska 77
✆ 41-81 i 43-00

ZAPRASZAMY!

k 408-00

Podaje się do publicznej wiadomości, że z dniem 2 marca 1992 r. biuro Komornika Sądu Rejonowego II Rewiru w Łomży zostanie przeniesione do lokalu biurowego WZGS „SCh" w Łomży przy ul. Gwardii Ludowej nr 8, I piętro, telefon 168-951.

Łg 1675-1

AGENCJA poszukuje chętnych do pracy chałupniczej na terenie województw: białostockiego, łomżyńskiego lub suwalskiego. Prosimy przesłać adres zwrotny +znaczek za 4500 pod adresem:
Małgorzata Tomaszewska, 82-300 Elbląg, skrytka 110.

Łg 1681-1

HÖRMANN
BRAMY GARAŻOWE

WYŁĄCZNY DYSTRYBUTOR
ANEKS
BIAŁYSTOK
ul. TOWAROWA 1
tel. 410-449
NR 1 W EUROPIE

k 827-0

TP — S.A.
Zakład Telekomunikacji w Łomży
zatrudni natychmiast
INFORMATYKA
Warunki płacowe do uzgodnienia. Tel. 23-23.

k 676-00

Firma „BRATEK" przedłuża linię autobusową (Wileńską) Suwałki — Białystok (dworzec PKP 7.00), Białystok — Suwałki (Bazar Bema 14.15).

Sg 879-1

HURTOWNIA
papierosy
krajowe i zagraniczne
Suwałki,
ul. Mickiewicza 7
Tel. 31-18

Sg 881-0

Uwaga wypożyczalnie!

w dniach 29.02—1.03.1992 r. sprzedaż licencjonowanych filmów na kasetach video z 15% bonifikatą od 1 szt.
Łomża, ul. Woj. Polskiego 28

Łg 1704-1

STUDIO WYSTROJU WNĘTRZ
reklamy
projekty, realizacja,
renowacja antyków
tel. 216-68.

g 2445-0

NAJTAŃSZE
usługi autokarowe
tel. 510-022

g 2441-1

„ATLAS"
najlepszy klej
do glazury i terakoty
hurt 99.000 zł za 25 kg.
Wyłączny dystrybutor
„ANEKS"
Białystok, Towarowa 1
tel. 410-449.
Zapraszamy kierowników sklepów budowlanych i wykonawców. Poszukujemy dystrybutorów z małych miast białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego.

k 642

Urząd Miejski w Suwałkach informuje,

że od dnia 2 marca 1992 roku Zakład Oczyszczania Miasta Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Suwałkach ul. Sejneńska 82 wznawia akcję skupu bezpańskich psów.

Osoba, która dostarczy bezpańskiego psa do czasowego schroniska (w siedzibie PGK w Suwałkach przy ul. Sejneńskiej 82) otrzyma kwotę za psa małego — 20.000 zł i za psa dużego 40.000 zł. Czasowe schronisko czynne będzie w godz. 7.00—15.00 w każdy dzień roboczy.

Za bezpańskiego psa uważa się takiego, który nie jest prowadzony na smyczy.

W okresie przechowywania w schronisku, tj. do 2 tygodni, pies może być wykupiony przez właściciela po okazaniu dowodu opłaty podatku od posiadania psa oraz dowodu szczepienia.

k 638-00

ŁOMŻYŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE W ŁOMŻY

na swej Bazie Technicznej w Łomży przy ulicy Gwardii Ludowej 7 posiada możliwości świadczenia usług po konkurencyjnych cenach wszystkim zainteresowanym w zakresie:

— sprzedaży i dowozu betonu różnych marek

— sprzedaży i dowozu bloczków betonowych M-2 i M-4

— świadczenia usług zwyżką samochodową do 16 m wysokości, koparko-spycharkami, spycharkami DT-90, żurawiami samochodowymi 4 i 6 t, ładowarką

— wykonywanie różnorodnych robót i wyrobów ślusarsko-spawalniczych z materiałów własnych i powierzonych

— wykonywanie remontów maszyn budowlanych (betoniarki, agregaty tynkarskie, wciągarki i wyciągi budowlane, szlifierki do parkietu i mozaiki, lastrica, kociołków EW-6 itp.)

— wydzierżawianie ww. maszyn

— wykonywanie robót i wyrobów szklarskich

— wykonywanie stolarki typowej i nietypowej (drzwi, okna, futryny, drzwi garażowe, wrota, listwy różnego rodzaju, boazeria, baraki, kioski, domki wczasowe i ogrodowe itp.)

⊙ ⊙ ⊙

Informacje i składanie zamówień u poszczególnych kierowników zakładów ul. Gwardii Ludowej 7 pod nr. telefonu:

Kierownik Zakładu Transportu — 48-47

Kierownik Stolarni i Szklarni — 38-24

Kierownik Ślusarni — 44-26

Kierownik Bazy Sprzętu — 58-44.

k 707-0

UWAGA

właściciele nieruchomości położonych w Białymstoku

(osoby fizyczne)

Wydział Finansów i Rozwoju Miasta Urzędu Miejskiego w Białymstoku uprzejmie informuje, że w marcu br. otrzymają Państwo decyzje ustalające podatek od nieruchomości w 1992 r. Do decyzji dołączone będą cztery odcinki wpłat z podaną kwotą raty oraz terminem jej płatności. Korzystając z odcinków wpłat można będzie opłacić podatek w:

1. Banku Przemysłowo-Handlowym w Krakowie I Oddział w Białymstoku **ul. Słonimska 1** (parter budynku Urzędu Miejskiego)
   oraz w siedzibie Banku na **ul. Wojska Polskiego 7 A.**
2. We wszystkich **placówkach pocztowych** na terenie Białegostoku

WPŁATY WOLNE SĄ OD OPŁAT BANKOWYCH I POCZTOWYCH.

Informacje w sprawie podatku od nieruchomości położonych w Białymstoku można uzyskać w Wydziale Finansów i Rozwoju Miasta, ul. Słonimska 1, II piętro, pokój 200-206.

Tel. centrali: 419-325 wewn. 274, 279, 295, 305, 327 lub 416-407, 416-534, 416-294.

k 816-0

---

k 820-0

INWESTOR ZACHODNI — WYJEŻDŻAJĄCY Z KRAJU ZE WZGLĘDÓW ZDROWOTNYCH

SPRZEDA

STACJĘ PALIW W BUDOWIE W PROSTKACH, WOJ. SUWALSKIE

— usytuowanie stacji paliw — przy trasie przelotowej Białystok — Ełk,
— pow. działki 0,75 ha — własność prywatna, notarialna,
— zaawansowanie robót inwestycyjnych — 85 proc.
1. zainstalowano 6 zbiorników paliwowych.
2. wybudowano 2 zadaszone wiaty.
3. wykonano oświetlenie całego terenu.
4. woda z magistrali miejskiej.
5. do dyspozycji telefon.

WIADOMOŚĆ: GRAJEWO, TEL 36-64 do godz. 17.
TEL. 35-23 po godz. 17.
PEŁNA DOKUMENTACJA DO WGLĄDU.
U W A G A. U W A G A.
TYLKO POWAŻNE OFERTY.

g 2450-1

UPRZEJMIE INFORMUJEMY P.T. KLIENTÓW, ŻE OD DNIA 5 MARCA 1992 R. ROZPOCZYNAMY PROMOCYJNA SPRZEDAŻ SUFITÓW PODWIESZANYCH NIEMIECKIEJ FIRMY OWA ORAZ ELEMENTÓW OŚWIETLENIA BELGIJSKIEJ FIRMY MASSIVE

15-482 BIAŁYSTOK UL. FABRYCZNA 1
NON : BOX
TEL. 750 218 WEW. 266, 277
Kaczyński Sarna Siemianow

• Rabaty już przy zakupach powyżej 100 m²
• Dla firm montażowych rabaty bez względu na wartość zakupu
• Pomiędzy pierwszych dziesięciu klientów, którzy zakupią więcej niż 50 m² sufitu zostanie rozlosowana nagroda - radiomagnetofon marki PHILIPS
• Już dzisiaj informacje dotyczące cen

ZAPRASZAMY

k 844-0

---

zaprasza

do zakupów w sprzedaży hurtowej sprzętu
AUDIO-VIDEO
firm „GOLD-STAR" i „TELESTAR"

Nowa propozycja to:
chemia gospodarcza i kosmetyki produkcji „UNILEVER"

Hurtowie LEG-ART
oferują w cenach fabrycznych promocyjnych (!):

Proszki do prania:
- "OMO E2" 800g
- "OMO E7" 3000g
- "POLLENA 2000" 600g
- "POLLENA 95" 600g
- "As" 600g
- "Cypisek" 600g
- "Balbinka" 600g

Skoncentrowany płyn do mycia naczyń
- "Sunlicht" ..... 500 ml

Emulsja do czyszczenia (Rewelacja !!!!!)
- "CIF" ..... 250 ml

Proszek do szorowania
- "VIM" ..... 750 g

Dezodoranty
- "Impulse" ..... 85 ml
- "Rexona" ..... 90 ml
- "Denim Deo" ..... 90 ml
- "AXE Deo" ..... 110 ml

Wody po goleniu
- "Denim A/Sh" ..... 100 ml
- "AXE A/Sh" ..... 100 ml

Szampon
- "Timotei" ..... 200 ml

Odżywka
- "Timotei" ..... 200 ml

Mydło
- "LUX"

Pasta do zębów
- "SIGNAL"

Płatność - gotówką lub czekiem potwierdzonym (chemia gospodarcza, kosmetyki). Płatność sprzętu audio-video do uzgodnienia.

***

LEG-ART Sp. z o.o. Oddział Białystok
ul. Szosa Północno-Obwodowa 38
tel. 753-022 w. 439 - *do dnia 29.02.1992*

Od dnia 1.03.1992
Al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 6, tel. 750-530
Odbiór powyższych towarów - „AVA" sp. z o.o. ul. Broniewskiego 4 (lokal po byłym sklepie obuwniczym).

k 809-00

---

podwojenie kapitału

w ciągu czterech do pięciu lat inwestycje w nieruchomościach
już po jednym roku 11% gwarantowanych odsetek przez bank szwajcarski bez opłat manipulacyjnych zapewniona dyskrecja
Pro Tourist AG, Mainaustr.35, CH-8008 Zürich Szwajcaria

k 825-0

ODDZIAŁ POWSZECHNEGO ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ SA w ŁOMŻY

informuje, że

z dniem 2 marca br. zostaje uruchomiony punkt filialny naszego Oddziału przy ulicy Kazańskiej 1 w Łomży.
Załatwiane będą sprawy komunikacyjne tj. ubezpieczenia, zgłaszania szkód dla mieszkńców Osiedla Południe oraz zawieranie wszystkich rodzajów umów ubezpieczeń.
Czynny będzie w dni powszednie w godzinach 7.30—15.15 oraz w soboty w godzinach 7.30—12.30.

k 685-1

Urząd Skarbowy w Suwałkach
podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 marca 1992 r. o godz. 10 w lokalu Przedsiębiorstwa Transportowego Handlu Wewnętrznego w Suwałkach odbędzie się licytacja niżej wymienionych ruchomości:

		rok prod.	nr rej.	cena szacun.
1.	Samochód Awia	1983	SUW 154G	51.400.000
2.	Samochód Star 28 F	1985	SUA 460Y	52.000.000
3.	Samochód Star 28 F	1986	SUF 563G	52.000.000
4.	Samochód Żuk	1988	SUW 741H	27.000.000
5.	Samochód Żuk	1987	SUA 948U	18.900.000
6.	Samochód Żuk	1987	SUW 210H	24.300.000

Ww. ruchomości znajdują się w PTHW Suwałki, ul. Utrata 7b.
Cena wywoławcza wynosi 3/4 ceny szacunkowej.
Przystępujący do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny szacunkowej w dniu licytacji pracownikowi Urzędu Skarbowego.
W przypadku niedojścia do skutku I licytacji, odbędzie się II licytacja dnia 11 marca 1992 r. o godz. 10.
Urząd Skarbowy nie odpowiada za wady ukryte, nie uzupełnia występujących braków oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia licytacji bez podania przyczyn.

k 817-1

DOMET

Przedstawicielstwo Handlowe „DOMET"
poleca:
• włoskie • ekonomiczne • o dużej trwałości • na różne rodzaje paliw

- KOTŁY CO. NA OLEJ, GAZ ORAZ PALNIKI
- PIECE-KOMINKI NA DREWNO
- REWELACYJNE PODGRZEWACZE WODY UŻYTKOWEJ, GAZOWE I ELEKTRYCZNE
- RURY, KSZTAŁTKI MIEDZIANE I OSPRZĘT

Zapewniamy montaż serwis gwarancyjny i pogwarancyjny.
sklep „Domet" Białystok ul. Warszawska 79 pawilon - parter w godz. 10-17

k 839-1

AGD i WW
PRYWATNA FIRMA HANDLOWA
HURTOWNIA - SKLEP
ul. Warszawska 21,
tel. 436-800 wewn. 207
po 18 517-255
Wszystko do domu i wnętrz.

ZAPRASZA PRODUCENTÓW i HANDLOWCÓW do współpracy.

g 2453-1

Zakład Gazowniczy Białystok

informuje, że

od dnia 26.02.1992 r. odbiorcy gazu miasta Białegostoku mogą opłacać należność za gaz **we wszystkich placówkach PKO, we wszystkich Urzędach Pocztowych oraz w Banku Spółdzielczym** — bez uiszczania dodatkowych opłat.

k 829-1

COSMETICS
Piątnica k/Łomży
ul. Czarnocka 56
tel. 17-63-61
dystrybutor firm LEVER PROCTOR&GAMBLE
poleca hurtowniom, aptekom i sklepom bogaty asortyment branży kosmetyczno-chemicznej
najniższe ceny na OMO, CIF, POLLENA 2000 ARIEL i inne
Zapraszamy!

Łg 1704

KONIE I ŹREBAKI
skupuje „ANIMEX"
w każdy czwartek
w godz. 8—11
w Bazie Eksportowej
Wężewo
k. Kowali Oleckich

Łg 1706-1

Wojewoda suwalski OGŁASZA KONKURS na stanowisko DYREKTORA

Przedsiębiorstwa Przemysłu Betonów „PREFABET-EŁK" w EŁKU.

Kandydaci powinni posiadać:

— wykształcenie wyższe z minimum 5-letnim stażem pracy na stanowisku kierowniczym lub wykształcenie średnie techniczne z minimum 10-letnim stażem pracy na stanowisku kierowniczym w budownictwie,
— znajomość funkcjonowania podmiotów gospodarczych,
— wiek do 50 lat,
— dobry stan zdrowia.

Oferty składane przez kandydatów powinny zawierać:

1. Kwestionariusz osobowy, fotografię i życiorys.
2. Podanie z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora.
3. Wstępną koncepcję kierowania działalnością i rozwoju Przedsiębiorstwa.
4. Uwierzytelniony odpis dokumentów stwierdzających posiadane wykształcenie.
5. Dokumenty stwierdzające staż pracy na stanowiskach kierowniczych.
6. Opinię z poprzednich miejsc pracy za okres ostatnich 5 lat.
7. Opinię z aktualnego miejsca pracy.
8. Aktualne zaświadczenie o stanie zdrowia.

Oferty należy składać w sekretariacie Przedsiębiorstwa Przemysłu Betonów „PREFABET-EŁK" w EŁKU w terminie 14 dni od ukazania się ogłoszenia.

Informacje o Przedsiębiorstwie kandydaci będą mogli uzyskać w Przedsiębiorstwie — telefon nr 32-81 wew. 57 w Ełku.

k 839-1

Narodowy Bank Polski O/O w Suwałkach, ul. Sejneńska 13 ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż samochodu marki NYSA 522S, rok produkcji 1986, cena wywoławcza 18.000.000,— zł.
Przetarg odbędzie się w dniu 12.03.1992 r. o godz. 11.00 w siedzibie NBP.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy NBP najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 27.03.1992 r. o godz. 11.00. Samochód można oglądać na trzy dni przed przetargiem w godz. 12.00—14.00 na terenie NBP (informacja pokój nr 4, tel. 62-241 w. 264).

NBP zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 837-1

GAZETA WSPÓŁCZESNA DZIENNIK REGIONALNY

KUPON OGŁOSZENIOWY
UPOWAŻNIA DO 10% ZNIŻKI

Treść: (pisać czytelnie drukowanymi literami)
.....
.....
.....
.....
.....

Imię i nazwisko: .....
Adres: .....

Wypełniony kupon wraz z dowodem wpłaty należy przesłać pod adresem:
BIURO OGŁOSZEŃ „GAZETY WSPÓŁCZESNEJ"
15-950 Białystok, ul. Suraska 1, tel. 251-16
KONTO: Powszechny Bank Gospodarczy SA w Łodzi 0/Białystok 340409-808-136

Termin druku.
.....
.....
.....

Rubryka:
☐ *lokale*
☐ *usługi*
☐ *samochody*
☐ *różne*

Cena za 1 słowo:
4.000 zł,
w wydaniu magazynowym: 8.000 zł
Przyjmowanie zleceń – tydzień przed datą druku ogłoszenia

RADY • PORADY

RADY • PORADY

HERBARZ PODLASKI

Godziemba

W polu czerwonym sosna barwy naturalnej z trzema konarami i pięcioma korzeniami, na pniu dwa sęki po uciętych gałęziach, po jednym z każdej strony. W klejnocie pół rycerza w zbroi z sosną trzymaną w prawej dłoni, labry czerwone podbite srebrem.

Kasper Niesiecki powołując się na Paprockiego przytacza taką oto legendę dotyczącą powstania tego herbu: „Sieciech, wojewoda Krakowski, do Morawy z wojskiem wysłany, dostawszy języka, że nieprzyjaciel blisko nocował, wojsko uszykowawszy jak do boju, ruszyć mu się kazał, przed nim szła straż pierwsza, ta napadłszy na zasadzkę, mocno się z sobą starli: gdzie między inszemi, rycerz Godziemba nazwany, potężnie rażąc nieprzyjaciela, od broni odpadł, do bliskiego tedy lasu uchodził, ale że i tam za nim Morawczyk nacierał, spodziewając się że bezbronnego snadno w ręku weźmie; Godziemba szybko skoczy z konia, sosienkę z korzeniem wyrwie, nią się adwersarzowi broni, obciął ci w prawdzie Morawczyk pierwszym zamachem dwie od niej gałęzie, atoli już lżejszą, bo obciętą sosną, gdy go Godziemba smagło uderzył, z konia zwaliszy, pojmał, i do Sieciecha hetmana przyprowadził: a w nagrodę męztwa swego, tęż samę sosnę, tak jak była, za herb otrzymał: w roku 1094".

Najwcześniejsze pieczęcie średniowieczne z Godziembą: 1363 Augustyn, podsądek ziemski płocki; 1430 Jan z Lidzina, kasztelan śremski; 1430 Andrzej z Lubrańca, sędzia brzeski; 1435 Jan z Gosławic; 1451 Jakub z Żurawicy.

Pierwsza zapiska sądowa — 1403 r.

W unii w Horodle stronę polską reprezentował Andrzej z Lubrańca, sędzia kujawski oraz Andrzej, proboszcz włocławski — adoptowany został Stanisław Butowtowicz.

Herb występuje w „Klejnotach" Jana Długosza, „Kronice Soboru w Konstancji", „Herbarzu Złotego Runa", brukselskim „Armorial Lyncei ich", „Codex Bergshammar" oraz w herbarzyku Ambrożego.

Herb reprezentuje wiele znanych i zasłużonych dla kraju rodów, mimo, że Jan Długosz podaje, że jest to „ród Polski, w nim mężowie poważni, lecz skłonni do chciwości".

Na Podlasiu herbem tym pieczętował się między innymi ród Godebskich, notowany tu od roku 1500, rodzina ta wydała między innymi: Teofila, bpa unickiego pińskiego (1719—1731), bpa włodzimirskiego (1731—1755): Cypriana (1765—1809), pułkownika, uczestnika powstania kościuszkowskiego i Legionów Dąbrowskiego, gdzie redagował „Dekadę Legionową", poetę, poległego pod Raszynem; Cypriana II (1835—1908), rzeźbiarza, który stworzył pomniki: Adama Mickiewicza w Warszawie oraz Kopernika na dziedzińcu Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie.

Herb występował na ziemi brzeskiej, dobrzyńskiej, kaliskiej i sieradzkiej, zaś po unii w Horodle — na Litwie i Podlasiu.

Godziembą pieczętuje się około 150 rodów, a między innymi: Babski, Bart(e)e, Bocheński, Chodorowski, Cymerman(n), C(z)walina, Czyż(ewicz), Danielowicz, Dąbrowski, Falkowski (1424), Gierowski, Godebski (1500), Godziemba, Gorzkowski, Jamiołkowski (1544), Janczewski, Juszkiewicz, Kowalewski, Kretowicz, Kucharski, Lubczyński, Maleszewski (1430), Maliszewski, Małyszko, Mintowt, Niżyński, Oborski, Pawłowski, Rusinowicz Sosn(k)owski, Starzyński, Strękowski (1443), Strzałkowski, Święcicki, Warde(y)ński, Wardzi(e)ński, Wąsowski, Wolski, Wysocki, Zaleski, Żebrowski, Żeromski, Żurawski i inni.

W okresie międzywojennym na terenie województwa białostockiego herbem tym sygnowali się między innymi następujący ziemianie:

NAZWISKO I IMIĘ	MAJĄTEK	ILOŚĆ HA
Chodorowski Wojciech	Wierzchuca	321
Gorzkowski Władysław	Nadbużna Brakowo	101
Kucharski Aleksander	Dzięciołowo	54
Maliszewski Jan	Korzyść	94
Sosnowski Jan	Małynka	75
Sosnowski Jan	Straż	105
Żebrowska Franciszka	Ustronie	74

R. SUCHOWIERSKI

HOROSKOP EMOCJONALNY

29. II. – 6. III. 1992 r.

Tydzień będzie raczej wyczerpujący, możliwe spore znużenie i bóle głowy. Jeżeli dobrze pomyślimy, dojdziemy do wniosku, że przyczyna tkwi głównie w nas samych. Dotyczyć to będzie zwłaszcza wiecznie zapracowanych Ryb i Wag. Byki i Lwy wyposażone w większe siły witalne mogą być bardziej zrelaksowane, ale tylko pozornie!

Uwaga kierownicy i bossowie! W nadchodzących dniach trzeba zwrócić baczniejszą uwagę na wszystkie decyzje, które trzeba będzie podpisać. Chwila nieuwagi może mieć fatalne następstwa i dużo kosztować.

RYBY: 21 II—20 III

Rybom dopisuje ostatnio humor. I dobrze, będą go potrzebowały, szczególnie w kontaktach z niepoprawnymi kolegami, których od jakiegoś czasu trzymają się żarty, nawiasem mówiąc nie pierwszej klasy. Co zatem robić? Śmiać się razem z innymi i nie brać sobie do serca drobnych złośliwości. Tylko w ten sposób można kogoś zmusić do zmiany postępowania.

BARAN: 21 III—20 IV

Niewykluczone jakieś niepowodzenia, w pracy lub w domu. Ale bez nerwów, wszystko się ułoży. Pomocną dłoń wyciągnie Panna, nie wolno jej odtrącić.

Barany, zwłaszcza panie, w tym tygodniu muszą zwracać szczególną uwagę na zdrowie. Choroba, która może się rozwinąć przyjdzie absolutnie nie w porę!

BYK: 21 IV—21 V

No, no, kto by pomyślał, że Byki mogą być aż tak odważne! Niektóre z nich zaskoczą nawet siebie samych. Wszyscy będą uważać, że stały się zupełnie innymi ludźmi, ale czy to rzeczywiście będzie prawda, o tym należy wątpić. Ciekawa rzecz, gwałtowną reakcję w większości przypadków spowoduje błaha drobnostka. Chociaż, z drugiej strony najpewniej będzie to ta przysłowiowa „ostatnia kropla".

BLIŹNIĘTA: 22 V—21 VI

Warto pamiętać, że niekoniecznie wszystkie nasze życzenia muszą być natychmiast spełnione. Takie nastawienie do życia mają tylko małe dzieci. Ciągłe fochy i naburmuszona mina także nie przystoją pewnemu wiekowi... Bliźnięta, w większości przypadków, muszą myśleć o sobie w sposób bardziej obiektywny. Może warto popracować nad zmianą charakteru? Podobno nigdy nie jest za późno na taką „robotę".

RAK: 22 VI—22 VII

Raki są na ogół wrażliwe na cudze kłopoty, jednak w tym tygodniu muszą uważać bo mogą zostać wplątane w sytuację, jeśli tak można powiedzieć, bez odwrotu. Przy tym wszystkim niech jednak nie traktują wszystkiego z niedowierzaniem. Szczypta optymizmu i wiara w ludzi zawsze pomogą wybrnąć z największych kłopotów. Przyjaźnie nastawiony Koziorożec!

LEW: 23 VII—22 VIII

Lwy właśnie w tym tygodniu winny się zdecydować na bardziej radykalne kroki. Tylko w ten sposób będą mogły przezwyciężyć apatię jaka ogarnęła bliskie Lwom osoby. Także zrezygnowanie z niektórych nie najlepszych przyzwyczajeń pomoże w przełamaniu kryzysu, który stoi dosłownie za progiem. W sumie przedstawiciele tego znaku muszą wykazać więcej życiowego rozsądku. Otwarte postawienie sprawy zlikwiduje zadawnione żale, nie ma innej drogi.

PANNA: 23 VIII—22 IX

Nadchodzą dobre dni i Panny powinny to wykorzystać. Jeśli jednak będą aż tak strasznie zaangażowane w pracy, w ich życiu towarzyskim i uczuciowym mogą się pojawić spore problemy. Zbyt duże ambicje wcale nie są niczym dobrym. Trzeba żyć bardziej na luzie, zwłaszcza teraz, w tym tygodniu.

WAGA: 23 IX—22 X

Możliwość przegranej zawsze jest elementem gry, którą się prowadzi. Nie zapominajmy o tym, ponieważ ewentualne pretensje możemy mieć tylko do siebie. A może warto przestać grać, przynajmniej w tym tygodniu? Stabilny dom jest tym, czego teraz najbardziej potrzeba wielu Wagom, zwłaszcza tym po pięćdziesiątce.

SKORPION: 23 X—22 XI

Tydzień zapowiada się romantycznie. Dużo nowych kontaktów, które mogą rozwinąć się w przyjaźnie. Młodsze Skorpiony będą brylowały na różnych przyjęciach i z pewnością oczarują kilka osób. Ale uwaga! Mogą też wzbudzić zazdrość i zawiść. Nie ma na to żadnej rady, taka jest zawsze cena sukcesu.

STRZELEC: 23 XI—21 XII

Pod koniec tygodnia jakieś wydarzenie pochłonie czas i myśli Strzelców, zwłaszcza młodszych, takich do lat trzydziestu paru. Nie powinny się jednak tym specjalnie przejmować. Niech w dalszym ciągu pracują na swoje imię, rzecz jasna dobre, i na możliwie niezłe pieniądze. To, jak się zachowają w najbliższych dniach, zdecydowanie może wpłynąć na ich przyszłość.

KOZIOROŻEC: 22 XII—20 I

Prawdopodobna zmiana w codziennym szarym życiu. Najpewniej na lepsze, choć nie są wykluczone scenariusze nieco gorsze. Dobrze by było, gdyby Koziorożce wyjaśniły wreszcie nieporozumienia ciągnące się już od dłuższego czasu. Najlepszy do tego będzie piątek.

WODNIK: 21 I—20 II

Brak stanowczości skomplikował kilka spraw, ale Wodniki nie muszą z miejsca popadać w pesymizm. Jak to w życiu bywa prędzej czy później wszystko jakość się ułoży. Najbliższe dni będą raczej udane, w domu spokój a pozycja zawodowa zdecydowanie się umocni. Pod koniec tygodnia warto dobrze wypocząć.

Sie a u Temidy

Ludzie, w duszach których silniej niż u innych odzywają się atawistyczne namiętności łowieckie niemalże biegiem wysiedli z mercedesa, który zatrzymał się obok mnie na jeziorze Dargin.

Pilotem tej wycieczki był znany autorytet wędkarski, autor książek o tematyce wędkarskiej, imieniem Alfred, a numery rejestracyjne auta potwierdzały, że przyjechali z województwa gdańskiego. Była sroga zima, tak że lód na Maz rskich Jeziorach utrzymywał obciążony samochód ciężarowy.

— „Zgadnij pan — zwrócił się do mnie jeden z gdańskich amatorów wędkarstwa zimowego — jakiej ryby jest najwięcej na Mazurach?"

— Chwileczkę, na pewno nie siei, po którą przyjechaliście na węgorzewskie jeziora — odpowiedziałem i w tym czasie z Alfredem dokonaliśmy powitalnego uścisku dłoni.

Z Fredem znamy się z wędkarskich zawodów krajowych i zagranicznych.

— „Zenek, nie pieprz — uciął Fred — a bierz się za wiercenie dziur, bo lód gruby a sieja oczekuje na nasze firmowe oblanki."

Pan Zenek był inspiratorem siejowej wyprawy, miała być uwieńczeniem nauk pobieranych u belfra, do którego zwracał się „panie Fred".

Sieja, ryba z rodziny łososiowatych, jest ceniona w handlu, bowiem ma bardzo smaczne, soczyste mięso. Jest marzeniem każdego wędkarza, łowiącego zimą, głównie ze względu na emocje towarzyrzące łowieniu. Natychmiast po ataku na przynętę sieja serwuje się ucieczką w sposób odmienny od wszystkich innych ryb — ucieka w górę, „bije świecą". Biada łowcy, który zapomni o tym.

Głowa niewielka, o małej paszczy, położonej w dolnej części pyska. Pomimo małego pyszczka, po odbytym tarle, staje się drapieżna. Jest to najdogodniejszy okres na wędkarskie rendez-vous z sieją.

Przysmakiem siei jest stynka, pachnąca nowalijkowym ogórkiem. Stynka, dodana do bigosu, czyni z niego królewską potrawę, o czym przekonałem się w czasie degustacji w domu rybaka profesjonalisty nad jeziorem Dargin.

Pierwszą kobietą łowiącą w Polsce sieję, była w roku 1969 pani Klementyna Dudek z Suwałk.

W styczniu tegoż roku, p. Dudek, całkiem świadomie poławiała na jeziorze Wigry sieję na dwie oblanki — metodą „na chodzonego" z dwóch przerębli. Ponieważ sieja nie była jeszcze uznawana przez Polski Związek Wędkarski za rybę wędkarską, a łowienie „na chodzonego" sprzeczne było z regulaminem PZW, wyczyny pani Dudek uznano za kłusownictwo i... zasiadła na ławie oskarżonych. Proces sądowy nie wykazał winy pozwanej, przysporzył jedynie rozgłosu i poklasku feministce-prekursorce. Przyczynił się również do wzrostu szeregów, zimowych łowców.

Bezprecedensowy pozew wytoczył natomiast wzmiankowany Zenek z mercedesa o to, że... nie złowił siei.

Pan Zenek kupił wszystkie dostępne książki, w których jest coś o łowieniu siei. Przestudiował je. Pobierał korepetycje u p. Freda. Zakupił, zgodnie z tym co pisano, niezbędny sprzęt. Wykupił miesięczne zezwolenie na połów siei z jezior w rejonie Giżycka. Poniósł koszty związane z organizacją wyprawy (noclegi, przejazdy, wyżywienie, używki) i nie złowił żadnej siei, pomimo że wykonywał wszystko zgodnie z zaleceniami. W pozwie sądowym zażądał... zwrotu poniesionych kosztów.

Stawiam pytanie: czy administrator wody, pobierający opłatę licencyjną np. na Biebrzę, Siemianówkę, jest zobligowany zapewnić mi, że zgodnie z regulaminem PZW, dziennie złowię 4 szczupaki?

PKP, sprzedając mi bilet, zobowiązuje się dowieźć mnie do umówionego celu. W przeciwnym wypadku mogą żądać satysfakcji przed obliczem Temidy.

Czy sprzedaż licencji wędkarskich nie jest mutacją gry w „trzy lusterka". A co o tym sądzi „fiskus".

Rys. S. Ziarnkowski

ROZWIĄZANIE ZAGADKI Z NR. 26

Prawidłowa odpowiedź m.in. mieczyk, gupik, gambuzja. Nagrodę — stadko piranii wraz z akwarium — ufundowaną przez sklep ZOOLOGICZNO-WĘDKARSKI, ul. Bema nr 89 a (piwnica) w BIAŁYMSTOKU, wylosował Marcin Orzechowski z Augustowa. Kupon upoważniający do odbioru nagrody wysyłamy pocztą.

REMIESZ

DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

CHOINA

Pisaliśmy już, że potocznym słowem „choinka" określa się młode okazy świerka lub jodły. Ale choinka, czy właściwie: choina, istnieje naprawdę! Nosi łacińską nazwę Tsuga, należy do rodziny sosnowatych i obejmuje około 10 gatunków drzew iglastych, rosnących w Północnej Ameryce, Himalajach, Japonii i Chinach. W Europie jest drzewem parkowym.

W Polsce najczęściej sadzona jest choina kanadyjska. To 20—30-metrowe drzewo, o szerokiej, nieregularnej koronie i charakterystycznym, przegiętym ku dołowi wierzchołku. Gałęzie ma cienkie, wiotkie, a korę — czerwonobrunatną, łuszczącą się tafelkowato. Igły ustawiają się na pędach grzebieniasto; z wierzchu są intensywnie zielone, od spodu — z wąskimi białawymi paskami woskowego nalotu. Z końców gałązek zwisają małe, jasnoszare szyszki.

W niektórych, zadbanych parkach spotkać można japońską choinę różnoigłową. Jej korona jest strzelista, stożkowata, dosyć gęsta. Igły — nastroszone, a szyszki siedzące i prawie kuliste.

(Leng.)

WŚRÓD ZWIERZĄT...

Ile kosztuje pies?

Ile kosztuje pies? Oczywiście zależy jaki: błękitnego doga niemieckiego przywiezionego zza wschodniej granicy z „rosyjskim rodowodem" można kupić za 2—2,5 mln zł, taki sam pies z polskim rodowodem kosztuje już 4—5 mln zł. Rodowodowe dobermany nabyć można za 2—3 mln zł. Natomiast zwykły, ładnie wyglądający kundelek na bazarze kosztuje od 100 do 500 tys.

Zakup psa, o czym należy pamiętać, to dopiero początek wydatków. Należy bowiem kupionego psa zarejestrować w spółdzielni mieszkaniowej, aby otrzymać identyfikujący numerek przypinany do obroży. Opłata z tytułu rejestracji w tej chwili wynosi 63 tys zł. Następnie należy psa zaszczepić przeciwko nosówce i wirusowemu zapaleniu jelit i żołądka oraz wirusowemu zapaleniu wątroby (wszystkie szczepionki otrzymuje pies w jednym zastrzyku). Szczepionka ta kosztuje 80 tys. i należy ją powtórzyć, czyli w sumie komplet szczepień wynosi 160 tys. zł; koszt szczepienia przeciwko wściekliźnie wliczony jest w opłatę rejestracyjną. Nie będę pisała o cenach lekarstw, które trzeba kupić w czasie ewentualnej choroby zwierzęcia, wszyscy bowiem je znamy. Wspomnę jedynie, iż płaci się za nie 100 proc. Jeżeli chcemy podróżować z psem — za bilet kolejowy dla czworonożnego pasażera zapłacimy zawsze połowę ceny biletu 2 klasy, bez względu na to czy jedziemy 1 czy 2 klasą. Ponadto należy mieć ze sobą świadectwo szczepienia psa przeciwko wściekliźnie, w przypadku dużych psów — również kaganiec i smycz. Bilet autobusowy PKS wynosi nieco mniej, równy jest bowiem... biletowi bagażowemu a ten z kolei zależy od długości trasy i kosztuje ok. 1,5—5 tys. zł. Jeżeli chcemy pojechać z psem do znajomych na drugi koniec miasta autobusem MPK — za dużego psa musimy skasować 2 normalne bilety, czyli wydamy 5 tys. zł. Małe psy na rękach podróżują bezpłatnie.

Jeżeli posiadamy psa długowłosego, np. pudla i zdarzy się, że pewnego dnia na spacerze usłyszymy jak jakieś dziecko mówi: „Mamo, ten pies nie ma oczu..." — oznaczać to będzie, iż powinniśmy naszego pupilka ostrzyc. Cena strzyżenia zależy od wielkości psa i długości sierści, i kształtuje się w granicach 60—100 tys. zł. Kwota wydatkowana na pokarm dla zwierzęcia zależy już wyłącznie od właściciela: niektórzy karmią je jedynie resztkami obiadowymi, inni — gotują im makaron, kaszę itp., jeszcze inni kupują specjalne konserwy, które w zależności od wielkości i jakości kosztują od kilkunastu do kilkudziesięciu tys.

Jeżeli podane kwoty nie przestraszyły Was — drodzy Czytelnicy — i jesteście skłonni wydać na swojego pupilka jeszcze trochę pieniędzy — macie szerokie pole do popisu: obecnie można nabyć w sklepach z artykułami „zwierzęcymi" kości z prasowanych jelit, kości wędzone i plastikowe, różnego typu zabawki, witaminy o smaku czekoladowym, szczotki do sierści, szampony, obroże przeciwpchłowe, słowem — czego tylko psia dusza zapragnie...

JOLANTA GADEK

Listy do Roberta

Listy do Roberta

SEX w biurze

Renata ma 24 lata. W ubiegłym roku zdobyła dyplom (...) na kierunku — jej zdaniem — bez szans i perspektyw na przynoszącą satysfakcję samorealizację. Z małego turystycznego miasteczka na północnym krańcu woj. suwalskiego przeniosła się do większego E. Od dwóch miesięcy mieszka u kuzynki. Tu poznała przedsiębiorczego Gerarda. Ten 32-latek szpanuje samochodem zachodniej marki, wynajmuje nie opodal pomieszczenie biurowe, gdyż zajmuje się (...).

Gdy zaproponował Renacie podczas karnawałowego dancingu w najlepszym lokalu w mieście pracę sekretarki — przyjęła bez namysłu. — Potem dopiero zorientowałam się — pisze do mnie w liście — że owa kuzynka przy stoliku, gdy kontynuowałam rozpoczętą rozmowę na temat zatrudnienia, spojrzała jakoś tak dziwnie na Gerarda, mówiąc mniej więcej te słowa: „teraz się na pewno potkniesz".

W poniedziałek przed dwoma tygodniami Renata spóźniła się nieco do owego biura, w którym miała odbierać telefony, przyjmować zamówienia na (...), umawiać szefa na różne spotkania. Szef też później przyszedł. Miał wyraźnego kaca, chociaż bal odbył się w sobotę. Bez certolenia się zaproponował d r i n k a (pokreślenie moje), zamknął drzwi na klucz, przycisnął Renatę do biurka, musnął ustami w policzek, dłonią przeciągnął po piersiach. Kochałaś się na krześle? — zapytał. Uciekła z biura. Teraz ma wątpliwości.

Anka natomiast pochodzi z B. — jest wysoką, długonogą dziewczyną, absolwentką miejscowego technikum. Nie dostała się do pracy w jedynym w tym mieście przedsiębiorstwie zatrudniającym absolwentki owej szkoły. Nie martwiła się tym zbytnio, gdyż dookoła wszyscy powtarzali, że jej miejsce jest na scenie, nie przy taśmie z (...). W ubiegłym roku stanęła do konkursu piękności w B. — Gdybym się zaprzyjaźniła z Grzegorzem, mogłabym liczyć na finał w Warszawie. Grzegorz jest impresario — napisała nam w liście Ania — który nie może opędzić się od dziewczyn. Dał naszej korespondentce szanse w postaci wizytówki Marka K. mieszkańca Warszawy. — Wszystko oparte jest na łóżku — miał powiedzieć Ance. Nawet głośna Madonna w początkach swojej kariery puszczała się na prawo i lewo, żeby tylko utrzymać się na orbicie — argumentował.

Anka nie wie, jak się zachować. Nowe życie fascynuje ją i podnieca. Trzyma wizytówkę, chciałaby i się boi...

Zdzisiek jest dobrze zachowanym 55-latkiem. Pisze, że jest od dawna rozwiedziony, chwali sobie spokój i samodzielność decydowania o tym, z kim pójdzie do łóżka, kogo zaprosi na wspólny niedzielny obiad. W ub. roku do jego starej firmy, w której pracuje już (...) lat przyszła nowa kierowniczka działu księgowości. — Ma pod czterdziestkę, jest energiczna i zadbana. Nie tylko wygląda na taką kobietę, która wybiera partnera, lecz także daje do zrozumienia, że nawet sam dyrektor, będzie tańczył, jak pani Marta zagra. — Zagięła na mnie parol — nieco staroświecko nazwał tę sytuację p. Zdzisław. Ma skrupuły, bo związał się niedawno emocjonalnie — bez seksu zastrzegł — z osobą, którą darzy sympatią. — Jestem między młotem a kowadłem, bo współpracuję ściśle z księgowością, od której wiele zależy. Co robić, jak wybrnąć z tej sytuacji — pyta zdezorientowany.

To tylko przykłady trzech problemów, z którymi nie radzą sobie nasi korespondenci. Za tydzień wypowiedzą się o tym specjaliści.

ROBERT

P.S. Sprawę pani Elżbiety L. z Brańska będziemy załatwiać w odrębny sposób.

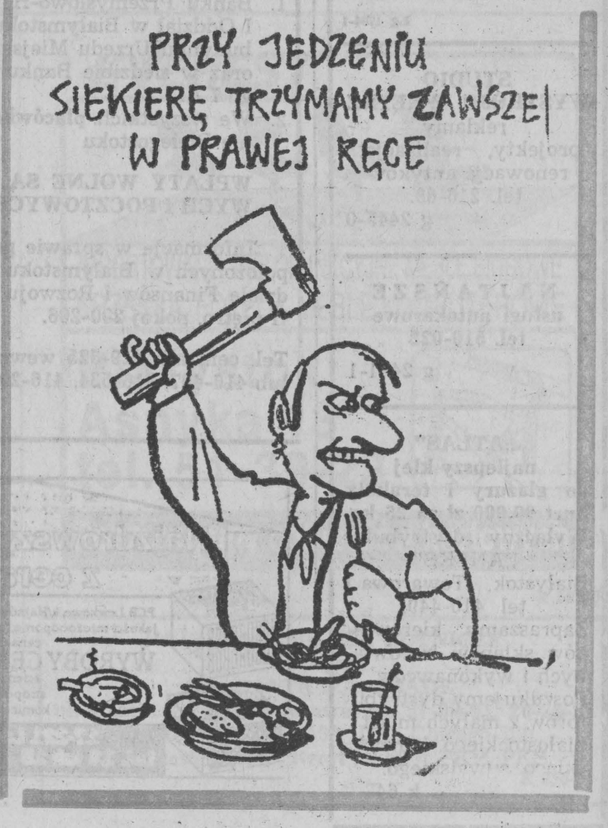

BEZPOŚREDNI IMPORTER
&EX
B.W.DABROWSKI
UL. MŁYNOWA 21
15-950 BIAŁYSTOK
TEL: 220 08
FAX: 220 08
TLX: 852-539
brent WYKŁADZINY DYWANY
NAPRAWDĘ NAJTANIEJ
SKLEPY FIRMOWE:
Białystok ul. Mickiewicza 44
Białystok ul. Magnoliowa 14
Suwałki ul. Noniewicza 93
k 631-0

TELEWIZJA SATELITARNA

PIĄTEK

SKY ONE

7.00 Kot DJ (m.in. żółwie-mutanty); 9.40 Mrs Pepperpot; 9.55 Playabout; 10.10 Kreskówki; 10.30 Zostawcie to bobrowi; 11.00 Maude; 11.30 Młodzi lekarze; 12.00 The Bold and the Beautiful (Los Angeles, konkurencja w świecie mody); 12.30 The Young and the Restles; 13.30 Barnaby Jones; 14.30 Inny świat; 15.20 Santa Barbara; 15.45 Żona tygodnia (teleturniej); 16.15 The Brady Bunch (wdowiec z trzema synami plus wdowa z trzema córkami plus gosposia na skraju załamania nerwowego — wszyscy w jednym domu); 16.45 Kot DJ; 18.00 Different Strokes; 18.30 Czarownice; 19.00 Facts of Life (Takie jest życie) — cztery dziewczyny z bardzo różnych środowisk dzieli pokój w internacie nowojorskiej szkoły; 19.30 Candid Camera; 20.00 Miłość od pierwszego wejrzenia (romantyczny teleturniej); 20.30 Parker Lewis nie może przegrać; 21.00 Rags to Riches (dramat muzyczny); 22.00 Hunter; 23.00 Zapasy; 0.00 The Friday Fright Night Feature: Noc żywych trupów; 2.00 Skytext.

EUROSPORT

9.00 Wyścigi na lodzie (Andros Thophy); 9.30 Badminton, Swiss Open; 10.30 Narciarski puchar świata; 12.30 Koszykówka; 14.00 Narciarski puchar świata; 15.00 Piłka nożna; 16.45 Motosport; 17.00 Narciarstwo (Moskwa); 18.00 Narciarski puchar świata; 19.00 Tenis stołowy (Wiedeń) plus lekkoatletyka (halowe mistrzostwa Europy, Genua); 21.30 Eurosport News; 22.00 Boks; 23.30 Narciarski puchar świata; 0.30 Eurosport News.

RTL PLUS

6.00 Dzień dobry Niemcy; 8.30 Treff am Alex; 8.55 Autostrada do nieba; 9.45 Reich und Schoen; 10.10 Dr Marcus Welby; 11.00 Drugi wujek Bill; 11.30 Tic Tac Toe; 12.00 Pojedynek rodzinny; 12.30 Hammer; 12.55 RTL Aktuell (Wiadomości); 13.00 O jednego ojca za dużo; 13.30 California Clan; 14.20 Springfield Story; 15.05 Dallas — serial USA; 15.55 Chips; 16.45 Riskant (teleturniej); 17.10 Der Preis ist heiss (teleturniej); 17.45 Durchgedreht (Video Show); 17.55 RTL Aktuell (Wiadomości); 18.00 Elf 99; 18.45 RTL Aktuell (Wiadomości); 19.15 Eskadra Pacyfiku; 20.15 Tropical Heat; 21.15 Zamek nad jeziorem; 22.10 Piłka nożna; 23.05 Tutti Frutti; 23.55 RTL Aktuell (Wiadomości); 0.00 Striptiz o północy; 0.10 Film; 1.45 Film; 3.20 Film; 4.55 After Hours; 5.35 O jednego ojca za dużo.

SOBOTA

SKY ONE

7.00 Danger Bay (Niebezpieczna zatoka); 7.30 What a Country (Co za kraj) — ekscentryczni cudzoziemcy, starający się o obywatelstwo amerykańskie...; 8.00 Fun Factory; 12.00 Transformery; 12.30 Star Trek — s-f; 13.00 Po roku 2000 (najnowsze osiągnięcia światowej nauki i techniki); 14.00 Combat (dramat wojenny, amerykański pluton piechoty w Europie); 15.00 Zapasy; 16.00 Małpa; 17.00 Żelazny koń; 18.00 Loteria; 19.00 Brak informacji; 20.00 TJ Hooker; 21.00 Tajemnice; 22.00 Cops I; 22.30 Cops II; 23.00 Zapasy; 0.00 Brak informacji; 1.00 Boney — przygody detektywa w Australii; 2.00 Skytext.

EUROSPORT

9.00 Motosport; 10.00 W sobotę na żywo: narciarski puchar świata plus tenis stołowy plus judo plus pływanie (mistrzostwa świata) plus narciarstwo (freestyle); 18.00 Narciarski puchar świata; 19.00 Motosport; 20.00 Lekkoatletyka (halowe mistrzostwa Europy, Genua); 22.00 Boks; 23.00 Jazda szybka na lodzie; 0.00 Narciarski puchar świata.

RTL PLUS

6.00 Kreskówki; 6.20 Nozzles; 6.45 Transformery; 7.10 Bajki z całego świata; 7.30 Piff i Herkules; 8.00 Konfetti; 9.25 Klack; 10.10 Tom i Jerry; 10.35 Piotruś Pan; 11.00 Marcel Universum; 12.35 Michel Valliant; 13.05 Żółwie — mutanty; 13.30 Super Mario Brothers; 14.00 Daktari; 14.55 Szeryf Lobo — serial kryminalny USA; 15.50 BJ i miś; 16.50 Der Preis ist heiss (teleturniej); 17.40 Knack den Superpreis; 17.45 Inside Bunte; 18.15 Co nas obchodzą ci faceci; 18.45 RTL Aktuell (Wiadomości); 19.15 Full House; 20.15 Film; 21.55 Wie Bitte? 23.00 Film; 0.30 Film; 2.10 Magazyn dla panów; 2.50 Film; 4.10 Film.

NIEDZIELA

SKY ONE

7.00 Hour of Power; 8.00 Fun Factory (kreskówki); 12.30 World Tomorrow — program religijny; 13.00 Scooby Doo Meets the Boo Brothers (kreskowki); 15.00 Zapasy; 16.00 Eight id Enough (ośmioro wystarczy — Dick van Patten gra wdowca, który wychowuje samotnie ośmioro niesfornych ale sympatycznych dzieciaków); 17.00 The Love Boat; 18.00 Hey Dad; 18.30 Hart to Hart; 19.30 Simpsonowie; 20.00 21 Jump Street; 21.00 Nutcracker: Money, Madness and Murder (część 1) (Dziadek do orzechów: pieniądze, obłęd i morderstwo, Lee Remick w roli kobiety doprowadzającej do morderstwa w pogoni za pieniędzmi); 23.00 Sokole gniazdo; 0.00 Wieczorna rozrywka; 1.00 Skytext.

RADIO

RADIO BIAŁYSTOK

PIĄTEK

5.00 Przebudzanki; 5.30 Kurier Poranny — prow. L. Pilarski; 5.45 Lekcja jęz. niemieckiego; 8.30 Audycja dla niepełnosprawnych; 8.50 Pod znakiem Pogoni (powt.); 9.05 Tu Twoje Radio — prow. W. Szymański; 10.15 Felieton — L. Kubicki; 11.10 Z mikrofonem przez wieś — aud. T. Haładyja; 11.50 Muzyka dla Ciebie; 14.00 Zza kierownicy — prow. M. Liberadzki; 14.45 Lekcja jęz. niemieckiego; 15.00 Powroty — prow. W. Kujałowicz; 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa; 16.30 Zadzwoń do nas: 230-70 — prow. L. Marek; 18.00 Światowy Serwis BBC; 18.30 Lekcja jęz. niemieckiego; 18.45 Pod znakiem Pogoni — prow. J. Leszczyński; 19.05 Rozkosze łamania głowy — prow. M. Liberadzki; 22.00 Światowy serwis BBC; 23.00 Lekcja jęz. niemieckiego; 23.15 Nocne granie (CD); 23.55 Wiadomości na dobranoc.

SOBOTA

5.00 Przebudzanki; 5.30 Kurier Poranny — prow. K. Kurianiuk; 5.45 Lekcja jęz. angielskiego; 8.30 Audycja dla niepełnosprawnych; 8.50 Duchowe spotkania; 9.05 Tu Twoje Radio — prow. K. Połubiński; 12.10 Słowo i życie; 13.05 Lista przebojów — prow. C. Makarewicz; 14.45 Lekcja jęz. angielskiego; 14.50 Lista przebojów (c.d.); 16.00 Regionalna Popołudniówka Radiowa; 16.30 Zadzwoń do nas: 230-70 — prow. A. Godlewski; 17.30 Magazyn Kresowy — oprac. T. Haładyj; 18.00 Światowy serwis BBC; 18.30 Lekcja jęz. angielskiego; 18.45 Pod znakiem Pogoni — aud. J. Leszczyńskiego; 19.05 Bajki zgadywajki — dobranocka dla dzieci; 19.15 Robert Mróz zaprasza; 22.00 Światowy serwis BBC; 23.00 Lekcja jęz. angielskiego; 23.05 Nocne granie (CD); 23.55 Wiadomości na dobranoc.

NIEDZIELA

7.00 Witamy Radio Białystok; 7.10 Ukraińska dumka — aud. J. Misiejuka; 7.40 Muzyka o poranku; 7.45 Przed wyjściem do Cerkwi; 8.00 Światowy serwis BBC; 8.30 Białoruski Magazyn Radiowy; 8.45 Muzyka o poranku; 9.00 Dziennik regionalny; 9.05 Poranek u dziennikarzy — prow. A. Danilczuk; 11.00 Koncert życzeń; 11.45 Ewangelia i życie — mag. ks. W. Łazewskiego; 12.00 Muzyka w samo południe (CD) — prow. M. Błaszczyk; 13.00 Audycja Ekumeniczna; 14.00 Dziennik; 14.05 Radio do obiadu — prow. J. Papaj; 17.00 Big Warsaw Band — aud. A. Danilczuka; 17.30 Zimowy koncert; 18.00 Godzina Krystyny Prońko; 19.00 Litewski Magazyn Radiowy; 19.30 Sportowy wieczór — prow. A. Jarosz; 20.00 Dziennik wieczorny; 22.00 Światowy serwis BBC; 23.00 Radio Akadera.

UWAGA
chorzy na padaczkę
i ich rodziny

Cenny poradnik
niemieckiego lekarza
prof. Dietera Schmidta,
pt.
„Padaczki — pytania i odpowiedzi"

można nabyć korespondencyjnie lub osobiście:
POLSKIE STOWARZYSZENIE
Ludzi Cierpiących na Padaczkę
Zarząd Główny
ul. Fabryczna 57 (XI p. pokój 7)
15-482 BIAŁYSTOK
tel. 75-44-20

g 2429-1

Białostockie Przedsiębiorstwo Budowlane
Przemysłu Lekkiego
i Spółdzielnia Pracy „Bielpo"

zamierzają w okresie ośmiu miesięcy przekazać do użytku około 25 mieszkań. Mieszkania:
1. będą zrealizowane w ramach przedpłat wniesionych przez przyszłych użytkowników
2. stanowić będą własność mieszkańców
3. będą funkcjonalne.

Chętni do nabycia mieszkania na własność po atrakcyjnych cenach, proszeni są na spotkanie, które odbędzie się w świetlicy BPBPL w Białymstoku ul. Handlowa 6, w dniu 10 marca 1992 r. o godz. 9.00.

NIE TRAĆCIE PAŃSTWO OKAZJI!

k 708-1

PIANINA CALISIA
(ceny detal. od 13.450.000 zł)
Organy Casio, gitary, struny, flety itp.

oferuje: PHP FILIP
ul. Północna 27 Suwałki tel. 32-91 wewn. 52
„ASNET" Sp. z o.o.
ul. Częstochowska 14/2 Białystok tel. 52-20-85
(tylko pianina Calisia)

Sg 882-1

Rowery jeszcze po starych cenach
„OLYMPIC"
Największy dystrybutor
ZR „Romet"
w naszym regionie
BIAŁYSTOK, ul. Wasilkowska 89
tel. 750-768
(sprzedaż detaliczna i hurtowa)
w godz. 8—13
ZAPRASZAMY!
g 1517-00

HURTOWNIA
KASET VIDEO
I MAGNETOFONOWYCH
— CZYSTYCH
oferuje do sprzedaży
atestowane kasety znanych firm światowych
Prowadzimy sprzedaż detaliczną, hurtową i akwizycję. Już przy zakupie 10 i więcej kaset — korzystny rabat!
Serdecznie zapraszamy!
Nasz adres: Orzysz, ul. Leśna 16, tel. 22.
Eg 1563-1

GLAZURA, TERAKOTA
— ponad 100 wzorów
farby, kleje, lakiery
tapety, kasetony
Elk, Sklep w Hotelu,
ul. Wojska Polskiego 43.
— Prowadzimy sprzedaż bez podatku obrotowego dla przedsiębiorstw państwowych i prywatnych.
ZAPRASZAMY
Eg 1560-0

HURTOWNIA
„PLUS"
poleca w cenie importerów i producentów:
atrakcyjne artykuły szkolne i biurowe
zabawki
odzież niemowlęcą i dziecięcą
pieluszki z tetry
— 6700 szt.
ZAPRASZAMY
w godz. 8.00—16.00
w soboty
w godz. 8.00—13.00
Suwałki, ul. Sejneńska 25
(Magazyn ZPO „North").
Sg — 889-1

„GAZETA WSPÓŁCZESNA" Dziennik regionalny, Redaguje kolegium: Adam Jerzy Socha (red. naczelny), Wiesław Janicki (kierownik Magazynu „Tydzień"), Wojciech Jarmołowicz (sekretarz redakcji), Maria Kaczyńska (kierownik Oddziału w Łomży) oraz zespół: Anna Boćkowska, Grzegorz Daszuta (zastępca sekretarza redakcji), Stanisław Fiedorowicz, Marek Gąsiorowski, Janusz Grysin, Barbara Hirsz, Bohdan Hryniewiecki (kier. działu publicystyki), Tomasz Kalinowski, Tomasz Kleszczewski, Wiesław Kołowski, Krystyna Konecka, Michał Kość (fotoreporter), Jerzy Lengiewicz, Zdzisław Lenkiewicz (fotoreporter) Aniela Łabanow, Józef Makowiecki, Jerzy Marks, Grażyna Mikłaszewicz (kierownik Oddziału w Suwałkach), Janusz Niczyporowicz, Nina Omelczenko, Michał Piekarek Joanna Pilcicka, Maria Jolanta Sierocka, Elżbieta Słupska, Artur Smółko, Barbara Sojko, Grzegorz Suchożebrski, Leszek Tarasiewicz, Dorota Wysocka (zastępca sekretarza redakcji), Donata Zamora, Agnieszka Żero. Korekta: Wanda Bochenko (kierownik) Grażyna Janczyk, Jadwiga Nielipińska, Iwona Pacześ, Halina Pietruczuk, Barbara Praga, Małgorzata Suchocka, Beata Wojciechowicz.
Wydawca: „KRESY BG" spółka z o.o Prezes — Adam Dolistowski, tel. 209-35.
ADRES REDAKCJI: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, telex 85-21-06, fax 232-45, redaktor naczelny i zastępca redaktora naczelnego 277-10, sekretariat redakcji 215-08, dział informacji 211-18, 232-41, dział publicystyki 253-66, dział sportowy 223-17, magazyn „Tydzień" 226-23, redakcja nocna 75-32-81 (dział depeszowy), korekta 75-28-17, oddziały: w Łomży, Aleja Legionów 7 tel./fax 56-97, w Suwałkach, ul. Kościuszki 32, tel. 57-26 i tel./fax 30-00.
Biura Ogłoszeń: Białystok, ul. Suraska 1, tel. 251-16, Łomża, tel./fax 56-97, Suwałki, tel./fax 30-00.
Magazyn zredagował: ADAM JERZY SOCHA
Drukował: ANDRZEJ DOJLIDKO

TYDZIEŃ W TELEWIZJI

PIĄTEK

28 lutego

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry" — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole"
9.35 „Szkoła dla rodziców"
10.00 Serial filmowy
11.50 Wiadomości
12.00—16.00 Telewizja Edukacyjna
12.00 Agroszkoła — Choroby inwazyjne
12.30 „Ekstra" — serial dok. prod. ang.
13.15 Eko-Lego — „Błękitna planeta"
13.35 „Tropami mitów" — „Rozbity ołtarzyk" — film dok. Stanisława Szwarc-Bronikowskiego
14.20 Teleplastikon
14.40 „... jeśli nie Oxford, to co?"
15.00 Telewizja Edukacyjna zaprasza
15.15 Nerwice — „... i co pan na to, panie Freud?"
15.30 Uniwersytet Nauczycielski — Nauka języka
16.00 Studio 7 proponuje
16.15 Dla najmłodszych: „Ciuchcia"
17.05 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 „Piłkarska kadra czeka"
17.45 „W kinie i na kasecie"
18.10 Serial filmowy
18.35 „Raport" — publicystyka międzynarodowa
19.00 „Reflex" — program public.
19.15 Dobranoc: „Bouli"
19.30 Wiadomości
20.05 „Szpieg doskonały" — serial prod. ang.
21.00 „Polskie ZOO"
21.25 Zespół „Zapis" przedstawia...
22.05 „Prince w Tokio" — koncert
23.05 Wiadomości wieczorne
23.25 „Dziś w Senacie"
23.45 Poezja na dobranoc
23.50 Wieczór konesera: „Ogród rozkoszy" — film fab. prod. hiszp.

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano"
8.00 „Gazeta domowa"
8.10 „Pif i Herkules" — serial anim. prod. franc.
9.00 Transmisja obrad Sejmu
16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Pokolenia" — serial prod. USA
17.05 „Okruchy rzeczywistości" — program public.
17.30—21.00 Program regionalny
21.00 Panorama
21.25 Sport
21.35 „Parnell" — serial prod. ang.
22.30 „Obrazy, słowa, dźwięki" — program o sztuce
23.30 „Cały ten jazz"
24.00 Panorama

SOBOTA

29 lutego

PROGRAM I

7.30 Program dnia
7.35 „Wieści"
8.00 „Rynek - Agro"
8.30 „Na zdrowie" — magazyn rekreacyjny
8.50 Wiadomości poranne
9.00 „Ziarno" — program red. katolickiej
9.25 „5-10-15" — program dla dzieci i młodzieży
10.30 „Wojownicze żółwie Ninja" — serial prod. USA
10.55 „Azymut" — program publicystyczny
11.20 „Szkoła pod żaglami"
11.50 Wiadomości
12.00 „Z Polski rodem" — magazyn polonijny
12.40 „My i świat" — magazyn aktualnych spraw międzynarodowych
13.00 „U siebie" — magazyn mniejszości narodowych
13.30 „Świątynie przyrody" — „Corbett — na szlaku tygrysa" — film dok. prod. franc.
14.00 Walt Disney przedstawia: „Kacze opowieści"
15.15 Z archiwum Teatru Telewizji: Tadeusz Rittner — „W małym domku"
16.55 Katolicki Magazyn Młodzieżowy — spotkanie
17.15 Teleexpress
17.35 Studio Sport — Halowe mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce — Genua
18.20 „Angielska limuzyna" — serial prod. franc.
19.15 Dobranoc: „Berta"
19.30 Wiadomości
20.00 „Polskie ZOO"
20.20 „Konsul" — film fab. prod. polskiej
22.05 Sportowa sobota
22.35 Wiadomości wieczorne
22.55 „Przed lustrem" — program o modzie karnawałowej
23.35 „Szumy, zlepy, ciągi"
24.00 „Człowiek ze Stambułu" — film sensac. prod. niem.

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.35 „Kaliber '92" — wojskowy mag. public.
8.00 „Ulica Sezamkowa" — program dla dzieci
9.00 Magazyn Telewizji Śniadaniowej
9.30 „Tygiel" — zagraniczny magazyn kulturalny
10.00 CNN — Headline News
10.15 „Dom" — magazyn
10.40 „Tacy sami" — program w języku migowym
11.00 Polska Kronika Filmowa
11.10 Akademia polskiego filmu: „Baza ludzi umarłych"
13.00 Zwierzęta świata: „Kraina orła" — film dok. prod. ang.
13.30 „Klub Yuppies?" — program dla młodzieży
14.00 „Wzrockowa lista przebojów Marka Niedźwieckiego"
14.30 Studio Sport — Koszykówka zawodowa NBP
15.20 Magazyn „102" — Violetta Villas
15.50 Halo Dwójka, czyli wiosna i lato w naszym programie
16.00 „6 z 49" — teleturniej
16.25 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
16.30 Panorama
16.40 „Szpieg w czerni" — film fab. prod. ang.
18.00 Program lokalny
18.30 „Wielka gra" — teleturniej
19.30 „Z ziemi polskiej" — „Polskie ślady na indiańskich ścieżkach" — film dok. Andrzeja Chiczewskiego
20.00 Dni Muzyki Rossiniego — „Messa per Rossini" — Koncert z okazji 200-tnej rocznicy urodzin Gioacchino Rossiniego
21.00 Panorama
21.25 „Słowo na niedzielę"
21.30 Dni Muzyki Rossiniego — „Messa per Rossini"
22.30 „Jackaroo" — serial prod. australijskiej
23.20 Recital Emiliana Kamińskiego
24.00 Panorama

NIEDZIELA

1 marca

PROGRAM I

7.55 Program dnia
8.00 „Tydzień"
9.00 „Teleranek"
10.00 „Operacja «Mozart»" — serial prod. franc.-niem.
10.25 Język angielski dla dzieci
10.30 „Rzeka złota" — serial dokum. prod. japoń.
11.20 „Notowania"
11.45 Telewizyjny koncert życzeń
12.15 Poranek symfoniczny WOSPRiT w Katowicach
13.15 „Tęczowy Music-Box"
14.00 „Załoga" — wojskowy progr. dokument.
14.25 Magazyn „Morze"
14.40 T-89 — reportaż
14.55 W starym kinie: „Przybłęda"
16.05 Raport o zagrożeniach
16.15 Studio Sport — Halowe mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce
17.15 Teleexpress
17.35 Studio Sport — Halowe mistrzostwa Europy w lekkiej atletyce
18.15 „Paradise — znaczy raj" — serial prod. USA
19.00 Wieczorynka: Walt Disney przedstawia — „Chip i Dale"
19.30 Wiadomości
20.05 „Wielki przewrót" — serial prod. franc.
21.40 Sportowa niedziela
22.00 Tadeusz Łomnicki — wspomnienie
22.30 „7 dni — świat"
23.00 „Kabaretowa lista przebojów"

PROGRAM II

7.30 „Przegląd tygodnia" dla niesłyszących)
8.00 „Klementynka" — serial prod. franc.
8.30 Film dla niesłyszących: „Wielki przewrót" — serial prod. franc.
10.00 CNN — Headline News
10.10 Powitanie
10.20 Program lokalny
10.50 „Magazyn przechodnia"
11.00 „Wspólnota w kulturze"
11.30 Podróże w czasie i przestrzeni: „Wspaniała maszyneria" — film dok. prod. włoskiej
12.20 „Animals" — magazyn ekologiczny
13.00 Express Dimanche
13.15 „Apetyt na eter" — progr. public.
14.00 Kino familijne: „Nonni i Manni" — serial prod. niem.
14.55 „Rebusy" — teleturniej
15.15 „Do trzech razy sztuka" — teleturniej
15.45 Scena debiutów — Zbigniew Górny przedstawia
16.20 Program dnia
16.30 Panorama
16.40 „Misz — Masz" — magazyn nie tylko telewizyjny
17.10 „Holiday on ice" — program rozrywkowy
18.10 „Bliżej świata" — przegląd telewizji satelitarnych
19.00 Wielkie kreacje mozartowskie — Jerzy Semkow dyryguje Symfonię C-dur „Jowiszowa"
19.30 Galeria „Dwójki" — Stasys
20.00 „100 pytań do Ewarysta Waligórskiego"
20.40 Cezar dla „Weroniki" — reportaż
21.00 Panorama
21.25 Gość „Dwójki"
21.40 „Zwyciężyć strach" — film fab. prod. USA
23.00 „Okolice jazzu" — Birdman and Birdsongs — koncert poświęcony Charliemu Parkerowi
24.00 Panorama

PONIEDZIAŁEK

2 marca

PROGRAM I

13.30 Wiadomości
13.40 Program dnia
13.45—16.10 Telewizja Edukacyjna
13.45 Język francuski — impresje francuskie
14.25 Język niemiecki — impresje niemieckie
15.00 Język angielski — impresje angielskie
15.40 Uniwersytet Nauczycielski — Gdy zawód jest pasją
16.10 Program dnia
16.15 „Luz" — program nastolatków
17.15 Teleexpress
17.30 Antena
18.00 „Alf" — serial prod. USA
18.30 „Kraje, narody, wydarzenia" — Korespondenci
19.00 „Zielona linia" — program Redakcji Rolnej
19.15 Dobranoc: „Reksio"
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr Telewizji. Gason Salvatore: „Stalin", reż. Kazimierz Kutz, wyk.: Jerzy Trela, Tadeusz Łomnicki
22.25 Z archiwum telewizyjnej rozrywki
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Na pokuszenie" — dramat psychol. prod. niem.-szwajc.-franc.
0.45 Zdobywczym krokiem wg Zaszczenki — w wyk. J. Kobuszewskiego

PROGRAM II

16.25 Powitanie
16.30 Panorama
16.40 „Sonda" — „Baterie"
17.10 „Artysta i jego świat" — Rafael — serial prod. ang.
17.40 „Ojczyzna — Polszczyzna" — Jury, juror, pro forma
18.00 Program lokalny
18.30 „Biuro, Biuro" — serial prod. niem.
19.00 „Pokolenia" — serial prod. USA
19.20 Fotel „Dwójki"
19.30 Język niemiecki
20.00 Wielka piłka
20.30 „Moskiewskie impresje" — film dokum.
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 „Wydarzenie tygodnia"
22.10 „Chwały starczy dla wszystkich" — serial prod. ang.-kanad.
23.00 Dr Anatolij Kaszpirowski
23.40 Przeboje na smyczki — program Waldemara Malickiego
24.00 Panorama

WTOREK

3 marca

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry" — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole"
9.40 Program dnia
9.45 „To się może przydać"
10.00 „Dynastia" — serial prod. USA
10.50 „To się może przydać"
11.05 Sentymenty — Ranek nie lubi wieczora — program A. Osieckiej
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkoła
12.50 Film dokumentalny
13.20 Fizyka — Prąd zmienny
13.50 „Co, jak i dlaczego?" — Dlaczego lód może rozsadzić żelazo
14.00 Chemia — Węglowodany nienasycone i aromatyczne
14.35 Tele-Komputer
14.55 „Przygody kapitana Remo"
15.15 „Sezam" — magazyn popularnonaukowy
15.30 „Świat chemii" — serial popularnonaukowy prod. USA
16.00 „Co, jak i dlaczego?" — Dlaczego ciśnienie musi być właściwie rozłożone
16.10 Program dnia
16.15 Dla dzieci: „Tik-Tak"
17.05 Język angielski dla dzieci
17.15 Teleexpress
17.35 „Królik Bugs przedstawia" — serial anim. prod. USA
18.00 Największe wydarzenia XX wieku — „Budapeszt" — film dokum. prod. franc.
19.00 „Narodziny firmy" — elementarz przedsiębiorczości
19.15 Dobranoc: „Mały pingwin Pik-Pok"
19.30 Wiadomości
20.05 „Dynastia" — serial prod. USA
21.00 Studio publicystyczne „Jedynki" — „Listy o gospodarce"
22.15 Turniej tańca towarzyskiego „Rytm"
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Family Album — amerykański kurs jęz. angielskiego
23.25 „Siódemka" w „Jedynce" — Sara Bernard — film dok.
23.55 Poezja na dobranoc

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano"
8.00 „Telewizja Biznes"
8.15 „Denver — ostatni dinozaur" — serial anim. prod. franc.-ameryk.
8.40 „Świat kobiet" — magazyn
9.00 Program lokalny
9.30 „Rano"
9.40 „Pokolenia" — serial prod. USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Język francuski
10.45 Dr Anatolij Kaszpirowski
11.25 „Rano"
15.45 Powitanie
15.50 „Denver — ostatni dinozaur" — serial anim. prod. franc.-ameryk.
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 „Na morskim szlaku" — Batalia o Columbusa
17.05 Przegląd Kronik Filmowych
17.40 Moja modlitwa
18.00 Program lokalny
18.30 „Pod wspólnym dachem" — serial prod. franc.
19.00 „Pokolenia" — serial prod. USA
19.20 „Rozmowy o rzeczypospolitej"
19.30 Język angielski
20.00 Wielki sport
20.30 „Koło skołowanych" — reportaż
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 Wspomnienie — Tadeusz Różewicz o Tadeuszu Łomnickim
22.00 „Julia i Julia" — film fab. prod. włoskiej
23.55 „Piwnica pod Baranami" — „Bal karnawałowy"
24.00 Panorama

ŚRODA

4 marca

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry" — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole"
9.40 Program dnia
9.45 „Głowa do góry"
10.00 „Jak cudne są wspomnienia" — film prod. pol.
10.45 „Głowa do góry"
11.00 Kultura ludowa — kultura narodowa
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkoła — Ekonomika produkcji drobiu
12.45 Fałszerstwa historii — program public.
13.15 Polacy w Wehrmachcie
13.45 Obok nas
14.05 Kawaleria II Rzeczypospolitej
14.35 Klub encyklopedii II wojny światowej
14.45 „Więzień numer siedem" — sprawa Rudolfa Hessa
15.15 Sensacje XX wieku — Zamach na Hitlera
15.45 Uniwersytet Nauczycielski — Bliżej Europy
16.10 Program dnia
16.15 Dla młodych widzów: „Latający Holender"
16.45 Kino nastolatków: „Wychowawca" — serial prod. USA
17.15 Teleexpress
17.35 „Klinika zdrowego człowieka"
18.00 Charlie Chaplin — film montażowy
18.30 „Rewizja nadzwyczajna"
19.15 Dobranoc: „Niesforny misiaczek"
19.30 Wiadomości
20.05 Studio Sport — Sigma Olomuniec — Real Madryt
21.55 „Reflex"
22.10 „Rozmowy z Nikodemem"
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 „Daleko od szosy" — serial TP
0.15 Zdobywczym krokiem — niewierny Tomasz wg Zoszczenki

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano"
8.00 „Telewizja Biznes"
8.15 „Ulisses 31" — serial anim. prod. franc.
8.40 „Świat kobiet" — magazyn
9.00 Program lokalny
9.30 „Rano"
9.40 „Pokolenia" — serial prod. USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Język niemiecki
10.45 „Rano"
15.45 Powitanie
15.50 „Ulisses 31" — serial anim. prod. franc.
16.15 Z wiatrem i pod wiatr — mag. żeglarski
16.30 Panorama
16.40 „Ekostres" — magazyn ekologiczny
17.00 Losowanie gier liczbowych Totalizatora Sportowego
17.05 „Era nuklearna" — serial dok. prod. ang.
18.00 Program lokalny
18.30 „Allo, Allo" — serial prod. ang.
19.05 „Pokolenia" — serial prod. USA
19.30 Język angielski
20.00 „Druga strona raju" — serial prod. ang.-austral.
21.00 Panorama
21.25 „Ekspres reporterów"
22.00 Teatr „Dwójki"
23.00 Bądźcie miłosierni — film dok.
23.30 Mozart w Muzeum im. Jana Pawła II
24.00 Panorama

CZWARTEK

5 marca

PROGRAM I

8.00 „Dzień dobry" — poranny magazyn rozmaitości
9.00 Wiadomości poranne
9.10 „Domowe przedszkole"
9.40 Program dnia
9.45 „Przyjemne z pożytecznym"
10.00 „Gliniarz i prokurator" — serial prod. USA
10.50 „Przyjemne z pożytecznym"
11.05 „Sto lat" — magazyn ubezpieczeń społecznych
11.35 „Żołnierz nieznany" — wojskowy program dokum.
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15—16.10 Telewizja Edukacyjna
12.15 Agroszkoła
12.50 „Cudowna planeta" — film dok. prod. jap.
13.40 „Ginąca przyroda" — serial prod. węgier.
14.15 Mieszkamy w Polsce — Na wyspach Wolin i Uznam
14.40 „Co, jak i dlaczego?"
14.50 Zwierzęta świata: „Kraina orła" — film dok. prod. ang.
15.15 Człowiek i jego środowisko. Świat roślin — film przyrod. prod. czech.
15.40 Przez lądy i morza — Wśród Gopur i Mandap
16.10 Program dnia
16.15 Dla młodych widzów: „KWANT"
17.15 Teleexpress
17.35 Magazyn katolicki — Bardziej być...
18.00 Serial filmowy
18.30 Profesor, czyli wspomnienie o Klemensie Szaniawskim — film dok.
19.15 Dobranoc: „Dziwny świat kota Filemona"
19.30 Wiadomości
20.05 „Gliniarz i prokurator" — serial prod. USA
21.00 „Pegaz"
21.30 „Telemuzak" — magazyn muzyki rozrywkowej
22.00 Studio publicystyczne „Jedynki"
22.45 Wiadomości wieczorne
23.00 Divertimento jesienne — program J. Przybory
23.50 Poezja na dobranoc

PROGRAM II

7.30 Panorama
7.40 „Rano"
8.00 „Telewizja Biznes"
8.15 „Nowe przygody He-Mana" — serial anim. prod USA
8.40 „Świat kobiet" — magazyn
9.00 Program lokalny
9.30 „Rano"
9.40 „Pokolenia" — serial prod. USA
10.00 CNN — Headline News
10.15 Język angielski
10.45 „Rano"
15.45 Powitanie
15.50 „Nowe przygody He-Mana" — serial anim. prod. USA
16.15 Sport
16.30 Panorama
16.40 „Album ziemian kaliskich" — reportaż
17.05 „Znak pokuty" — film dokumentalny
17.30 „Na pustynnym szlaku" — film dokum.
18.00 Program lokalny
18.30 „Zrobiła się piątka" — serial prod. ang.
19.00 „Pokolenia" — serial prod. USA
19.20 Jaka konstytucja
19.30 Język francuski
20.00 Wielki sport
20.30 „Pomiędzy" — reportaż
21.00 Panorama
21.30 Sport
21.40 „Bez znieczulenia" — program Wiesława Walendziaka
22.00 „Pożegnaj się Maggie Cole" — film prod. USA
23.10 Krzysztof Skarbka — Podróż magiczna
23.30 „Tym, co pod wiatr" — Ballady Jana Kondraka
24.00 Panorama

Z piątku na piątek

Kartonikowe warjastwo

Rozmowa z CZESKIEM TARASEWICZEM, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

— *Co tam słychać, panie Czesiu?*

— Głupote słychać ogromne. Nie piersza ona u nas, no ale takej już dawno nie było. Różnych durniów mamy w kraju od głupot wymyślania, ale te ło to już musi pobili wszystkie rekordy. I niech dla mnie tylko powie skond sie bioro take palanty, dzie sie oni rodzo?

— *Panie Czesiu, litości! Co pana tak oburzyło?*

— Lilka na grypę zachorowała. Poczontkowo pić ja dla jej dawał soku z leśnej maliny, co my jo naźbierali pod Supraślo, no ale patrze — nic nie pomaga ta medycyna moja. — Idź do doktora — mówie. — Niech dla ciebie jake lekarstwo przepisze bo jeszcze kite odwalisz i sam sie zostane, co wcale dla mnie nie byłop dobre bynajmniej.

Nie chciała iść spoczontku, kłóciła sie ze mno bo ciemna jest baba i w doktorów nie bardzo wierzonca, no ale w koncu — poszła!

Wraca za pare godzin, gemba u jej czerwona, oczy świeconce. — Co tobie? — pytam — zaszczyka jekiego dali, że ty cała w kolorkach?

— A idzi ty w kibieni matier ze swojo służbo zdrowia! — Lilka jak nie wrzaśnie — Najzdrówszy nawet człowiek kopyta może wyciongnońć! I dawaj opowiada wszystko co i jak.

Najsamprzód odstała swoje w kolejce do doktora, ale jo nie przyjoł bo była bez kartona.

— *Bez czego?*

— Terez w rejonie wydajo take kartoniki na lekarstwa, znaczy do wpisania ile czego doktory przepisali. No to poszła do rejonu, znowuś swoje odstała i tylko po to, żep założyli dla jej chorobowe karte. Bez karty kartoniku nie wydajo. Wraca napowrót, bo w rejonie wcale nie leczo lekarzy, tylko registrujo, take majo prace.

— *Nic z tego nie rozumiem.*

— I ja to samo dla Lilki powiedział, a ona dalej: — odczekała ja druge, nie trzecie już kolejke swoje, doktór mnie przyjmuje, goronczki nawet nie zmierzył, tylko popatrzył i grypa — gada — pigułki różne ja zapisze dla pani.

Lilka z receptami do apteki wali, znowuś w ogonku stoi a jak już doszła do lady, aptekarka mówi dla jej — Nic nie będzie z tego paniusiu, doktór sie pomylił, nie te grupe wpisał co sie należy dla lekarstwa, a poprawiać nie wolno dla mnie.

— *Co to za grupy, o co właściwie chodzi?*

— I ja zapytał tak samo. A Lilka znowuś do doktora wraca, pionty raz już stoi i na koniec lekarza prosi, żep dla jej powód wracania wyjaśnił. A doktór rency rozkłada: — My sie z tym wszystkim całkiem już pogubili. Dla nas nie leczyć każo, ale w biurokracje sie bawić. Grupy so jakeś porobione lekarstwowe, za jedne całe sume chore muszo płacić, za druge trzydzieścia procent, a za trzecie ryczałt tak zwany. Plus do tego na dodatek so jeszcze recepty w różnych kolorach, no i kartonik do leków wpisywania.

— *Może lekarzom po prostu nie chce się tego robić?*

— Chco nie chco muszo, tylko same siebie sie pytajo, na cholere to dla kogo jest przydatne?

— *Lekarstwa trzeba oszczędzać?*

— Kiedy tu podobnież nie ma oszczendności nijakiej. Służbe zdrowia z pracy zwalniajo, nie same salowe tylko czy pielengniarki, ale tak samo lekarzów, no to co za sens dobawiać dla ich biurokracji? Żep kto chciał te kartoniki sprawdzić, czy oni prawidłowo so wypisyne, kolory receptowe porównać, grupe odpowiednio ustawić to by trzeba było najmniej jake spindziesiont tysiency nowych ludzi przyjońć do medycyny. A tu dla pracujoncych piniendzy nie ma na pobory, etatowych zwalniajo! Ludzi, co sie tu dzieje, czy my do konca już ze wszystkim powarjowali? Bieda na rozum dla nas padła?

A wie kto najwienc na tym wszystkim traci? Chore pacjenty, biedaki. Po dziesieńć razy ganiajo w te i nazad! Nie wiem, może właśnie o to chodzi, żep sie dla wszystkich chorować odechciało? Chora sprawa, nie ma co gadać!

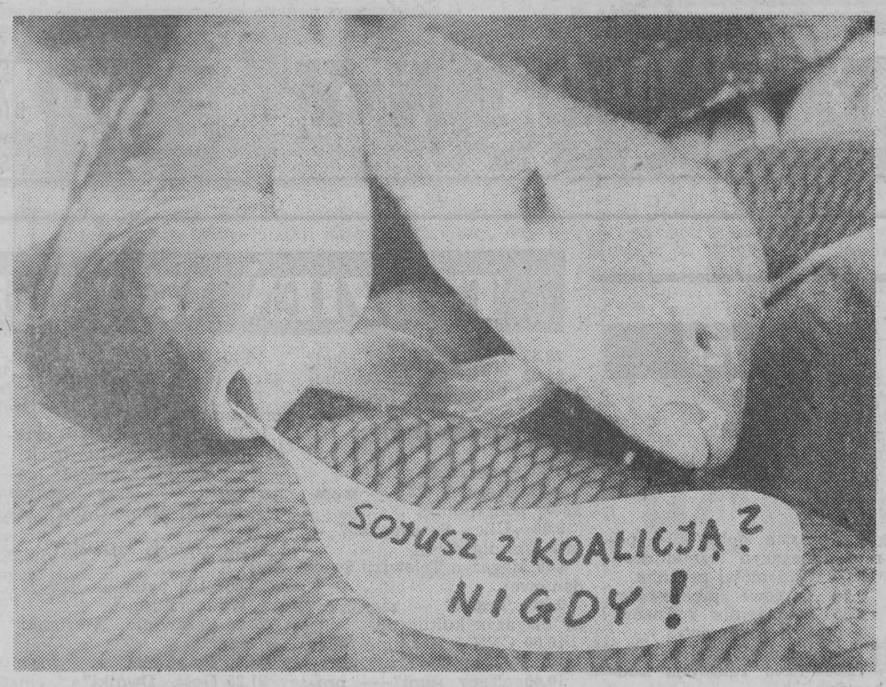

Fot. MICHAŁ KOŚĆ

MNIEJ WIĘCEJ AUTENTYCZNE

Pierwszorzędne oferty imigracyjne oferują Polakom Kanadyjczycy. Przedstawiciel ambasady poinformował na łamach „Kuriera Polskiego", że preferowane zawody — to pielęgniarki i... grabarze. Jest też zapotrzebowanie na leśniczych.

Wybierać będą drzewa na „sosnowe jesionki"?

— ★ —

Tygodnik „Wprost" podaje, że redakcja dwumiesięcznika „Głos" pisma chrześcijańsko-narodowej prawicy sąsiaduje na ostatnim piętrze kamienicy przy Pięknej z PPS-RD. Przez pewien czas narodowi chrześcijanie dzielili nawet z chłopakami od Ikonowicza toalety.

I nie było kwestii, który członek czyj?

— ★ —

Była Armia Czerwona jest winna Polsce 25 mln franków szwajcarskich za tranzyt wojsk, 3,5 mln dolarów za dostarczoną żywność, 1,97 mld dolarów za energię elektryczną oraz 33 mld zł zaległych czynszów za zajmowane tereny. Rosjanie wyliczyli, że wyzwolenie Polski kosztowało 26 mld 720 mln 959 tys. rubli.

I ani kopiejki więcej?

— ★ —

Lista najczęściej wymienianych mężczyzn z którymi — wg tygodnika „Wprost" — w sennych marzeniach sypiają Polki.

Bogusław Linda, Leszek Balcerowicz, Jan K. Bielecki, Wojciech Malajkat, Jerzy Zelnik, Marian Krzaklewski, Donald Tusk, Krzysztof Kolberber, Jacek Kuroń.

Z Kuroniem pewnikiem marzą przespać się rencistki i emerytki.

— ★ —

Na trasie Warszawa—Radom zatrzymana została 16-letnia dziewczyna, która za pół miliona złotych oferowała usługi seksualne kierowcom. Na zarobek wysyłał ją mąż, niewiele starszy młodzieniec, który sprawił jej dziecko i wymyślił sposób utrzymania całej rodziny.

Każdy orze jak może.

— ★ —

Minister Edukacji Narodowej prof. Andrzej Stelmachowski wystąpił z propozycją zlikwidowania Polskiej Akademii Nauk. Dwa lata temu prof. Stelmachowski nie dostał się do tej elitarnej instytucji naukowej. Jego kandydaturę odrzucono w tajnym głosowaniu.

Powtórzyć głosowanie.

— ★ —

Proboszcz z Krzemieniewa (woj. słupskie) zainwestował w hodowlę trzody chlewnej, ale słabo mu szło, więc zniknął. Najbardziej martwią się dwaj żyranci 250-milionowego kredytu, jaki proboszcz wziął z banku.

Wychodzi na to, że proboszcz lepiej by zrobił, gdyby pilnował „owczarni" a nie tuczarni.

— ★ —

Mieczysław F. Rakowski przygotował swoją obronę przed Trybunałem Stanu (w sprawie postawienia w stan likwidacji Stoczni Gdańskiej). Liczy ona aż 200 stron maszynopisu i ukaże się w formie książki w oficynie BGW.

Podobno na starość każdy polityk staje się nudziarzem.

— ★ —

Naiwnych nie sieją ani orzą. Międzynarodowi oszuści zainteresowali się chętnymi do wyjazdu za granicę do pracy na własne ryzyko. Niejaki Wolfgang Heller skasował od chętnych na saksy około 150 tys. dolarów.

Dla niego na wyjazd wystarczy.

— ★ —

Janusz Korwin-Mikke powiedział dziennikarzowi „Expressu Poznańskiego": „śmieję się, że pan Leszek Moczulski wyzwał się od płatnych zdrajców i pachołków Rosji, jako że sam był członkiem PZPR i to nawet sekretarzem — gdzieś w woj. rzeszowskim. Dokładnie już nie pamiętam, ale mam to udokumentowane. Wszystkie materiały przechowuję w Warszawie".

Zapewne w czarnej teczce.

— ★ —

Anegdota zasłyszana na bazarze przy Bema:

— Wojewoda Białostocki Stanisław Prutis jest człowiekiem bardzo uprzejmym.

— Po czym tak sądzisz?

— W autobusie ustąpił miejsca, aż trzem paniom naraz.

ORKA NA UGORZE

PREZYDENT POD PRASĄ

Prezydent RP Lech Wałęsa złożył wizytę w redakcji tygodnika opozycyjnego „Polityka"

Prezydent miasta Białystok, Lech Rutkowski zaprosił do siebie redaktorów naczelnych lokalnych gazet oraz miejscowej rozgłośni. Zbieżność w czasie kontaktów z prasą obu prezydentów intrygowała. Szedłem na to spotkanie w przeczuciu, iż Ojciec Miasta chce za naszym pośrednictwem przekazać swoim „dzieciom" — mieszkańcom grodu nad Białką — coś bardzo ważnego.

Nie omyliłem się. Prezydent oznajmił, iż Ojczyzna przeżywa ciężkie chwile. W równie ciężkiej opresji znalazł się Urząd Miasta. Nie dość, że atakowany przez prasę, to na dodatek stał się przedmiotem horror-żartu. anonim zawiadomił telefonicznie urząd, iż podłożył w nim bombę.

Prezydent zaapelował w związku z tym o kształtowanie na łamach prasy pozytywnego obrazu Magistratu. Dla podkreślenia powagi sytuacji prezydentowi w spotkaniu towarzyszyli wiceprezydenci oraz naczelnicy wydziałów, a także przewodniczący Rady Miejskiej.

Redaktorzy naczelni nie tylko, że nie wykazali obywatelskiej, patriotycznej postawy, to jeszcze apel prezydenta obśmiali. Redaktorzy stwierdzili, iż pozytywny obraz urzędu kształtują mądre decyzje i fachowa praca urzędników. Przy głupich decyzjach i niekompetencji urzędników najlepsza propaganda na nic się nie zda.

Nie podzieliłem nieodpowiedzialnej i beztroskiej postawy moich kolegów z konkurencyjnych redakcji. Uważam, że prezydent znalazł się w sytuacji nie do pozazdroszczenia Nie dość, że nagonka prasy na Magistrat nasila się, to jeszcze oddelegowany na rzecznika prasowego Urzędu, przez „Kurier Poranny. Dziennik Niezależny", redaktor Stanisław Pogorzelski rozchorował się i leży w sanatorium.

Przez cały łykiend o niczym innym nie mogłem myśleć, jak tylko o tym, jak by tu pomóc prezydentowi? Najprostszym rozwiązaniem byłoby kupienie przez Magistrat gazety. Zarząd Miasta nawet swego czasu na to się zdecydował, wpłacając pierwszą ratę a konto zakupu „Gazety Współczesnej" Ale wówczas straszny krzyk podniosły oba „Kuriery" i sprawa upadła. Skoro nie można było kupić tytułu istniejącego na rynku, to zawsze można powołać do życia nowy tytuł. Już raz taką ofertę Magistratowi składał redaktor Leszek Sławiński (pseudo partyzanckie „Kuba Kosiorek"). Redaktor Sławiński zasłynął jako obrońca pijaków z MPK. W roli obrońcy Urzędu miałby zadanie ułatwione, zważywszy na abstynencję urzędników. Z tego co wiem oferta red. Sławińskiego jest ciągle aktualna...

Jednak posiadanie własnego pisma też jeszcze nie gwarantuje, że obywatele będą się codziennie dowiadywali jak wspaniałe mają władze swego grodu. Doświadczyły tego władze Suwałk, które wydają „Tygodnik Suwalski". Nie dość, że pisma nikt nie czyta, nawet rozdawanego za darmo, to jeszcze jego redaktor naczelny okazał się Brutusem dla swych pryncypałów

Jakimś wyjściem byłoby pozywanie do sądu pismaków-paszkwilantów, którzy w swoich publikacjach insynuują urzędnikom protekcjonizm przy rozdawaniu lokali i działek. Ale nie jest to broń pewna, zważywszy na niezawisłość sądów.

Jedynym pewnym i niezawodnym sposobem będzie przywrócenie instytucji. którą w rewolucyjnym szale zniesiono. Mam na myśli Cenzurę. Proszę się nie bać oskarżeń, iż byłoby to powrót do czasów komuny. Cenzura istniała na długo, długo przed komuną. I dla rozwiania resztek wątpliwości podam, iż jako pierwszy w historii instytucję Cenzury wprowadził Kościół.

SOCHA

Skargi gwiazdy

Ku zdumieniu całego Hollywood, Kim Basinger (38) odrzuciła proponowany jej kontrakt na 9 mln dolarów za udział w drugiej części sadomasochistycznej opowieści filmowej „9 i pół tygodnia". Nigdy więcej takiej gołej roli, nigdy więcej roli kochanki Mickeya Rourke'a. „Bez względu na to, jak bardzo lubię seks, tego było mi za wiele, gardziłam sobą za to, że to zrobiłam". Na domiar nieszczęścia, skarży się Kim, jej partner, nawet w najgorętszych scenach, był zimny jak lód. Kim ma rację. Tego już naprawdę za wiele. Najprostszym zabiegiem byłaby zmiana partnera, może wtedy Kim zdecydowałaby się spróbować jeszcze raz. W końcu nie co dzień zarabia się 9 mln dolarów.

(PAI)

Rys. Tomasz Rzeszutek

Jedno błędne koło, drugie błędne koło... I już ktoś buduje sobie na tym rydwan.

Kazimierz Słomiński

WAYDYKAMENTY

Najgorsze są świństwa typu intelektualnego.

○ ○ ○

Oboje nie dajemy ludziom spać — rzecze dumnie pluskwa do wieńca laurowego.

○ ○ ○

Jako główne wyposażenie bojowe epoki, przydałby się miotacz sumień.

○ ○ ○

Nostalgia za miękkim fotelem nie uodparnia na twarde wymogi rzeczywistości.

○ ○ ○

Królowa sarmackich nauk: fenomenologia kaca.

○ ○ ○

Tylko świętością wstrząsają rozterki i sprzeczności — diabeł jest zawsze w zgodzie z samym sobą.

ZBIGNIEW WAYDYK

Chwilowa detronizacja Ciccioliny

Ilona (Cicciolina) Staller (40) na chwilę, z powodu ciąży, przerwała działalność polityczną w partii erotyczno-ekologicznej, a w każdym razie ograniczyła widowiskowe spotkania z jej zwolennikami. Pałeczkę przejęła nie mniej od Ilony popularna we Włoszech królowa porno, Moana Pozzi (30). Przypominamy program partii: wolna miłość, także w więzieniach i miejscach publicznych, ochrona zwierząt, zakaz wiwisekcji. Partia spodziewa się uzyskać w tegorocznych wyborach parlamentarnych co najmniej 5 mandatów. Pieniądze na kampanię reklamową zarabia założony przez Ilonę prywatny klub, wyposażony w bar, seks-wideotekę i restaurację. Członkowie klubu płacą miesięcznie około 1000 dolarów. Biorąc pod uwagę fakt, że Moana godnie zastępuje Ilonę i jest co najmniej równie hojnie wyposażona przez naturę, partia ma duże szanse. Z takim programem... (PAI)

Tylko dla poliglotów

В. ЛУГОВКИН.

AUTOMATY

Wołajcie do mnie psychiatrę

W czasach słusznie minionych szeptem opowiadano sobie anegdotę o tym, dlaczego polski sejm jest okrągły. Odpowiedź brzmiała: bo nikt jeszcze nie widział kwadratowego cyrku. Ocena sejmu sprzed lat jako areny cyrkowej jest głęboko niesprawiedliwa. Należy to przemyśleć. Była to raczej klinika laryngologiczna, w której niemowy opowiadały głuchym, o tym co widzieli ślepcy.

Cyrk to mamy dopiero dzisiaj. Ja osobiście, gdy tylko do mównicy rwie się jakiś poseł z ZChN albo innej akcji wyborczej, natychmiast wytężam słuch, bo mam gwarancję jeden do trzech, że po raz kolejny życie przerośnie kabaret.

Ostatnio doznałem jednak zawodu. Żaden nawiedzony nie nawoływał do spania z rękami na kołdrze, kupowania katolickiego dziennika wraz z mlekiem i bułkami, wieczornej modlitwy i porannych rorat. Wystąpił natomiast — ku memu zaskoczeniu — kompletnie zielony facet z PSL, który zaproponował, aby nałożyć podatki od kasyn, hazardu i hazardzistów.

W czasach słusznie minionych hazard był w Polsce zabroniony. Na hazard monopol miała władza. Wystarczyło coś przegapić i już zastanawiano się: wejdą, nie wejdą.

Facet w sejmie przeszedł jednak samego siebie. Widocznie przerżnął ostatnio dietę. Postanowił zabłysnąć pomysłem, aby do kasyn nie wpuszczano nałogowych graczy, czyli zawodowych hazardzistów.

Motyw dokładnie nie jest znany. Nikt bowiem nie wie czy w projekcie zakazującym utrzymywania się z gry, chodzi o to by uchronić nałogowca przed zgubnymi wpływami nałogu, uchronić kasyna przed bankructwem, czy też jest to zakamuflowany pomysł posłów z ZChN, którzy wypuścili zielonego, aby zadbał o nasze dobre moralne samopoczucie. Wiadomo bowiem wszem i wobec, że kasyna gry to jaskinie rozpusty, nierządu, onanizmu, obrzezania, kastracji, prostytucji i ogólnej deprawacji.

Pomysł, aby nie wpuszczać do kasyn zawodowych graczy, ma jednak inny cel. Po co taki grzesznik i rozpustnik ma marnować pieniądze na trunki, karty i ruletki, skoro mógłby przeznaczyć je na zbożny cel.

Pomysłodawca, poseł Łukasiewicz, zaproponował nawet aby o tym, czy ktoś jest hazardzistą czy nie, decydował psychiatra. W tym momencie przeszedł już posła Jurka, Łopuszańskiego i Niesiołowskiego razem wziętych. Idzie sobie człowiek z ukochaną, a za nim podąża nauka Jurka. No cóż, to jeszcze można znieść, trochę pokombinować i puścić naukę w las, ale kiedy mam ochotę przefiutać w kasynie moją królewską pensję, wypłacaną przez hojnego redaktora naczelnego, to na drodze stanie mi poseł Łukasiewicz z facetem podobnym do Freuda za plecami.

Przyznam, że bardzo mnie to intryguje. Jak oni zbadają, że jestem lub nie jestem hazardzistą, który chce puścić kasyno z torbami. Każą mi nasikać do próbówki, wyssają mi krew z żyły, prześwietlą promieniami Macierewicza, czy każą wypić flaszkę szampana, aby po objawach radości poznać zamiary moje, jak by powiedział poseł Niesiołowski, trzaskając zamykaną Biblią.

Właściwie można już nie silić się na jakikolwiek komentarz, bo to, czym się zajmuje polski parlament wobec powagi, w jakiej znajduje się ojczyzna, powinno dać wiele do myślenia polskim służbom wywiadowczym. Na mój gust wszystko to pachnie sabotażem gospodarczym.

Oczywiście mogę się mylić. Ostatecznie może mnie zbadać psychiatra. Ostatecznie, bo pomysłodawców takich ustaw to już obowiązkowo. I to przed każdym stuknięciem laską w podłogę.

Laską marszałka oczywiście, w imię Boże.

NICZYPOROWICZ